



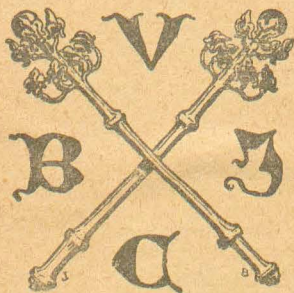
10554

I

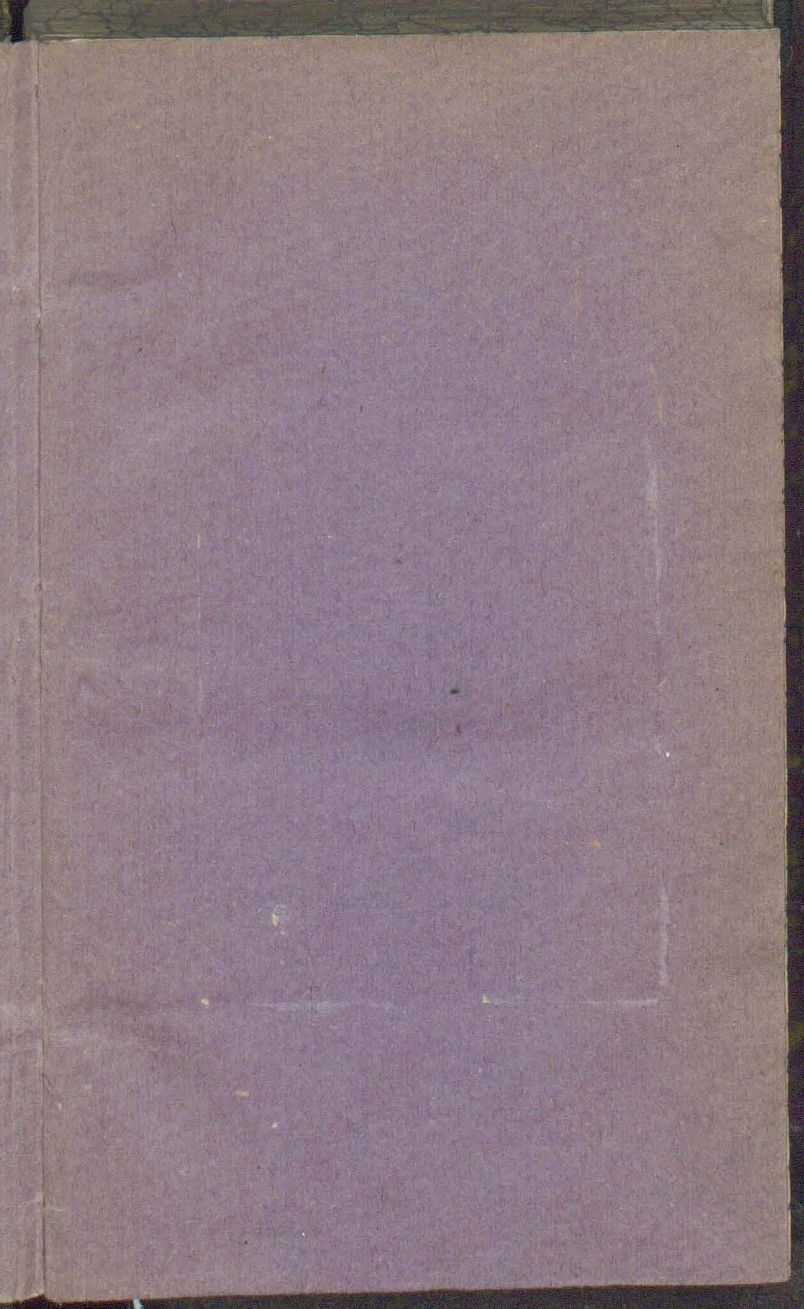
Мод. Ст. 5

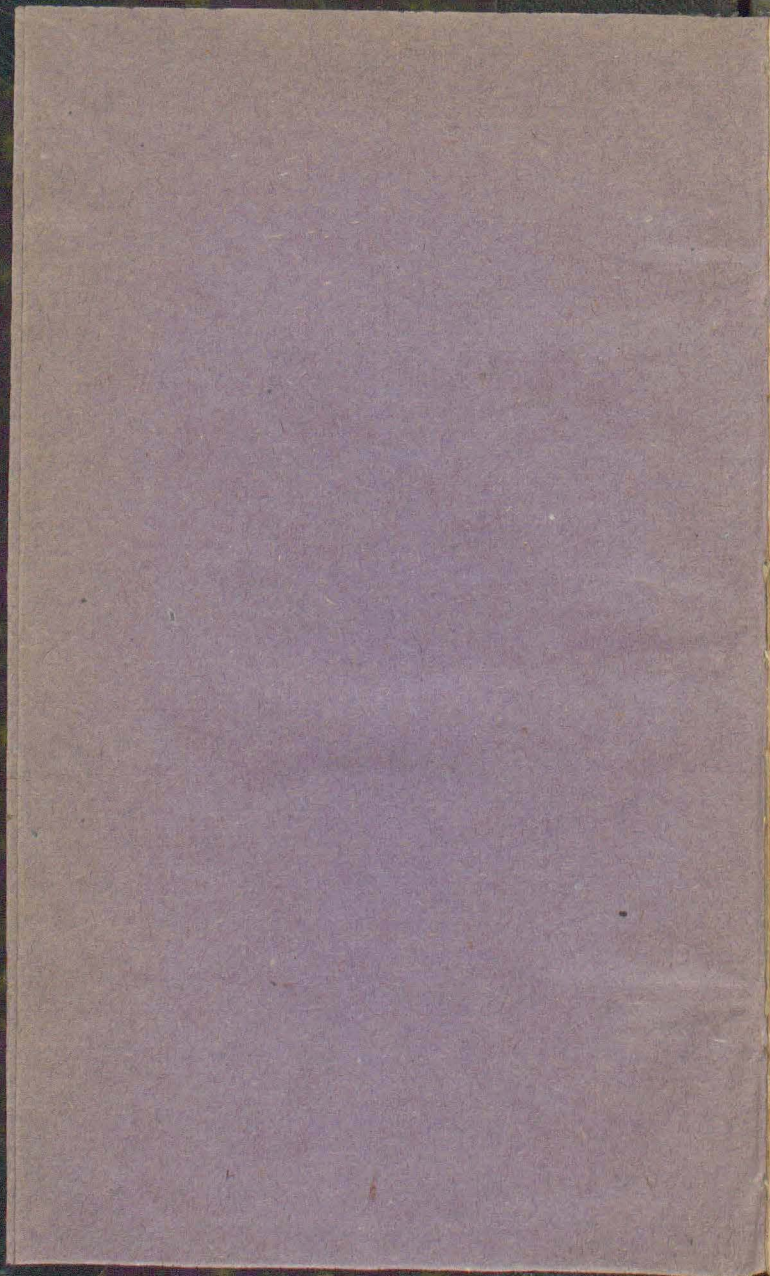
P

AL
WYA
ucyi
ansk



10554





2 0272 1/2 pft.

HISTORIA

POLITYCZNA

RE³WOLUCYI

AMERYKA⁴ŃSKIEY

TERAZNIEYSZEY

przez

Slawnego Rainald.

w Francuzkim napisana ięzyku,

a teraz

na Polski przełożona.

BIBLIOTH. UNIV.

JAGELLONICAE



Za pozwoleniem Zwierzchności.

W WARSZAWIE 1783.

Nakładem i Drukiem MICHAŁA GRÖLLA,
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

w *Marywili* Nro 24.

LC.

OL

10554 I



W Y P I S
RZECZY ZAWARTYCH
w TEY XIĄZCE.

	<i>na kar.</i>
Stan nieszczęśliwy Anglii, w którym się ta znayduie roku 1763	3
Anglia szuka u Amerykańskich osad zarato- wania swych potrzeb	7
Anglia domaga się od osad iako powinności, czego żądać od nich należało, iako do- wodu ich przychylności dla siebie	20
Odstąpiwszy swego Anglia, domaga się od osad swoich posłuszeństwa. Jakie te do oparcia się iey przedsiębiorą środki.	27
Osady miały prawo odłączenia się zupełnego od rządu wielkiej Brytannii bez spra- wiedliwego iey urażenia	44
Czego się chwycić należało Anglikom, gdy widzieli osady swoje mocno wzburzone	82
Anglia postanawia przywieść osady do posłu- szeństwa mocą oręża	104
Osady zrywają wszelkie związki, które ie iednoczyły z Anglią, i ogłaszają się być niepodległemi.	120
Zaczyna się woyna między stanami ziedno- czonemi Ameryki, i Anglią	134

W Y P I S.

	<i>na kar.</i>
Dla czego niezdolali Anglicy przywieść do postużenia prowincyi związkowych?	145
Dla czego prowincye związkowe niezdolały wypędzić Anglików z Amerykańskiego lądu	159
Francya uznaie niepodległość stanów ziednoczonych, z kąd poszedł początek wojny między Anglią i Francuzką koroną	174
Zawiedziona Hiszpania w staraniu i nadziei pogodzenia Francyi z Anglią oświadcza się na stronę Wersalskiego dworu	200
Jaka być powinna polityka domu Burbońskiego, gdyby został zwycięzca	213
Jakie wyobrażenie uczynić sobie potrzeba trzynastu prowincyi związkowych	222



ar.
45
59
4
0
3
2

HISTORIA
REWOLUCYI
AMERYKANSKIEY.

A

THE
OFFICE OF
AMERICAN
LIBRARIES



HISTORIA
REWOLUCYI
AMERYKANSKIEY.

*Stan nieszczęśliwy Anglii, w którym
się ta znayduje roku 1763.*

Po długich i krwawych woynach
zdawał się zajaśnieć czas lepszy dla An-
glii, w którym ta rozpostarłszy swe ob-
szerne nad morzami panowanie, i na-



byciem wielu znacznych w obu Indyach prowincyi swą wzmocniwszy potęgę, zażywać miała słodkich owoców pokoju. Ale był to blask, który zewnątrz mamił, nie był zaś w rzeczy samey prawdziwey mocy i szczęścia narodu znakiem, który w pośród swych nabyćciów, zwycięstw i tryumfów ięczał pod ciężarem niezmiernych długów 3,333,000,000 liwrów czyniących, (*) a od których prowizya roczna na 111,577,490 liwrów wynosiła; tak, iż zostająca część z dochodów 130,000,000 ledwie mogła wystarczać na nie uchybne kraiu potrzeby. A i tak szczupłe dochody, zamiast coby się miały powiększać, nie miały nadto pewney stałości i zabezpieczenia.

Nigdy wśród pokoju tak wielkie-

(*) Rachując iak się poſpolicie zwykło na 1 czerwony złoty liwrów Franc. 10 i solidów 12, ſumma 3,333,000.000 liwrów wynieſie złotych Polſkich 5,659,811,320, i $\frac{2}{3}$.



mi obywatele nie byli obarczeni podatkami, aby nie tylko grunta, ale i s^we pomieszkania, sprzęty nawet, a co więk^sza i okna opłacać mieli. Nowe i niepodobne do wiary, na wino, srebra, kości do grania, karty, i wszystko, cokolwiek, do wygod, zabawy, i zbytku służy, nałożone były podatki. Skarb publiczny zakazując użycia t^egich trunków, umiał ofiarę, którą dla dobra obywatelów czynił z pożytku własnego, nadgrodzić sobie zbytniej wyciągając opłaty od p^ęczu, iabłecznika, piwa i innych pospolicie używanych napoiów, cokolwiek wchodziło do portów Angielskich, lub z nich do obcych wywożono kraiów, niezmiernym c^łem obciążone było: tak dalece, iż wszystkie pierwsze materyały, iako i r^ękodzieła do wielkiej przyszły były drożyzny, iż kupcy Angielscy widzieli się być przymuszonymi tracić wiele na swym handlu, w tych nawet kraiach, gdzie han-



del ich był nayspierwzym i naysyfkownieyszym. Kupcząc ze wfzytkiemi częściami świata, nie odnosili w pożytku nad 56 millionów, a z tych ieższe 35 odciągnąć trzeba było, na zapłacenie zadłużonych procentów od summ obcych w swych umieszczonych bankach.

W tym stanie ośtatnich musiano ruszyć sprężyn mocy państwa tego; ale siły ciała politycznego zbyt natężone rwać się nieiako musiały. Był to czas nayszczęśliwszy dla Anglii. Trzeba było dać wytchnąć narodowi; nie można zaś było uczynić mu ulgi przez umniejszenie wydatków, które tak potrzebnie wymiarkowane były od rządu kraiewego, iuż to dla ubezpieczenia swych zwycięstw, tak niezmiernym kosztem, tak wielkim krwi wylewem nabytych, iuż to dla utrzymania na wodzy rozjątrzonego domu Burbońskiego, który się widział być poniżonym



w wojnie ostatniej, i ukrzywdzonym przez pokóy zawarty. W braku więc innych środków i do utrzymania się w stanie terażnieyszym, i do polepszenia go na potym, przedsięwzięła Anglia wezwać swych osad na pomoc. Był to zamiysł równie przezorny, iak sprawiedliwy.

Anglia szuka u Amerykańskich osad sposobu zaratowania swych potrzeb.

Wszystkie części związku iakiego przykładać się powinny w wymiar swojej możności do wspólnej obrony i uszczęśliwienia; ponieważ potęga związku całego czyni iedynie, iż każdy weń wchodzący dzierżeć może swą własność spokojnie i w całości. Mniej wprawdzie względ szczęśliwości powszechnej tyce ubogiego obywatela, niżeli możnego; ale i ten co najmniej posiada, ma w tym względ spokojności



własney, ma i majątku swoiego, którego zrodzeni są bogactwa krajowe; ieżeli chce z nich czerpać pracą i przemyślem. Nie masz walnieyszego, i iasnieyszego współeczności nad te prawidło, ale nie masz błędu politycznego bardziey pospolitego, iako w tey mierze. Ztądże pochodzi ta ustawiczna przeciwność między prawidłem i trybem rządzenia?

Zwady władzy prawodawczey, która dla utrzymania potęgi publiczney wyniszcza nad potrzebę obywatelów; a część znaczna tych dochodów wyznaczonych na iey utrzymanie, nie służy pospolicie tylko na dogodzenie chuciom iedney osoby. Pieniądze, zysk handlującego, nadgroda rzemieślnika, i owoc pracy gospodarza, majątek ubogiego, wydarte im z rąk prawie imieniem rządu, trwonione być zwykły od dworu dla zbrodni i interessu, na powiększenie próżney okazałości liczney



tluszczy dworskich pochlebeów, która się podli, a panów swych ochydza i psucie; na opłacenie pełnych zgorzenia, i godnych wstydu rokoszy. Rosprasza się ie marnie na przepych czczy wielkości, próżną chlubę tych, którzy mieć nie mogą zaszczytu z wielkości prawdziwey, na rozrywki i uroczystości, źródło próżniactwa niedołęznego wśród starań i trudów, których wyciąga rząd dobry państwa. Prawda, iż część ich idzie na potrzeby publiczne, ale nieudolność roztargniona rozrzadza niemi bez rozsądku, równie iak bez rostopney oszczędności. Zwierzchność nieznająca stanu obywatelów częstokroć oszukiwać się daie, i układem niesprawiedliwym podatkovania pokrzywdza i uciemieża słabszych, a dochod takowy iest zniszczeniem kraiu. Na ten czas niknie duch cały obywatelstwa; wznieca się nie chęć w umysłach poddanych przeciw rządowi. Zawiadz-



cy poboru mieni są za nieprzyjaciół obywatelów. Broni każdy majątku swego od początku, iak gdyby go bronił od niazdu i napaści nieprzyjaciela. Cokolwiek zdradą, lub sztuką przed mocą ukryć może, zda się mu być prawym zyskiem; zrażeni takim rządem poddani wazą się stawic oporem panu, który ich zdziera. Nie postrzegają, iż walka ich iest wcale nierówna, i że famych siebie zdradzają. Skarb nienasycony bowiem, i nie tak nie przestając na tym, co mu chętnie obywatel daie, iako bardziey uczony tym, co mu iawnie odmawia, lub przez zdradę kryie, ściga stem rąk tego, co mu iedna śmie umknąć. Na ten czas chciwość pożytku ożywia dzielność iego mocy w powiększeniu uciemień obywatela, któremi są wyznaczone sądy i kary na tych, którzy opłacać swą własność zbrańnią się. A potwór ów, który dręczy i niszczy, dzięki czyni niebom, ieżli



wielka jest liczba winnych, których karze, a z kar i przestępstw siebie bogaci. Szczęśliwy monarcha, któryby dla zapobieżenia tylo bezprawiom, nie wzbraniał się zdawać wierny rachunek narodowi z użycia tych pieniędzy, którychby od niego wyciągał. Lecz nie miał świat podobnego monarchy, i mieć go niebędzie. Z tym wszystkim powinność opłaty dla zwierzchności, która naszym rządem władnieć, nie przestaie być wagi wielkiej i koniecznej potrzeby; czemu żaden nie zaprzeczył naród, ani tym mniej osady Angielskie w Ameryce północnej. Doznał przeciwnie rząd Angielski, iż ilekroć iakich od nich domagał się posiłków, zawsze je otrzymał.

Ale to raczy były podarunki, niżeli pobory; ponieważ ułożenie ich na publicznych obradach osad, poprzedzało dobrowolne i powszechne zezwolenie. Była matka oyczyna wplątana



w woyny ciągnące za sobą zniszczenie skarbu, i wylanie krwi; parlamenta burzliwe, i odważne w swych zamiarach i intrygach zawichrzyły iey spokoyność; miała rządzców zuchwałych i skażonych, którzy wynieść tronu chcieli powagę na obalinach wszelkiewładzy, i wszystkich praw narodu; nastąpiły iedne po drugich rewolucye, a niepomyślono oprzec się zwyczajowi, który wciągnęło i utwierdziło szczęśliwe dwóch wieków doświadczenie. Przywykłe były prowincye nowego świata mieć sobie za powinność dostarczać wielkiej Brytanii posiłku w ludziach i pieniądzech, w iey potrzebie, i na iey domaganie się; które bylioli nieprawne, lub Amerykanów mniemanie błędne; iść mu iednak w brew, i naruszać w ciągniony zwyczaj oczywiście byłoby przeciw rostopności. Umieć utrzymać zwierzchną władzę, iest to sztuka bardzo delikatna, i więcej niżeli kto



rozumieć może, potrzebująca ostro-
żności. Ci, którzy rządzą, przywykli
podobno, aż nadto pogardzać ludźmi.
Nie uważają w nich tylko niewolników
upodlonych z przyrodzenia, gdy niemi
nie są, tylko przez zwyczaj niesprawie-
dliwej przemocy. Jeżeli wkładasz na
nich nowy ciężar, mniej baczność,
aby zrzuciąc go z siebie zapalczywie,
nie dali poznać, że czują swe upodle-
nie, i że go nie cierpią. Pomnij, że
władza zwierzchności wspiera się na
mniemaniu, które ją utrzymuje, a moc
rządzących, nie jest tylko mocą tych,
którzy się dają rządzić. Nie daj po-
strzedz się ludowi roztargnionemu pra-
cami, zaprzątńionemu różlicznemi sta-
raniami, a przez nałóg nie czułem na
swą niedolę, i uspijonemu nieiako w
swey niewoli nie daj ocknąć się, aby
miał otworzyć oczy i poznać prawdy,
które są dla was nazbyt straszne. Kie-
dyć są posłusznymi, nie przypominay



im, że mają prawo i rządu. Skoro bowiem przydzie chwila niepomyślna dla was ich ocucenia się, skoro pomyślą, iż nie oni dla rządzców, ale dla nich są utworzeni rządzcy, skoro raz będą mogli się zeyść, zgodzić, i okrzyknąć: *Prawa tego nie chcemy, zwyczaj ten nam się nie podoba*; nie sposobu żadnego, i innego środka, tylko albo im ustąpić, albo ich ukarać; trzeba koniecznie się pokazać bez władnym, albo okrutnym; a władza twoja ochydzona lub spodlona na ten czas, czegożkolwiek chwyci się, dozna zawsze albo zuchwałości oczywistej, albo skrytey nienawiści.

Naypierwszą więc powinnością jest sprawujących rząd ulegać opiniom panującym w kraju, ponieważ to jest, do czego się naybardziej lud przywiązuie, i mocniej nawet, niż do swych majątków. Może pracować zwierzchność nad oświeceniem go w tey mierze, lub starać się przekonać go o nie-



śluszności iego mniemań, ieżeli te szkodliwe są dobru i potrzebom kraiu; ale niepowinna im się sprzeciwiać bez potrzeby, iakiey nie było żadney, do odrzucenia układu od dawna przyiętego, i do znoszenia zwyczaiu upowszechnionego w Ameryce północney.

W samey rzeczy, czyli to, że prowincye różne tey nowey części świata miały prawo upoważnione, iako sobie życzyły, wysyłania reprezentantów na parlament, dla naradzenia się tam z swemi współobywatelami o potrzebach całego państwa wielkiej Brytanii, czyli że nieprzestawały w swym własnym kraiu roztrząsać, na coby im się w podatkowaniu należało zezwolić; żadne ztąd zatrudnienie lub przykrość dla skarbu wyniknąć nie mogła. W pierwszym bowiem razie sprzeciwiania się ich postów, byłyby zatłumione większością głosów, i te prowincye musiałyby się uznać prawnie być obowiązane do



części ciężaru; którąby na nich włożyć chciano; w drugim zaś, ministerium mające w swych rękach godności, urzędy, nadgrody, nawet i elekcyę, tak byłoby słuchane w tamtym pół-okręgu świata, iako jest i w naszym.

Mimo tego, zdania powszechnie wzięte w Ameryce nie zasądzały się na czczych tylko uprzedzeniach. Broniły narody tamte istoty praw swych i przywilejów, a naybardziej wolności, którą zaszczyca się każdy obywatel Angielski, iż nie może być obciążany podatkiem, tylko za swoim, lub swych deputatów zezwoleniem. Prawo to, które powinnyby być prawem wszystkich narodów, ponieważ zasądza się na ustawie wieczney rozumu, wzięło swój początek ieszcze za panowania Edwar-da I. Od tey to epoki poczytał go zawsze Anglik za naycelniejszy swey wolności przywiley. I w czasie wojen, i w pokoju, pod rządemli tyranów, lub
kró-



królów słabych, w niewoli lub bezrządzie państwa, zawsze odwoływano się do niego. Z zimną krwią schylał kark swój Anglik pod topór tyrannów, i odstępował naydroższych kraiu swego swobód pod rządem Tudorów, ale nigdy nie dał na się wkładać podatków bez swego zezwolenia. Owszem dla utrzymania się przy tym prawie, nie mała wylała krwi obywatelskiej; zrzuciła z tronu, i karała własnych królów. Na koniec rewolucya roku 1688 dała powód, iż uznane i potwierdzone iak nayuroczyściey zostało. Na ten czas iako wolność narodu zrzuciąc iedną ręką z tromu któla samowładzcę, podpisywała drugą warunki, umowy między państwem i nowym monarchą, którego sobie obierała. Ta to swoboda narodu daleko świętsza bez wątpienia, niżeli wszelkie wymyślone prawa, których upoważnienia sposobu szukali w zabobonach tyranni, była razem dla



Anglików świadectwem i twierdzą ich wolności. Tego byli zdania, i czuli to dobrze, iż to iedynie mogło być tamą wstrzymać despotyzm, że moment, któryby ten narodowi odiał przywilej, podałby go w niewolę; że wydarty mu poniewolnie majątek pod pozorem iego obrony, późniejszy lub rychley, służyłby ku iego zgubie. Zakładając swe osady w nowym świecie Anglicy przynieśli razem za morza swe mniemania i czucia; tenże sposób myślenia z krwią przelanym został w ich potomków.

Ah! jeżeli w tych krajach Europy, gdzie niewola od niepamiętnych czasów wśród występków, bagactw, i oświecenia panować się zdaie; gdzie despotyzm oręża, utrzymuje despotyzm monarchów; gdzie człowiek od kolebki skrepowany dwoiakiemi więzami zabobonu i polityki nigdy czystym nieodetchnął wolności powietrzem; jeżeli w tych przecie krajach, którzy się



zaślanowili kiedy myślą nad losem państw swoich, nie mogą nie iść za tymże zdaniem, i maxymy Amerykanów nie uznać za sprawiedliwe, zayrzając szczęśliwemu narodowi, który umiał na nich zasadzić grunt dobrego rządu; iakoż bardziey Anglicy płód Ameryki, nie mieliby też czuć lepiey, którzy to w dziedzictwie od swych przeięli przodków? Wiedzą oni ile nabyćcie i obrona tey swobody kosztowała krwi ich oyców. Ziemia sama na której mieszkaią, teżby w nich żywić powinna czucia. Osiedli w niezmiernym kraiu, równie wolni, iako to przyrodzenie, które ich wszędzie otacza, rozproszeni w pośród skał, gór, obszer-nych równin, stepów, i przy lasach, gdzie wszystko ieszcze jest dzikie, i gdzie nie ma nic, coby mogło wysta-wiać niewolę lub tyranią człowieka; zdają się z tych wszystkich przedmio-tów fizycznych brać naukę wolności i



niepodległości. Jakoż naród cały prawie zatopiony w rolnictwie i handlu, zaprzątniony użytecznymi pracami, które są żywiołem ich cnoty i zabawą godną niewinnych obyczajów, oddalony równie od bogactw iako i ubóstwa, nie może być skażonym, ani zbytkiem przepychu, ani niedostatkiem potrzeb. W takim to naylepiej stanie zachowywać się wolnością, utrzymywać ją, i pokazać się gorliwym w bronieniu naygłośniejszego swego prawa, które zabezpieczeniem jest wszystkich innych jego swobód, może obywatel. Takie zaiste Amerykanów było ułożenie.

Anglia domaga się od osad swoich iako powinności, czego żądać tylko od nich należało, iako dowodu ich przychylności dla siebie.

Czyli to, że ministerium Angielskie nie znało stanu ułożeń Ameryka-



nów, czyli spodziewało się przeistoczyć
ie przez wysłane na ten koniec osoby,
gdy kray chalebneho zażywał pokoju,
przedsięwzięło na ten czas nowe wy-
módz na swych osadach podatki. Ja-
koż doświadczenia niepamiętne dały
poznać, że woyny pomyślne lub nie
pomyślne, służą zawsze za pozor do
umocnienia się niesprawiedliwym przy-
właszczeniem rządów, iakoby wodzo-
wie, narodów wojujących, nie tak mie-
li za cel podbić nieprzyaciela, iako ra-
czej włożyć cięższy niewoli iarzmo na
swych poddanych. Roku 1764 ustano-
wiono we wszystkich państwach wielkiej
Brytanii ślepowany papier, przez co
wszystkie inne karty były nieprawnemi,
i nie mogły mieć żadney w iakichkol-
wiek sądach ważności, iako i wszystkie
czynności prawne, ieżeli nie były napi-
sane na papierze mającym cechę kró-
lewską i przedawanym na pożytek
skarbu.



Obruszone prowincye Angielskie Ameryki północney nadwężeniem przez tę ustawę przywileiów swych nayszybszych, nie przyjąć iednostaynie nie chciały, cokolwiek do ich kraiu przychodziło z Anglii, pókiby rząd nie zniósł tak niesłuszney i uciemężającej ustawy. Niewiaasty, których słabości obawiać się w tey mierze można było, nayszybszymi i nayszybszymi się pokazały do uczynienia ofiary publiczności w odrzuceniu tego wszystkiego, cokolwiek do ich ozdoby i stroiu służyło; a mężczyźni zagrzani ich przykładem, wyrzekli się wszystkiego, cokolwiek im mogła dostarczyć Anglia. Mnóstwo rolników pług rzuca i chwytają się rzemioł, dla zapobieżenia kraiu potrzebom, i uczynienia sobie majątku z swego przemysłu. A konopie, len, i wełna poprostu utkane, do tey przyszły ceny, za jaką przedtym nayszybsze płótna i nayszybsze płacano materye.



Takowy spisek, i iednostayna zmo-
wa Amerykanòw zdziwiła rząd Angiel-
ski. Narzekania kupców, ktòrych towa-
ry zostały bez odbytu powiękšzyły iego
niespokoyność. Nieprzyiaźni rządowi
popierali nieukontentowania Ameryka-
nòw, a ustawa sęplowanego papieru od-
wołana została po dwòch latach straszne-
go zamieszania, ktòreby winnych czasach
wznieciło pewnie burzawoyny domowey.

Ale tryumf ten osad Angielskich
trwał bardzo kròtko. Parlament bo-
wiem, ktòry z wielką trudnością odstą-
pił swojego uchybioną sposobność zna-
czego zbogacenia skarbu przez zniesie-
nie sęplo- wanego papieru, chciał nad-
grodzić sobie R. oku 1767 nałożeniem
podatku na szkło, olów, farby, papier
gruby i malowany, i herbatę, ktòre z An-
glii przewożono do Ameryki. Nowość
ta uciążliwości nie mniefy roziałyła u-
mysły Amerykanòw iako i przeszła. Prò-
żnoby wnich kto chciał wmòwić, że nikt



nie może zabronić wielkiej Brytanii tey mocy, którą ma wyciągać opłaty od wywożonych z kraiu swego towarów, skoro w tym swõy upatruie pożytek; ponieważ nie odeymuie przez to swym osobom zamorskim wolności fabrykowania w swoich prowincyach rękodziel takichże, na iakie i usiebie nałożyć podatki podobalo się. Naród nie bawiący się tylko rolnictwem, i przymuszony nie mieć żadnego z innemi państwami związku, iak tylko z Anglią, nie mogący ani z własnego przemysłu, ani od postronnych narodów, z któremi nie ma komunikacyi, opatrzyć się w potrzebne towary, które dla ustanowionych celł tak bardzo zdrożyli im Anglicy, naród ten mówię mniemałby, iż tym wybiegiem z nich szydzą. W starymli lub nowym świecie podatek ten płacony byłby miał, znaią pewnie, iż nazwisko nieodmienia istoty rzeczy, iż losòb ten nie mnief narusza



ich swobòd, iako i przeszły, ktòry odparli pomyślnie. Postrzegaly ofady oczywiscie, iż rząd ich chce oszukać, ale te oszukanemi być nie chciały. Chytróść wybiegów politycznych zdała się im być tym, czym w rzeczy samey była, to jest maską samowładztwa.

Naròd każdy w ogòlności więcey czuć, aniżeli myśleć umie. Nieprzyuczony czynić rozbioru istoty władzy, ktòra nim rządzi, zwykł być posłusznym bez rozwagi, i przeto tylko, być posłusznym nałożył się. Nie znając co był za początek, i iaki zamiar koiarzających się nayprzòd społeczności narodowych, wżelkie sprzeciwienie się ich woli, zda się iemu być złe i niesprawiedliwe. Tak ślepa niewiadomość w tych pospolicie panuje państwach, gdzie prawodawstwo w swych początkach łączy się z religią. Kto nawykł łatwo wierzyć, zwykł łatwo i cierpieć. Ma sobie za powinność podległość i unie-



nie się, a całując z uszanowaniem wię-
zy, które mu uciążaią, nie śmie roz-
trząsać praw, iako zdań wiary. Jak
tylko raz się zdroży w opiniach religii,
dostyc jest, aby wpaść w inne bez liczby
obłąkania, a pierwsze złe zażycie rzą-
du, tyfiącznym innym czyni drogę.
Kto wierzy więcej, uwierzy i mniej, i
kto może więcej, i mniej też może.
Dwoiakie więc złe użycie łatwowierno-
ści i władzy wprowadziło wszystkie na
świat zdrożności i bezprawia w rze-
czach czci i polityki, a które przyczy-
niły się do uciśnienia rodzaju ludzkie-
go. Które tedy narody wydobyły się
na wolność, te dwa iarżma nayprzód
zwalić z siebie musiały. Znały cenę
swey wolności osady Angielskie, znały
się być ludźmi i obywatelami, a przeto
nie mogły się nieobruszyć na zamach
nieślusznego rządu.

Trzy lata upłynęły, a ustawa opła-
ty od niektórych towarów nie przyszła

do skutku. Było to częstką, ale nie rzeczą całą, którą żądali Amerykanie gorliwi tak bardzo o swe swobody. Chcieli oni, aby co niesprawiedliwie ustanowiono, prawnie odwołane, i zniesione zupełnie było; i w tym stało się im zadosyć roku 1770. Nie wyięto tylko iednę herbatę, na którą nakazane cła w swym zostały stanie: Ale wyięcie to nie służyło do pokrycia hańby dla Anglii, aby nie zdała się odstępować razem swej nad osadami zwierzchności zupełney? Ponieważ prawo to więcey nad inne wyciągane było.

*Odstąpiwszy swego Anglia, domaga się od osad swoich posłuszeństwa; Jakie te do oparcia się iey przedsięwzięcia
środku?*

Zawiedzione ministerium przez wysłanych do Ameryki deputatów mniemało być odmienione ułożenia



obywatelów nowego świata, i że ciż usposobieni już będą do przyjęcia wszystkiego, gdy roku 1773 wybieranie podatku od herbaty nakazało.

Na doniesienie o tym, cała powszechnie wzburzyła się Ameryka północna. W niektórych prowincjach stanowią dziękczynienia publiczne żeglarzom, którzy tey produkcyi na swe wzięść nie chcieli okręty. W innych, kupcy handlujący, do których przyślaną była przyjąć iey żadną miarą nie chcą. Tu ogłaszają za nieprzyjaciela oyczyzny, któryby ją ważył się przedawać; tam też hańbą piętnują tych, którzyby ją w swych przechowywali składach. Wiele prowincyi zarzeka się uroczyście użycia tego trunku, większa część rzuca na ogień cokolwiek się u nich pozostało z tego ziela, tak iedynie ulubionego przedtym. A z tak znacznego handlu herbaty, którey dowożono do tey części świata na 5 lub 6



millionów skrzyń, i iedney Ameryka na ląd swòy nieprzyjęła skrzyni. *Boston* był naycelniejszyym tey burzy teatrem. Jego obywatele spalili w samym porcie swoim przybyłe z Europy trzy statki z herbatą.

Miało to znakomite, gorliwsze zawsze nad inne osady Ameryki o swe prawa było. Naymniejszy na jego swobody zamach był zawsze od nich bez żadnego odpartym względu. Co nieraz znaczne wznieciło zamieszania, i od lat kilku rząd nań roziątrzyło Angielski. Zdarzyła się dla ministerium okoliczność, ktòrey użyto dla wywarcia swey przeciw niemu zemsty, a ktòrą już pałało od dawna, i publicznie naganiając postępek Bostończyków, domagało się u parlamentu, aby sprawiedliwie ukarani byli.

Umiarkowańsi obywatele radzili, aby od zbyt surowych z miastem tym wstrzymać się kroków, ale aby tylko go



skazać na zapłacenie szkody. którą uczyniono w iego porcie, i na grzywny za nie ukaranie dowodzców popełnionej zuchwałości. Okrzykniono tę karę za zbyt lekką, i dnia 13 Marca roku 1774 przyjęto bill, który skazywał Bostonczyków, aby port ich był zawsze odtąd zamkniętym, i aby nie wolno było, żadney tam przywozić rzeczy, ani ztamtąd wywozić.

Tak surowa ustawa podobała się bardzo dworowi Londyńskiemu, który podchlebiał siebie że dokaże czego dotąd nie mógł, iż ukróci ich umysły niepodległe, i do posłuszeństwa przywiedzie. Ze, jeżeli przeciw wszelkiemu do prawdy podobieństwu ludzie ci trwaliby ślaciecznie w swych domaganiach się, sąsiedzkie miasta umiałyby pożytkować z zamknięcia portu Bostonkiego naycelnieyszego w swey prowincyi z przeiętego nie swoich portów bogacąc się handlu. A zatym i inne



osady zazdrofne od dawna szczęścia
Massachuselowi opuściłyby go w swym
złym losie, kontente z korzyści, które
by im powiększony zaczął przynosić
handel. W ten zaś sposób zerwany był
by między różnemi osadami związek i
iedność, która tak statecznie i mocno
utrzymuie się przeciw żądaniu wielkiej
Brytanii od lat kilku.

Ale ministerium w swej powsze-
chnie zawiodło się nadziei. Wmuflza
niekiedy boiaźń w ludziach surowość.
Lud który szemrał na grzmot burzy da-
lekiej, gdy ta nań iuż ma paść, ucisza
się i poddaie. Na ten czas to zastana-
wiaią się nad szkodami i pożytkami swe-
go oporu; biorą na szalę własną i swych
uciemiężycielów potęgę; płonna bo-
iaźń obeymuie tych, którzy wszelkiej
lękaią się straty, a żadney dobrej nie
mają otuchy, na ten czas powszechny
panuie postrach, zamieszanie, roster-
ki, następuie poróżnienie umyflów



między ludem, który na dwie dzieli się strony drażniące się, wzawiści wzajemney, i niekiedy w obopólney i zapalczywey między sobą walce, iż przychodzi do wylania krwi, na którą zapatrują się z radością tyranni. Ale jeżeli tyranni znajdują między obywatelami pomocników swoich niesprawiedliwości, to tylko w narodach skażonych. Są to występki, które do nich wiążą ludzi iednych z tych, których ci uciemniają. Jest to zniewieściałość i podłość, która się lęka narazić na chwalebne niebezpieczeństwa, i przekłada nad nie swą haniebną spokojność, jest to chęć wygórowania i rządu, która wspiera samowładztwo, nie wzdryga się niewoli, byle mogła panować, wydaie współ-ziomków na łup tyranii, byle cō z tey korzystała zdobyczy okrutney, rzeka się czci, dla otrzymania honorów i tytułów. Nadewszystko ów obojętny, i naganny wzgląd na swą tylko osobę,



osobę, naygodniejszy występki obywatela, skutek zawsze złego rządu odważa się przez nayniegodziwszą zbrodnię oddać los swego narodu w ręce iednego człowieka, i dla własnego szezęcia zbyt podobno krótkiego a pełnego zawsze hańby podać w nieszczęście nie ieden wiek, i całą potomność. Ale te występki są tylko właściwe towarzystw zatopionych w uciechach i obfitości; niezna zaś ich naród nowy i rolniczy. Amerykanie trwali ściśle ziednoczeni. Wykonanie ustawy, którą zawsze mieli, za niesłuszną, dziką i okrutną nie tylko nienaruszyło ich związku, ale owszem utwierdziło ich w przedsięwzięciu statecznie i w iedności bronienia swobód swoich.

W Bostonie co raz burzyły się umysły obywatelów. Głosy religii, zapalały głosy wolności. Brzmiały kościoły nayżywszemi zachęczeniami przeciw Anglikom. Byłto zaiste tkliwy dla



Filozofii widok, widzieć iż w kościołach, gdzie tyle razy zabobon poświęcał więzy niewoli narodu, gdzie tyle razy kapłani pochlebstwami utwierdzali tyranów, wznosić głos swóy zaczyna wolność na obronę swobód uciemżonego ludu. Czułe na niedolę ludzką naywyższe bostwo niemoże nie mieć za naymilszą cześć dla siebie, gdy świątnica jego brzmi słodkim odgłosem wolności. Takowe zachęcenia mają moc wielką nad umysłami ludu, i swóy otrzymują skutek, a gdy narod wolny wzywa niebios przeciw uciemżeniu, znakiem iest, iż się ma do broni.

Obywatele prowincyi Massachusetts wzdrygali się myśli nawet, aby mieli szukać swey korzyści w nieszczęściu i zamieszaniu stolicy. Owfzem ściśley z Bostonczykami ziednoczyć się postanowili, w tym przedsięwzięciu, aby raczej dać się zagrześć w gruzach powzięch obalin swey oyczyzny, ni-



żeli dopuścić, aby najmniejszy mieli ponieść swych przywilejów uszczerbek, które nauczyli się, bardzey szacować nad same swe życie.

Los Bostonu zdał się być spólnym interessem wszystkich prowincyi Ameryki północney, które tym bardzey przywiązywały się do iego sprawy, im więcej to ponosiło niebezpieczeńść. Które się zaś być współwinnemi czuły, widząc surowe obeyscie się Anglii z swą stolicą, wnosiły sobie, iż zemsta i ukaranie niebyło dla nich tylko odłożone do czasu, i że naywiększa łaska, którą nayprzyjaźniejszey prowincyi uczynioną być może, jest ta, iż ostanią będzie, na której cała przemoc uciemniającego tyrana się oprze.

Gotowość Amerykanów do podniesienia powszechnego rokoszu, przyspieszona została obniesionym wszędzie dekretem przeciw Bostonowi na papie-



rze z brzegami czarnemi dla oznaczenia smutnego zgonu ich wolności. Natychmiast niespokojność od iednego do drugiego przelatuie domu. Burzą się umysły; zgromadzają się obywatele, i czynią swe na mieyscach publicznych obrady; wychodzą z pod pras wszystkie pisma pełne nayżywszych wyrazow, i naydoskonalszey wymowy.

„ Dziekie i surowe obeyscie się
 „ parlamentu Angielskiego z Bosto-
 „ nem (zawierają te publiczne pi-
 „ sma) powinnyby wzniecić postrach
 „ powszechny w Ameryce. Niepozost-
 „ staie nam tylko obrać sobie, albo o-
 „ gień, żelazo, wszystkie rodzaje klęsk
 „ i śmierci, albo iarzmo poddaństwa
 „ niewolniczego. Otoż przyszedł na-
 „ koniec czas rewolucyi tak wielkiej
 „ wagi, której skutek pomyslny lub
 „ niezczcśliwy, będzie na zawsze przy-
 „ czyną żalu lub podziwienia potom-
 „ ności !



„ Trzebaż nam myśleć, mamyli
„ być wolnemi, lub niewolnikami?
„ Z tym wszystkim od rozwiązania tak
„ wielkiego zagadnienia zawist na czas
„ terażniejszy los trzech milionów lu-
„ dzi, a na czas przyszły szczęśliwość
„ lub niedola niezliczonych ich po-
„ tomków.

„ Ocuccie się więc o Ameryka-
„ nie! kraj w którym mieszkacie, ni-
„ gdy tak czarnemi nie był okryty chmu-
„ rami. Iżście niechcieli przyjąć po-
„ datkowania nałożonego bez dozwo-
„ lenia posłów waszych, buntownikami
„ was zowią. Szukaycie tedy uspra-
„ wiedliwienia się przeciw nieprawe-
„ mu domaganiu się w męstwie waszym.

„ Niema już więcej do naradza-
„ nia się czasu, gdy ręka uciemężycie-
„ la pracuje bez przestaku, by wam
„ ukuła kajdany. Milczenie wasze by-
„ łoby zbrodnią, a nieczynność nay-
„ większą hańbą. Zachowanie swobod



„ Rzeczypospolitey, oto naycelnieysze
 „ dla was prawo i obowiązek naypier-
 „ wfzy. Naypodleyszym by się zaiste
 „ pokazał niewolnikiem, któryby w
 „ tym stanie niebezpieczeństwa, wktó-
 „ rym się znayduie Ameryka, nieużył
 „ sił swych wszelkich do iey obrony. „

Ułożenie to Amerykanów było powzeczne i niewątpliwe. Ale to naytrudnieyszą i naywiększey wagi rzeczą było, aby wśród zamieszania pospolitego uspokoić na czas wzburzone umysły, i przywieść ie do iednostayney i zupełney zgodności, któraby dodała wagi, mocy, i stałości ich zamysłom i układom. Ta zgodność wszystkich osobnych, i różnie roztrychnionych części, które łatwo rozdzielone i przekonane byćby mógł, czyni całkowitą iedność, którey zerwać niepodobna, chyba rozłączając ją mocą lub polityką. Chwyciły się tego potrzebego zgromadzenia się w iedno prowinc-



eye. Nowy-Ampshir, Massachusset, Rhod-Island, Konnekykut, Nowy-York, Nowy-Jersey, trzy Hrabstwa Delawary, Pensylwania, Maryland, Wirginia, i dwie Karoliny. Te dwanaście osad, do których przyłączyła się potym Georgia, w miesiącu Wrześniu roku 1774. wysłały swych do Filadelfii deputatów dla naradzenia się o sposobach bronięcia swych praw i swobód.

Była to epoka, przez którą poróżnienia Anglii z swemi osadami, stały się jawnem wypowiedzeniem nieprzyjaźni. Nie było to odtąd sprzeciwianie się obywatelów niektórych i niechęć podlegania groźnemu panowaniu; ale w rzeczy samej wzięła się okropna walka jednego ciała politycznego przeciw drugiemu, zgromadzenia Amerykańskiego z parlamentem Angielskim, narodu nakoniec z narodem. Co raz z większą zapaleczywością wrzały obydwie strony. Zniknęła wszel-



ka pogodzenia się nadzieia, tu i tam ostrzyli nieprzyjazne przeciw sobie orężę. Wyśląła Anglia do Ameryki swe woyska, ta też żywo do swoiey porwała się broni. Chętnie każdy obywatel na ten czas stawał się żołnierzem. Z obuch stron nakoniec wszelkie przygotowano podpały, do wzniecenia straszego pożaru, który natychmiast ogarnie wszystko.

Gage kommandant woysk Angielskich w Bostonie wyprawił półk ieden w nocy dnia 18. kwietnia roku 1775. dla zniesienia żołnierzy, i zepsucia zbawiowni zebranych przez Amerykanów w konkordzie. Napadłszy ów na małą garstkę woyska w Lextingtowie, uderza nań i bez żadney rozprasz go trudności, a śpiesząc się ku konkordzie pomyślnie swoją tam wykonywa wyprawę. Ale gdy powraca do stolicy o 15. mil od niej, obskoczony od mnostwa Amerykanów samą zapalczywością



technących, swoich, iako i nieprzyiaciół zostawił trupami na placu. Krew Angielska wylana tyle razy w Europie przez samych Anglików, z tychże rąk reraz płynęła w Ameryce.

Natymże polu następujących miesięcy więcey walnych potyczek sloczonych było. Warren okrutnych tych rospraw i przeciwnych przyrodzeniu pamiętną poległ ofiarą. Popioły iego znakomitą część od Amerykanów odniosły.

„ Nie umarł, mówi mowca na iego pochwałę, i owszem żyć będzie zawsze ten wielki obywatel. Imie iego między ludzmi będzie nieśmiertelne, i pamiętka miła zawsze dla pocziwych i własną kochających oyczynę. W ciągu życia swego zbyt szczupło wymierzony, bo lat trzydziestu i trzech wstawiał się biegłym ministrem, dobrym senatorem, i nieustraszonym bohaterem.



„ Wy, których iedenże duch o-
 „ żywia, i w spólny interes wiąże,
 „ zbliżcie się wszyscy do zbroczonego
 „ krwią Warreniego; obmycie ieżli
 „ można szlachetne iego rany łzami
 „ waszemi, ale nie traćcie wiele czasu
 „ zastanawiając się nad tym martwym
 „ trupem. Powracaycie do domów
 „ waszych dla ohydzenia tam niego-
 „ dziwości tyranii; Niech na okro-
 „ pne icy wyobrażenie powstaiają włosy
 „ na głowach dzieci waszych, zapalą
 „ się gniewem ich oczy, czoła niech
 „ grożą zemstą, a usta niech nie wyra-
 „ żaią, tylko zapalczywość. Na ten
 „ czas, na ten czas dacie im do rąk o-
 „ ręże z tym ostatnim życzeniem,
 „ niech albo powracaią zwycięzcami,
 „ albo niech giną równie chwalebną
 „ iak Werren śmiercią. „

Nawalność, która skołatała Mas-
 sachuset do innych się też przeniosła
 Prowincyi. Niebyła tam w prawdzie



żadnych krwawych utarczek, ponieważ ieszcze nie weszły były do nich woyska Angielskie; wszędzie iednak Amerykanie opanowali fortyce, twierdze, bronie, wyganiaли zewsząd sprawców rządu Angielskiego, prześladowali mieszkańców przyiaznych rządowi, wszystko ich mocy poddawało się. Do tego już przyźli, iż zdobyli twierdze wystawione od Francuzow nad ieziozem *Champlain*, między nową Francją i Kanadą, i do tego rozległego wtargneli już byli kraiu.

Gdy to obywatele przywatni, i niektóre odległe powiaty dla dobra sprawy pospolitey czynią, kongres cały zatrudniał się wystawieniem woyska mocnego, którego rząd Jerzy Wasington obiał, rodem będący z Wirginii, znany przez swe pomyslne wyprawy poprzedzających wojen. Nowy generał śpieszy natychmiast przeciw woyskom Angielskim, z iednego mieysca na dru-



gie ich spędza, i przymusza na koniec do zamknięcia się w Bostonie. Sześć tysięcy starych żołnierzy i prawie niedobitków, których miecz, choroby, trudy, i nędza niewytępiły, przyciśnieni głodem lub nieprzyjacielem dnia 24. Marca roku 1776. z wielkim podobnym do uciezki pośpiechem, do nowey popłyneli Szkocyi, szukając tam schronienia się dla siebie, która prowincya równie iak Floryda dochowywała ieszcze wierności swym dawnym panom.

Osady Ameryki miały prawo odłączyć się zupełnie od Anglii, bez sprawiedliwego iey urażenia.

Powód ten Amerykanów był pierwszym do rewolucyi ktokiem, której już głośno zaczęto żądać, i otwarcie usprawiedliwiać w zdaniach publicznych, których im dostarczała Angli-



ków Filozofia. Umiano więc użyć światel Anglii, przeciw niey samey, i mówiono iawnie.

Rząd i społeczność są dwie rzeczy iako i nazwiska różne, niemożna ich tedy rozumnie mieszać. Ale abyśmy poznali ich istotę; szukaymy początku.

Człowiek porzucony na świat ten, i nie iako zostawiony losowi swojemu, otoczony wszystkimi nieszczęściami przyrodzenia, zdaie się być przymuszonym bronić i ochraniać swe życie nieustannie przeciwko nawałnościom i niewygodom powietrza, przeciw wylewom wód, przeciw pożarom ognia, przeciw panującym upałom lub mrozom, przeciw niepłodności ziemi, która mu potrzebnego niechce sama dostarczać pożywienia, lub nieszczęsney żyzności, gotową życiu człowieka rodzącey truciznę; nakoniec przeciw kłów, rogów, lub pazurów zwierząt frogich,



które mu sprawują niebezpieczne mieszkanie, i wespół z nim dobiłaią się o pokarm, a wchodząc z człowiekiem w walkę, zdatą się chcieć opanować tę kulę ziemną, której on tylko minimal się być panem.

W tym stanie człowiek samotny zostawiony sobie samemu niemógłby zostać ocalonym. Trzeba było aby się złączył i z towarzyszył z podobnemi sobie, dla porozumienia się wzajem, i dla połączenia w jedno sił swoich. Przez to ziednoczenie się tyle ludzie przeciężyli złego, przetworzyli nieiako ten glob ziemi do swego użycia, zawarli rzek bieg w korytach, ograniczyli morza, zabezpieczyli swą bytność, podbili pod moc swoją część zwierząt, przymuszaiąc je do służenia rozkazom swoim, inne odparli daleko od swego panowania, zapędzaiąc je w głąb stepów i lasów, gdzie mnóstwo ich umniejszyła się coraz z laty. Tak więc,



co byłby ieden nigdy niezdolał człowiek, z towarzywszy się z drugimi dokazał niemal wszystkiego, i wszyscy razem swoje ocalili dzieło. Ten początek, te pożytki, i ten zamiar był ułożoney społeczności.

Rząd zaś winien swę utworzenie potrzebie odparcia, zapobieżenia, i za bezpieczeństwa się przeciw złemu, którego ludzie ztowarzyszeni iedni od drugich obawiac by się mieli. Jest to straż publiczna, którey czuwać iest powinnością aby społeczność iakiego nie poniosła nie szczęścia i niemiała wprawach swych przeszkody.

Dla potrzeb więc człowieka wynikła społeczność, rząd dla iego występności. Społeczność dąży zawsze ku dobru ludzi, rząd zaś ochraniać ich zawsze powinien przeciw złemu. Pierwszą iest społeczność, i w swym początku wolną i niepodległą; rząd ustanowiony iest dla niey, i nie iest tylko iey



narzędziem. Ta powinna rozkazywać, ów powinien iey służyć. Społeczność sprawuje potęgę publiczną, rząd który ją posiada całą od niej, powinien ją zupełnie poświęcić iey potrzebom. Nakoniec społeczność jest istotnie dobrą, rząd iako wierny, może być, i bywa złym częstokroć.

Mówią nam, iż wszyscy zrodzeni jesteśmy równemi, ale bynajmniej nie jest tak w rzeczy samej. Iż wszyscy jednakie mieliśmy z przyrodzenia prawa; ale niewiem iak mógłbym zwać jednakimiż prawami, tę nie równość między ludzmi przymiotów i mocy, i gdzie nie było żadnego zabezpieczenia dla słabszych przeciw krzywdom mocniejszych. Iż przyrodzenie dało nam wszystkim toż samo pomieszkamie, też wygody, i równą pomoc: Ale rzecz tak się niema zaiście. Ze temiż bez względnie opatrzyło nas przyrodzenie sposobami bronięcia się, i uzbroiło

nas



nas zarówno; ale nie nadto nie prawdziwego, i niewiem w jakim rozumieniu prawdą być to może, iż wszyscy z natury równe posiadamy przymioty umysłu i ciała.

Jest, iest bez wątpienia między ludzmi wrodzona nie równość, której zaradzić żadnym niemożna sposobem. I owszem być ona musi zawsze, póki tylko ludzie ludzmi, a co naydoskonalsze prawodawstwo dokazać może, nie iest to, aby ją znieść zupełnie, ale tylko aby zapobiedz iey złemu użyciu.

Dzieląc bowiem przyrodzenie po macoszemu swe dzieci, tworząc iedne słabemi, mocnemi drugich, nierzućciłoż nasienia tyranii? Nierozumiem, aby był kto tak niebaczny, by chciał temu przeczyć, zwłaszcza, ieżeli zasiągniemy pamięcią naydawniejszych czasów, które żadnego ieszcze nieznały prawdawctwa, gdzie daie się nam wi-



dzieć człowiek, tak od namiętności swych rządzony, tak nierozumny, iako i zwierz każdy.

Coż założyciele narodów, coż więc prawodawcy za cel założyli sobie? Oto aby zapobiec bezprawiom i nieszczęściom, któreby ztąd wyniknąć mogły, przedsięwzięli ustanowić pewną, nie natury, ale praw między ludzmi równość, któraby poddała wszystkie członki społeczności bez wyłączenia pod rząd iedney najwyższey i bezstronney władzy. Jest to nieiako miecz, który w równey wierze nad wszystkiemi unosi się głowami, ale ten miecz nie był tylko wyobrażenie umysłu, trzeba było ręki i istności rzeczywisłey, któraby nim władała.

Coż ztąd wynika? To zaiste, iż dziecie człowieka z towarzyszonego są dziećmi szczeroy iego nędzy. Wszystkie karty iego historyi są, iż tak rzekę, zabarwione krwią wylaną, iedne krwią



uciemężycielów, drugie krwią uciemężonych.

Pod takowemi człowieka uważając względami, niezdaież się być złośliwym, i nieszczęśliwym, niżeli zwierze które. Różne rodzaie zwierząt gubiąc i wytępiając drugie, utrzymują się same, ale społeczności ludzkie same się napaśćować nieprzeftają. W iedneyże nawet społeczności, nie ma stanu, któryby nie niszczył innego, i wzajem nie był niszczoneym. Iakiżkolwiek jest kształt rządu, iakiżkolwiek układ prawney równości stawioney na przeciw nierówności ludzi pierwiaftkowej, część iedna ciała politycznego poźrzeć zawfze nieiako uśtuie drugą.

Rząd zaś iakiżkolwiek byłby z obrania, a z obrania wolnego przodków naszych ustanowiony i utwierdzony, czyli to przyśięgą, czyli zgodnością iednostayną, czyli swą nie odmienną stałością, możnaż aby ich potom-



kowie obowiązani byli trzymać się go zawsze? Wcale nie; i nie podobna abyście wy Anglicy, których polityczny kształt rządu, tyle następnie poniósł odmian i rewolucyi, którzyście z pod monarchii do tyranii, z tyranii do możnowładztwa, z możnowładztwa do gminowładztwa, z pod tego do bezrządu przechodzili, i jeden kształt zamieniali często na drugi, niepodobna mówię, abyście mieli myśleć inaczej odemnie, chybabyście się buntownikami i krzywoprzyśięzcami uznać chcieli.

Roztrząsamy tę rzecz tylko ile filozofowie; ani mniemać można, aby kiedy filozofskie myśli wzniecić mogły iakie zamieszanie domowe. Owżem niemalz spokojniejszy i cierpliwszych poddanych nad nas. Mogę więc bezpiecznie ciągnąć daley uwag moich osnowę zaczęta. Jeżeli narod bowiem iaki szczęśliwym się być zna pod kształtem rządu swojego, trzymać się go



pewnie będzie; jeżeli zaś nieszczęśliwym, nie będą to zdania wafze, ani moie, ale raczej niemożność zniefienia go więcej i dłużej, która go nakłoni do odmiany rządu potrzebney; powód w prawdzie zbawienny, ale który osądzony od uciemężyciela będzie duchem rokofzu, lubo by to niebyło tylko użyciem prawa, człowiekowi każdemu, który jest obarczonym od nieślufzney przemocy, iako i który nie jest, właściwego i przyrodzonego.

Kto czego żąda, lub co obiera, żąda i obiera dla siebie, ani by bowiem kto zdołał i umiał chcieć i obrać co dla drugiego; a zwłaszcza gdyby kto chciał i obrał za tego, który jeszcze nawet nie urodził się i który dopiero za wieków kilka żyć będzie, zaiste byłby sprawiedliwie za bezrozumnego mianym. Niemasz w szczególności człowieka żadnego, któryby gdy mu się rząd własnego niepodoba kraiu,



nie mógł iść szukać gdzie indziej lepszego. Nie ma społeczności, która by nie miała równej wolności odmienienia swego rządu, i jaką mieli przodkowie w ustanowieniu jego. Pod tym względem, społeczności wszystkie są nie iako w najpierwszych czasach kojarzenia się ludzi w jedno towarzystwo. Bez czego narody całe niezczęśliwemi by były, i owszem najniezczęśliwzemi bez sposobu wyrwania się z swej niezczęśliwości. Tyle millionów ludzi ięczyć być musiało w swej niedoli bez nadziei. Wnieść więc wam ze mną z tego należy.

Iż nie ma żadnego kształtu rządu któryby był zawsze nieodmiennym.

Nie ma żadnej władzy politycznej, która utworzoną będąc wczoraj lub przed laty tysiącem, nie mogłaby być zniefioną za lat dziesięć, lub jutro.

Nie ma żadnej potęgi tak wielowładnej, tak szanownej, i tak iakoż-



kolwiek bądź świętey, któraby mogła prawnie poczytać państwo za własność swoją.

Kto inaczey myśli iest niewolnikiem, i bałwochwałcą dzieła rąk swoich.

Ktokolwiek myśli inaczey obranym iest z rozumu, który siebie i familią swoją, dzieci swe, i naypoźniejszy potomki oddaie na wieczną niedolę, przyczytując to prawo swym przodkom, aby im wolno było stanować, wchodzić w umowy i obowiązywać się zań, gdy ieszcze niebył niczym, i przywłaszczając też wolność sobie względem tych wnuków, którzy się nie urodzili ieszcze.

Wszelka władza na świecie iest albo z zezwolenia zgodnego poddanych, którzy ją dla swego ustanowili dobra, albo z przemocy możniejszego, który ją opanował gwałtem. W pierwszym razie i drugim, niema nic takiego dla czego by prawnie odmienioną lub znie-



fioną być niemogła. Nie, bowiem nieupoważnia tyrannii przeciw wolności:

Rzeczywistość zdań tych, tym jest niezawodniejszą, iż ta jest właściwa cecha każdej władzy, że zawsze do samowładztwa zmierza w narodach nawet nabywaczniejszych, i w nas też, u was Anglicy.

Świadkiem jestem co jeden fanatyk podobno Wighowi mówił; fanatyk, ale czylic niezdarza się i nierozumnym zdobyć się na wielkie zdanie? Słyszałem, co mówił, iż póty, poki złego monarchę, lub przynajmniej złego ministra nie będą prowadzić do tyburnu tak bez żadnej okazałości, zamieszania i podziwienia ludu, iako zwykli prowadzić nayspodlejszego zbrodniarza, poty niebędzie mieć nigdy naród doskonałego wyobrażenia swobod swoich, poty niebędzie bezpiecznym właścicielem praw swych, naród ten zwłaszcza, który się mniema i chęłpi



być wolnym ; z tym wszystkim rząd
wasz, pogląd własnego waszego wyzna-
nia, dumny, zuchwały, i frogi ucię-
mieża was bez karnie, i strąca was co-
raz w większą przepaść niedoli.

Kray wasz niewiele iest zamożny
w pieniądze a i te mało mają biegu,
aby z rąk iednych przechodziły do dru-
gich. Obciążeni na to miejsce iesteście
mnóstwem papierów. Macie ich wiele
pod różnego rodzaju nazwiskami. Wszel-
kie złoto Europy przeniesione do wa-
szych skarbów ledwie by mogło wystar-
czyć na zapłacenie długów krajowych.
Niewiem iakim podobnym do wiary
omamieniem ta zmyślona moneta dłu-
go utrzymywać się zdoła. Przypadek
ladaiki w dniu iednym sprawić może
iż wywołaną z kraju zostanie. Niepo-
trzeba tylko wzniecić podobny postrach
do nagłego wszystkich zbankrutowa-
nia. Odebranie zaś iey ważności, ileż
niezczęsnych nad moc wyobrażenia



sobie pociąga skutków? I oto pora wyznaczona nieiako byleście tylko wypowiedzieli wojnę swym osłodom, a prawdziwie mówiąc wam samym wojnę nierostropną, niesprawiedliwą, i zbyt szkodliwą dla was. Coż proszę z wami się stanie, gdy część wiekicy wagi handlu waszego upadnie, gdy utracicie wiele z tych, które dotąd posiadacie, krajów, gdy wytępicie ieden lub dwa miliony własnych współobywatelów; gdy sily wasze mocno wycięzione będą, zniszczeni kupcy, przymuszani rękodzielnicy umierać z głodu; gdy długi wasze coraz bardziej powiększać się, dochody zaś zmniejszać się będą? Srzeżcie się więc iak naysilniey aby, krew Amerykanów późnoli, lub rychło nie spadła na głowy wasze. Ręce wasze 'własne mścić się iey wylania nad wami będą. Chwila ta okropna już, już zbliżać się zdaie.



Ale, mówicie, *są to buntownicy*... Buntownicy? i zacoż? ponieważ niechęcą być wazemi niewolnikami. Naród poddany pod wolą i niemoc drugiego narodu, który, podług swego widzimi się, iego, rządem, handlem, i prawami zupełnie władać może; nakładać nań podati iakie mu się podobaią, zakazami dowolnemi ograniczać iego przemyśl, i pożytkowania odebrać mu sposooność, prawdziwym iest niewolnikiem, i niewolnikiem gorszym ieszcze, niżeli gdyby zostawał pod panowaniem frogiego tyrana. Można się uwolnić od uciemień tyrana wypędzeniem iego lub śmiercią. Doświadczyliście, owszem byliście spawcami oboygą. Narodu całego ani wyzuć z życia ani wypędzić niemożna. Niema inney nadziei wolności, tylko co zerwaniu i rozłączeniu się gwałtownym, którego skutkiem bywa upadek iednego lub drugiego narodu, a nie-



kiedy obydwóch. Tyran każdy jest nieiako potworem o iedney głowie, którą zdiąc za iednym cięciem jest łatwo. Ale naród despotyczny jest to hydra o tyfiącu głowach, które ściete być niemogą, tylko iednym razem i zamachem tyfiąca mieczów. Uciemężając tyran nieznośny naród swòy ściągga iego nienawiść całą na siebie samego. Ale gdy wielkie zgromadzenie staie się uciemężycielem drugiego, zemsta, gniew, i ochyda spada na liczne mnóstwo, które się swey zbrodni wstydzic nigdy niezwykło. Zbrodnia tu bowiem i ochyda, jest zbrodnią i ochydą wszystkich, ale nikogo w szczególności; a zatym rospacz uciemężonego ludu niewie iakiego rodzaju ma użyć zemsty.

Ale oni są poddanemi naszemi ...
 Poddanemi waszemi? Niewięcey bezwątpienia, iak obywatele prowincyi Wallii poddanemi są hrabstwa Lanka-



ster. Władza albowiem jednego narodu nad drugim zasadzać się powinna, albo na podbiciu kraiu, albo na zezwoleniu pospolitym, albo na warunkach podanych i przyjętych. Podbicie nie więcey wiąże, niż kradzież lub zbroieństwo. Zezwolenie przodków niemoże obowiązywać potomków; a warunków zas niema żadnych, w którychby niepowinna być wyłączoną ofiara wolności: Nic niemożna dać w zamian za wolność, ponieważ niema nic na świecie tak drogiego, coby z nią iść w szacunku w porównanie mogło. Teć to są wasze własne mowy, któreście sami swym przekładali tyranom, te my teraz do was mamy za osadami waszemi.

Ziemia, którą posiadaią, jest naszą ... Waszą! to jest, iż tak ją nazywacie, żeście ją opanowali mocą. Ale bądź tak. Nadane im od was przywileie, ugody wzajemne, nieobowią-



zwiąż was do obchodzenia się z Amerykanami, iak z współ-obywatelami swoiemi? Czynicież tak? Ale tu idzie wam okontrakty, w których ustępuiecie im tego, czego nigdy niebyliście panami, a zatym czego nigdy nie mieliście prawa pozwalać garśćce ludzi słabych a przymuszonych okolicznościami przyiąc to nieiako w darze, co im się należało z prawa przyrodzonego. I mimo tego potomkowie którzy dziś żyją byliż wezwani do tęg ugody podpisaney przez przodków swoich? Albo więc przyznacie prawdę, albo przywołacie na Tron potomków Jakuba. Jakież mieliście prawo do wypędzenia go, a iakiego my niemamy do odłączenia się na zawfze od was, tak mówią Amerykanie, a wy im co nato?

Są to niewdzięcznicy, my ich założycielami iesteśmy, myśmy ich obrońcami byli, myśmy się dla nich zadłu-



żyli... Mówicie raczey że dla was famyich tak wiele, i więcey niżeli dla nich. Byliście ich obrońcami, tak właśnie, iak gdybyście sułtanu Tureckiego bronili, gdyby ambicya, lub interes tego po was wyciągał. Lecz czyliż wam się niewypłacili dostatecznie, zostawując wam niezbronne i otwarte bogactwa i plody kraiu swego, przyjmując towary wasze z wyłączeniem innych, za cenę nadmierną, iaką się wam tylko naznaczyć podobalo; poddając się pod wasze zakazy, które pokrzywdzały ich przemyśl, i zatykały im źródła dostatków krajowych. Nieposiłkowaliż was tyle razy? Nie zadłużyliż się dla was? Czyliż się niewzięli do broni i nie potykali za was? Gdyście im oświadczały wasze żądania, postępując sobie z niemi, tak iako z wolnemi ludzmi postępować należało, czyliż na nie nie przystali kiedy? Doznaliścież oporu, lub odmówiliż wam kiedy mó-



wiliście im: *Albo skarby, albo życie wasze. Albo umierajcie, albo bądźcie niewolnikami.* Co? to dla tego że iścieście ich obrońcami, macie prawa dla nich tyranami się stawać? Co? toż narody także będą obowiązku wdzięczności używać za dziki pretext do upodlenia i poniżenia aż do stóp swych tych ludzi, którzy mieli nieszczęście doznać kiedy ich łaski, i dobrodziejstwa? Mogą niekiedy ludzie, lubo to nie jest ich powinnością, unosić w swych dobroczyncach, tyranów. Dla nich piękną niekiedy i wspaniałą jest rzeczą obierać raczey być nieszczęśliwymi. Ale różne są daleko prawidła moralney narodow. Szczęśliwość publiczna jest prawem naysięniejszym, iako i naysięwnszą ich powinnością. Pierwsze ich obowiązki są względem siebie samych. Ciała te ogromne polityczne powinny przedewszystkim zachować wolność i sprawiedliwość, dla



wszystkich członków, które go składają. Każde dziecko, które się rodzi w państwie, każdy nowy obywatel, który przychodzi oddychać powietrzem miłej oyczyzny, którą sobie obrał, lub którą mu wyznaczyło przyrodzenie, ma prawo iak największego uszczęśliwienia, którego sprawiedliwie tylko żądać może; wszelki inny obowiązek, który się temu sprzeciwia, jest nie prawym i nie ważnym. Jestli bowiem rzecz słuszna, aby obywatel stawał się ofiarą niebaczego obowiązania się swych przodków? Jakim prawem można się domagać od niego, aby niedolą swą wypłacał się z dobrodziejstw, których sam nie doznał? Nie zaiste, pokrywać tym pozorem dzikość i niesprawiedliwość swoją przeciw narodowi całemu i jego potomności, byłoby chcieć przewrócić wszelkie wyobrażenia porządku i polityki; usprawiedliwiać moralną swój postępek, byłoby ią uczynić nauką



praw nayniegodziwszych. Czegoście nie uczynili dla Hannowerczyków? Rozkazuiecież im, i tak groźno? Niewie-
myż, iż Rzeczypospolite Greckie obo-
wiązane sobie wzajem były, czyniąc ie-
dna usługę drugiey, a któraż z nich do-
pominała się tego od innych prawa, aby
iey wolno było rozrządzać sprawowa-
niem rządu u niey?

Idzie tu o nasz honor... Powiedz-
cie lepiej o honor waszych niesprawie-
dliwych rządzców. Na czymże zależy
honor człowieka zostającego w błędzie;
czyli na tym, aby w nim trwał statecznie,
czyli też, aby go uznał i z niego wy-
szedł? Czyliż przychodzący do lepsze-
go światła człowiek i przedsiębiorący
kierować się podług sprawiedliwości
ma się tego wstydzic? Ah! zbyt pręd-
ko pospieszyliście się Anglicy! Czemuż
nie czekaliście pory, w którejby Ame-
rykanów własne, tak iak was, skaziły
bogactwa? Na ten czas mogliby mało,



tak iak wy, cenić wolność swoią. Łatwieyby zniesli iey stratę. Na ten czas samaby ich wam zchołdowała obfitość, oręż stałby się nie potrzebnym. Ale iakiż obraliście czas do uderzenia na nich? Oto ten, gdzie to, co im wydrzeć chcieliście, wolność, nie mogło iść w porównanie z tym wszystkim, co byście im mogli ocalić. Gdy bogactwem u nich naydroższym ieszcze była wolność.

Ale późniew naròd ten rozkrzewiłby się bardzo licznie... Przystaię na to. Cożeście więc usiłowali? Podbić pewnie go w niewolę, z którey go sam czas mimo wszelkich starań waszych oswobodzi. Dwadzieścia i trzydzieści lat upłynie, a pamięć waszych dzikości tkwieć zawsze świeża będzie, i może ogołocconemi się uyrzycie z nieprawych nabyciów. Zał ieden i hańba pozostań przy was. Wyrok to iest nieiako przyrodzenia, i odmienić go nie



potraficie, że ciała większe dają prawa mniejszym. Odpowiedcież mi, co-
byście na ów czas mówili, gdyby Ame-
rykanie to zamyślali względem wielkiej
Brytannii, co wyście przedsięwzięli
z niemi uczynić? Nic podobno inne-
go, tylko toż, co oni wam w tymże
razie mówią. Toż, co byście nie są-
dzili tylko najrzeczywistszą prawdą w
ustach waszych, nie ma być nią w ich
ustach?

*Niechcą ani słuchać naszego par-
lamentu, ani naszych przyjmować
ustaw... Stanowiliż ie oni? I czyliż ie
odmienić mogą?*

*My jesteśmy im posłuszni, lubo, co
do czasu przeszłego i terażniejszego nie
mamy żadnego do nich wpływania...
To jest: iż jesteście niewolnikami, i
cierpieć nie możecie ludzi wolnych. Z
tym wszystkim nie mieszycie stanu
Amerykanów z waszym; macie swych
reprezentantów, oni ich nie mają.*



Macie głosy, które mówią za wami, oni zaś żadnego, któryby ich popierał swobod, i bronił od nieśfuszności. Lubo i tym płonnym przywilejem mają przyczynę gardzenia, wiedząc iak pospolicie są głosy wasze przedayne.

Chcą nam być niepodległemi... Jesteścież wy im podległemi?

Nie zdołaią się nigdy utrzymać bez nas... Jeżeli tak jest, pozwólcie im być bez was i bądźcie spokojni, a potrzeba waszey pomocy przymusi ich, aby powrócili pod rząd wasz.

A jeżeli i my mielibyśmy upadać bez nich?... Zleby bardzo zaiste było, lecz abyście temu nie podpadli nieszczęściu, trzebaż aby los wasz dobry utrzymywał się ich zgubą i niedolą. Szrodek ten jest wcale szczególny.

Jeżeli się srożemy nad niemi, ich w tym jest interes, ich w tym dobro, tak iako surowość dla dzieci nierozumnych... Ich interes, ich dobro? A



któż zdał na was zatrudnianie się ich stanem, który daleko lepiej nad was znać muszą? Gdyby się zdarzyło kiedy, aby obywatel iaki wdarł się gwałtem do domu obcego, dla tego, iż się mnie- ma być człowiekiem bardzo rozsądnym, i że nikt nie jest w stanie lepiej utrzymania porządku i pokoju domowego u swego sąsiada; nie miałżeby właściciel prawa wyproszenia go z domu, i przymuszenia, aby swych pilnował rzeczy, a w obce się nie mieszał? A gdyby jeszcze rzeczy tak nierostropnie ludzkiego obłudnika w złym były stanie? Gdyby to nie był tylko człowiek pełen ambi- cyi, który pod pozorem rozrządzenia lepszego własnością cudzą chciałby ją opanować? I gdyby chciał tę czynić grzeszność końcem pełnym niespra- wiedliwości, iaki jest naprzykład wy- dźwignąć się z niedostatku i z bogacieć się z ubożeniem współ-obywatela.



Jesteśmy ich matką, oyczyzną...
Zawszeż będziecie tak świętymi i ważnymi imionami pokrywali interes i ambicyą waszą! Matką oyczyzną! Pełnicieź więc iey względem nich obowiązki. W reszcie osady Ameryki różne składają narody, zktórych będą iedni, którzy wam pozwolą, drudzy zaprzeczą tego nazwiska; a wszyscy wam razem powiedzą, że iest też czas, w którym powaga oyców i matek nad dziećmi przestaje, a ten czas iest, gdy dzieci same sobą zatrudnić się iuż mogą i umieją. Jakiż czas wyznaczylście do wyzwolenia naszego? Bądźcie rzetelni, a przyznacie, iżście przyrzekli trzymać nas nazawsze pod swoją opieką. Gdyby przynajmniej opieka ta nie stawała się dla nas nieznośnym iarżmem; gdyby nas pożytek nie był przeznaczony być ofiarą waszemu; gdybyśmy nie byli przymuszenni tyle cierpieć uciążliwości szczegulnych od rządzców, sędziów,



dozorców skarbu, poborców, urzędników wojskowych, których nam przyśylacie; gdyby większa część przybywających od was do naszego kraiu nie przynosiła z sobą tylko dufze podłe, maiątek zniszczony, chciwość zysku nie sytą nigdy, dzikość namiestniczą tyranów, którzy sprzykrzywszy sobie posłuszeństwo kraiomemu rządowi, dopiąwszy w nowym świecie zwierzchności, sprawują ją dumnie, i podług swey częstokroć woli. Jesteście matką, oyczyzną: czemuż nie chcecie nas widzieć szczęśliwemi? czemuż zamiast wspierania potęgi naszej, obalić ją usiłujecie? czemuż zayrzycie nam naszych bogactw? Przyrodzenie samo sprzyiając nam, zawodzi wasze skryte chęci. Chcielibyście abyśmy w wieczney trwali dziecinności względem tego, coby z naszym być mogło pożytkiem, a iednak abyśmy mocnemi byli niewolnikami do służenia, i dodawania wam z obfitości na-



szey sił nowych. Jestże to być matką? Jestli to być oyczyzną? Ah! przyrodzenie włafach naszych, które nas otaczają łagodnieyszemi utworzyło zwierza nayfroźsze, które nie zwykły pożerać swych dzieci, które się z nich rodzą.

Pozwalając na wszystkie ich domagania się, wkrótce staliby się szczęśliwyszemi od nas... I za cóż nie? Jeżeli umyśly wasze skażone są podłością, trzebaż aby i ich skażone były? Jeżeliście do niewolnictwa przylgnęli, trzeba, aby naśladowali was? Jeżeli was mieli za panów, czemużście ich kraiu nie oddali w moc i własność inney potędze, waszemu monarsze? Czemuż nie wróciliście im własnego despoty, tak iakoście uznali uroczyście despotę kanady? Należałoby się na ten czas, aby oni utwierdzili ieszcze wasz nie prawy postępek? I gdyby byli zezwolili na to, trzebaż było, aby byli postusznemi monarsze, któregobyście im dali, i że-



by się wzięli do broni przeciw wam samym, gdyby on to rozkazał? Król Angielski ma moc nie zezwolenia; bez potwierdzenia jego nie może mieć prawo żadney u was ważności. A jeżeli wy moc tę uznacie za niesłuszną; nieprzyzwoitą, za cóż Amerykanie mieliby mu zezwolić na nią u siebie? Czy dla tego tylko, aby z czafem wyzuli go z niey obrohną ręką? tak iako wy uczynicie pewnie, jeżeli kiedy rząd się u was polepszy? Jakiż was w tym iest pożytek, aby poddać ich pod te ustawy, pod ten rząd, których wy nieprzyzwoitości doświadczacie sami?

Jakiżkolwiek rząd nasz iest, zły albo nie, powinien być wszędzie i powszechnie uznany i przyięty od wszystkich krajów, które tylko noszą imię Angielskie: Bez czego, rządząc się każda prowincya kształtem szczególnym, mając swe prawa, i chcąc być niepodległą, przestalibyśmy czynić iedne ciało



polityczne, i nie bylibyśmy tylko zebraniem wielu Rzplitych osobnych, rozdzielonych, bez przestannie powstających iednych przeciw drugim, a któreby razem łatwo najsłabszy opanował nieprzyjaciel. Filip przebiegły i potężny zdolny jest pokusić się oto, i iuż go prawie mamy przed bramami państwa naszego...

Jeżeli jest przed bramami waszego państwa, toć daleko bezwątpienia od Amerykanów. Przywiley, który może mieć iaką nieprzyzwoitość względem was, nie przeto nim być przestaie. Prócz tego, cóż wam natym zależy, że ofady oddalone od was tak rozległemi morzami odrzucaią lub przyimuią rząd i ustawy wasze? Cóż ztąd za pożytek lub szkoda wypłynąć może dla mocy i bezpieczeństwa waszego? Jedność, którą wystawuiecie tak potrzebną i pożyteczną, nie jest tylko próżnym pozorem. Gdy są uciśnieni, zarzucacie im prawa,



gdy się zaś odwołują do nich, ważycie
ie lekce. Na siebie wy sami tylko na-
kładacie podatki, a chcecie aby oni nie
wzbraniali się być podatkowanemi od
was. Na najmnieyszy postępek prze-
ciwny temu przywileiowi powstaie mię-
dzy wami wrzawa, rzucacie się zapal-
czywie do broni, gotowi prędzey utra-
cić życie, niżeli swobody swoje, gro-
zicie śmiercią współ-obywatelowi, któ-
ryby nie był teyże z wami myśli. Por-
ty wasze stoją otwarte i wolne dla wszy-
stkich narodów, a porty osad waszych
dla żadnego. Sprzedacie towary wa-
sze, gdzie tylko chcecie, a oni nie
mogą sprzedawać swych, tylko u was.
Macie własne rękodzieła, a niechcecie,
ażeby osady icż miały. Mają swe skory,
żelazo, a te skory i żelazo nie wy-
robione wam oddawać muszą; które
nabywając wy za mało co, przedacie
imże samym potym bezcennie. Zosta-
wicie ich na łup zysku handlujących;



i ponieważ kompania Indyjska w złym była stanie, trzeba było aby Amerykanie iey szkody nagrodzili. I także to ich zowiecie współ-obywatelami, także zachęcacie ich do przyjęcia rządu waszego? Wmawiaycie w nich, wmawiaycie tę iedność i ten związek tak istotnie podług was potrzebny; ale to nie będzie nic inszego, tylko owe zgromadzenie w bayce zwierząt słabych, między któremi obraliście sobie grać lwą osobę.

Podobno przez punkt honoru fałszywy przywiedzeni iesteście do popełnienia tyle rzezi i wylania tak wiele krwi w nowym świecie. Ale my nie możemy dać się przekonać, aby tyle wykonanych zbrodni były skutkiem tylko płocho ułożonego zamysłu. Mówiono wam, iż Amerykanie, iest to lud na podziw lękliwy, że na najmnieyszy postrach trwoży się, i poddaie się, bez oporu pod to wszystko, cobyście kol-



wiek na nich nałożyć chcieli, i coby się wam im rozkazać podobało. Ale na nieszczęście znaleźliście ich innemi wcale, niżeli wam ich malowano; to jest, ludzi mężnych i nieustraszonych, prawdziwych Anglików, i godnych współ-obywatelstwa waszego. I cóż w tym jest, coby było powinno zajątrzyć wasze przeciw nim umysły? Pradziadowie wasi wynosili cnotę i męstwo Holendrów zrzucających z siebie iarżmo Hiszpańskie, a was ma dziwić, iż potomki wasze, współ-obywatele, bracia, którzy czują jeszcze ze krew wolna, krew Angielska płynie w ich żyłach, że ci, mówię, przenoszą śmierć szlachetną nad haniebne życie w niewoli? Gdyby cudzoziemiec inny, przychodzącemu ci podobnie z uzbroioną ręką, abyś go swoim uczynił niewolnikiem nadstawił pierś gołą, mówiąc: *Utop raczey puginał ten we mnie, odbierz mi życie, a nie odbieray wolności.* Nie wypadłaz-



by ci zadumionemu broń z ręki, i nie zostawiłżebyś go wolnym odchodząc z zadziwieniem? Przecóż tego uczucia nie sprawia w was równe męstwo braci waszych, gdy ich wyzuwacie z życia, i z wolności, a wyzuwacie bez najmnieyszey niespokoyności umysłu, dla tego, iż są to bracia wasi! iż są Anglicy! może być co haniebnieyszego, iako frogosć człowieka gorliwego obrońcy własney wolności, adzikiego zdziery wolności cudzey? Chcecież abyśmy sądzili, że nie ma człowieka nieprzyiawnieyszego wolności, iako człowiek wolny? Ah! łatwo temu damy wiarę. Wy nieprzyiaciele królów, a powagę i dumę ich na się bierzecie. Wy nieprzyiaciele władzy królewskiej, a rospóścieracie ją wszędzie. Wy nieprzyiaciele tyrannów, a sami niemi być żądacie. Ah! tyranni narodów i osad waszych, iezeli potęga wasza jest najmocnieyszą, to dla tego chyba, że niebo



nie raczy być czule na proźby, i głosy pragnące zemsty i poniżenia waszego zewsząd dające się słyszeć.

Ponieważ morza niepochłoneły wyflanych od was zuchwałych harcerzów, powiedzcie co się z nimi stanie, ieżli iaki w nowym świecie ziawi się mocny mówca, który lud zachęci aby się wzięli do broni, obiecując szczęśliwość nieśmiertelną, którzyby się odważyli paść trupem z uzbroioną ręką orężem na obronę wolności, stając się iey męczennikami. Amerykanie! oby wasi kapłani bez przestannie w kazalniach swych ukazywali wam w iednych ręku wieńce zwyciężkie drugimi nieba otwarte. Oto właściwa pora kapłani wziąć się do zniesienia fanatyzmu dawnego, który zniszczył i ogołocił z ludzi Amerykę, a do wprowadzenia daleko szczęśliwszego fanatyzmu urodzonego z wolności i polityki. Nie, nie zwiedzicie waszych współo-bywatelów.

. Bóg

Bóg sam, który jest początkiem porządku i wolności nie nawidzi tyranów. Bóg sam wyrył na sercach naszych ową świętą miłość wolności; on nie chce, aby niewola hańbiła i upadła najpiękniejsze dzieło, które kiedy wyszło z tworczych rąk jego. Jeżeli człowiek ubóstwionym być może, to ten właśnie, który broni oyczyzny swojej i umiera za nią. Zawieszajcie takich obrazy w kościołach waszych, stawiajcie ich pamiętce ołtarze. Będzie to czią oyczyzny. Układajcie kalendarze polityczne i kościelne, w których niech dzień każdy będzie naznaczony imieniem iakiego bohatera, który poległ dla uczynienia was wolnemi. Przyidzie czas, w którym potomność czytać ie będzie z uczuciem naywiększego szacunku, i mówić będzie: oto! ci, którzy z uciążliwey niedoli oswobodzili połowę świata. Oto ci, którzy, gdyśmy jeszcze niebyli, pracując dla naszey szczę-



śliwości, nie dopuścili przecie, abyśmy przychodząc na świat, slyszeli przy kolebkach naszych okropny brzęk niewolniczych kaydan.

Czego się chwycić przynależało Anglikom, gdy widzieli swe mocno wzburzone Osady.

Gdy Amerykanów sprawa na parlamentach waszych roztrząsana była, znaleźli się sprawiedliwi i wyborni mówcy, którzy żywo i dowodnie ich popierali srony. Ale z tylu, ten mi się nayprzyzwoitszym zdaie, któregobym wam tu przytoczył. Otoż!

„ Sąli sprawiedliwe, albo nie, żądania wasze Mci panowie, mówić tu
 „ nic o tym nie będę. Nie iestem tak
 „ nieświadom interessów publicznych,
 „ abym nie wiedział, iż roztrząsanie
 „ poprzednie, a tak wielkiej wagi w
 „ wszelkich innych okolicznościach



„ życia, byłoby w tym razie nieprzy-
„ zwoite i śmiechu godne. Nie będę
„ się badał iaką pomyslnego powodu
„ swych zamysłów nadzieję mieć mo-
„ żecie, i ieżeli będziecie naymo-
„ cnieyszemi? lubo, że i zamiar ten
„ nie powinienby być lekce ważonym,
„ i mógłbym spodziewać się pilney nań
„ waszey uwagi. Ja iednak przedsię-
„ biorę więcey. Nie będę porówny-
„ wał pożytków stanu waszego, ieżli
„ wam los posłuży, z nieszczęśliwemi
„ skutkami, ieżli was zdradzi. Nie
„ iest myśl moja zapytać się was, aż do
„ iakiego stopnia poniżyć waszych nie-
„ przyjaciół chcecie. Ale owfzem do-
„ zwalam wystawić ich sobie, iako iuż
„ zupełnie pokonanych, i w tey dla
„ was podległości iakiey po nich do-
„ magaliście się. Powiedzcie mi tylko
„ iakież szrodki przedsięwzmiacie do
„ utrzymania ich w tey podległości?
„ Woyskali zawsze liczne? Ale te woy-



„ ska, które kray wasz z ludzi i z pie-
„ niędzy wyniszczą, będąż powiększa-
„ ły się, albo nie podług pomnażają-
„ cey się ludności? Dwie tylko na to
„ można dać odpowiedzi, z których
„ iedna zda się być pełną nieprzyzwoi-
„ tości, druga, do tegoż was przy-
„ wiedzie stanu, w którym zostaciecie.
„ Długom i pilnie się nad tym zastano-
„ wił, i ieżeli się nie mylę, ieden tylko
„ rozumny znalazłem środek, które-
„ gobyście się chwycić mieli. Oto, sko-
„ ro ich tylko staniecie się panami, aby
„ zapobieczyć skutecznie, ich większe-
„ mu rozkrzewieniu się, ponieważ rze-
„ czą korzysnniejszą i chwalebniejszą
„ dla was być mniemacie, panować
„ nad małą garstką niewolników, ni-
„ żeli mieć za równych i przyjaciół na-
„ ród ludzi wolnych.

„ Ale zagadnienie mnie podo-
„ bno, co za sposób przeszkodzenia
„ ich rozludnieniu się? Nie zataię go



„ wam; mógłby on obruszyć umyśly
„ małe, i słabe duchy, ale takich prze-
„ cie nie ma tu w tym szlachetnym
„ zgromadzeniu. Szrodek zaś ten jest,
„ aby wyrznąć bez miłosierdzia wię-
„ kszą część tych niegodnych bunto-
„ wników, a resztę przywieść do nę-
„ dznego stanu murzynów. Owi mę-
„ żni i wspaniali Spartańczykowie tak
„ wstawieni w dzieiopistwie dawnym i
„ terażnieyszym, dali wam tego przy-
„ kład. Niech nasi obywatele wespół
„ z żołnierzami, tak, iak tamci niegdyś
„ z głową zakrytą płaszczem, idą pod
„ czas nocy ciemney wyrzynać dzieci
„ naszych Ilotów, pod bokiem ich oy-
„ ców i na łonie matek własnych; i
„ niech nie zostawują przy życiu, tyl-
„ ko małą liczbę, któraby mogła wy-
„ starczyć pracóm rolniczym, i nas
„ czyniła bezpiecznemi.

Anglicy! tak niegodziwy sposób
Przeraża was, i okropność radzoney



zbrodni krew wam w żyłach ścina. Zapytacie się więc pewnie, czego się macie chwycić? Oto co wam uczynić przystoi, czyli zwyciężcom czyli zwyciężonym! Jeżeli wazą dzikością rozjątrzone Amerykanów umysły ułagodne być mogą, jeżeli zamknąć mogą oczy na spuśtoszenia, których im miejsca wszystkie smutne sprawują widowisko; jeżeli deptać po perzynie miast spalonych, po gruzach zrzuconych twierdzy, po obalinach domostw zepsutych, po rozproszonych w polu kościach współ-obywatelów, jeżeli chodząc po ziemi za farbowaną krwią wylaną od was, jeżeli wszędzie, gdzie się obróćą, widząc znaki frogości waszey, zapomnieć mogą o waszey tyranii; jeżeli będą mogli zaufać choć najmniej waszym mowom, i przekonać się, żeście szczerze odstąpili niesprawiedliwości żądań waszych, zaczniycie od wyciągnięcia z ich kraiu waszych płatnych zabóyców; Przywróćcie wolność ich



portom, które trzymacie zamknięte, oddalcie wasze zbrojne od ich brzegów okręty, i jeżeli mądry iaki obywatel jest między wami, niech weźmie w ręce roszczkę oliwną i stawia się tak przed nimi i rzecze:

„ Owy współ-obywatele nasi i da-
„ wni przyiaciele! pozwolcie nam tak
„ szacownego nazwiska, lubośmy go
„ zgwałcili, ale chęć utrzymywania go
„ lepiej na potym, czyni nas już wa-
„ szey przyiaźni godnemi. Oświadczamy
„ się przed niebem i ziemią, które
„ były naszych czynów świadkami, iż
„ uznaiemy domagania się nasze nie-
„ sprawiedliwe, i postęпки dzikie. Za-
„ pomniacie tak, iakośmy o tym za-
„ pomnieli na zawsze. Odnawiajcie
„ wasze twierdze, wzmacniajcie forte-
„ ce. Zgromadzajcie się do spokoj-
„ nych pomieszkań. Zagładzcie do
„ szczętu wszelkie znaki nie ludzkości
„ naszej. Zaczynamy się dziwić wiel-



„ kości umysłu waszego, który wami
„ powodował. Tenże to jest, które-
„ mu w tylu okolicznościach winni-
„ śmy ocalenie nasze. To jest co nas
„ przekonało nadewszystko, że was za
„ współ-obywatelów i braci naszych
„ mieć chcemy. Chcecie być wolne-
„ mi? bądźcie niemi. Zaszczycaycie
„ się wolnością zupełną, iaka tylko być
„ może, i iaką my sami mamy. Nie
„ my iesteśmy, którzy wam to nadaie-
„ my prawo. W mocy bowiem naszej
„ nie jest, dawać go wam, albo odbie-
„ rać. Nie mniej was wolnemi iak nas
„ utworzyło przyrodzenie. Może o
„ wydarcie wam tego zaszczytu walczyć
„ przemoc zbrodni, i oręża, ale ani
„ zbrodnia, ani oręż tyrannów znieść
„ go i zniszczyć nie potrafią. Zrzeka-
„ mi się wszelkiej nad wami zwierz-
„ chności. Nie chcemy tylko być wam
„ równemi. Na tey chwale nam dosyć.
„ Znamy dobrze, ile szczęśliwy naród,



„ który rządowi nie podlega obcym, ani
„ więc was z tey szczęśliwości wyzuwać
„ chcemy.

„ Owszem, naywyższemi będąc
„ panami i ustanowicielami prawodaw-
„ ctwa waszego, ieżeli doskonalszy i le-
„ pszy rząd nad nasz w państwach swych
„ utworzyć możecie, winszujemy go
„ wam przed czaśem. Szczęśliwość wa-
„ sza zachęci nas, abyśmy poszli za ich
„ przykładem. Stanowcie prawa zgo-
„ dne z waszym charakterem, z zwy-
„ czajami, i kraiem w którym mieszka-
„ cie. Możeszli kto lepiej poznać,
„ wasze własne potrzeby? Dufze wasze
„ szlachetne i cnotliwe nie powinny
„ zaiste innym podlegać prawom, tyl-
„ ko tym, które sam sobie ułożą.
„ Wszelkie inne iarżmo upodlałoby
„ ich godność. Moc podatkovania
„ wam tylko należy. Nieżądamy od was
„ tylko abyście się w nakładaniu podat-
„ ków do naszego stosowali zwyczajem.



„ Naszą rzeczą będzie przełożyć wam
„ stan potrzeb naszych; a wy sami z
„ małej części maiątków waszych
„ umiarkowaney podług możności dać
„ nam zechcecie pomoc swoją.

„ Nadto, doskonalcie wasz prze-
„ myśl, tak iako i my, z wszelką wol-
„ nością i bez granic żadnych. Pożyt-
„ kuycie z bogactw, i szczęśliwych pło-
„ dów kraiu waszego, który posiadacie.
„ Niech kruszec z rud waszych, wełna
„ z trzód waszych, skóry z domowych
„ i dzikich zwierząt błakających się
„ po lasach waszych urobione w wła-
„ snych rękodzielnach, nabywają nowej
„ wartości, i więkzey niż dawniey.
„ porty wasze niech będą odtąd wolne.
„ Cokolwiek z obfitości przyrodzenia,
„ lub z własnego macie przemysłu do-
„ starczaycie wszystkim częściom świa-
„ ta, i bierzcie to od nich wzajem, na-
„ czym wam zbywa. Ten iest przywi-
„ lcy nasz, ten niechay będzie i wa-



„ szym. Panowanie oceanu nabywane
„ i utwierdzone przez dwa wieki sławy
„ i wielkości naszej, równie do was,
„ iak do nas należyć będzie. Połącze-
„ ni będziemy przez związki wzai-
„ mnego handlu; względem którego
„ przekładać zawsze was będziemy nad
„ inne narody, i spodziewamy się, że
„ równie u was położeni będziemy,
„ nie z przymusu prawa iakiego, ale z
„ powodu wspól-obywatelstwa i przy-
„ iąźni, i dla interesu spólnego.

„ Niech wasze i nasze okręty ie-
„ dnemiż ozdobione znakami okrywa-
„ ią obszernie morza, i niech w spot-
„ kaniu się wśród oceanu radosne
„ wznoszą się z obu stron okrzyki, na
„ przywitanie się wzajem przyjaciel-
„ skie. Zawrzemy więc z sobą pokóy
„ wieczysty, i najsćisleyszego związku
„ przymierze. Utrzymuemy przyiąźń
„ naszą dobroczynnością z obopólną,



„ ta sama potrafi ustalić związek dwóch
 „ państw, tak od siebie odległych.

„ Podług tedy tego nowego wie-
 „ czney przyiaźni układu, niech rol-
 „ niectwo, przemysł, sztuki, i iedna z
 „ naywiększych umiejętności czynie-
 „ nia dobrze państwom i ludziom,
 „ między wami doskonali się i zawsze
 „ kwitnie. Niech odgłos szczęśliwo-
 „ ści waszey ściąga do was zewsząd nę-
 „ dznych. Niech tyranni świata całe-
 „ go, niech uciemężyciele wszyscy tak
 „ maiątków, iako i umysłów obywatel-
 „ skich, samowładzcy rządów i religii,
 „ wiedzą, że jest tak szczęśliwe miey-
 „ sce na świecie, gdzie można być od
 „ ich więzów wolnym, gdzie poniżo-
 „ na ludzkość wydzwignęła się na swą
 „ godność; gdzie ziemia rodzi i dla
 „ ubogich; gdzie prawa nie są tylko
 „ warunkiem szczęśliwości narodu;
 „ gdzie religia jest wolną, i sumienie
 „ przestało być niewolnicze; gdzie na-



„ tura zdaie się usprawiedliwiać z utwo-
„ rzenia człeka, i rząd zdawna wad i
„ zbrodni pełny, chce przekonać lu-
„ dzi, iż być dobrym może. Niech
„ wyobrażenie takowego schronienia
„ przeraża i zatrwoży despotów; ieżli
„ bowiem nie są czuli na los człowie-
„ ka, mają jednak ambycją i chci-
„ wość, i chcą się utrzymać nie mniej
„ przy potędze; iak przy bogactwach.

„ My sami, o wy spół-obywatele
„ i przyjaciele nasi, my sami korzystać,
„ będziemy z przykładu waszego. Gdy-
„ by się rząd nasz odminnił, gdyby
„ zbytek skaził obyczaje dworu, a
„ dwór narodu; gdyby królowie nasi
„ zapomnieli strasznych przykładów,
„ które dały się widzieć w państwie na-
„ szym, na przodkach ich; gdybyśmy
„ ku upadkowi nachylać się mieli,
„ którzy byliśmy narodem tak szlache-
„ tnym, stając się ludem podłym, ma-
„ łego serca, i skażonych obyczajów;



„ na ten czas widok cnot i praw wa-
„ szych będzie mógł nas ożywić, i do
„ dawnego sławy zwrócić trybu. Przy-
„ pominąć on będzie umyśлом upo-
„ dlonym szacunek i wielkość wolno-
„ ści, a ieżliby i przykład stał się bez-
„ władnym, gdyby niewolnictwo, i
„ upodlenie dusz przedaynych miało
„ kiedy w tym kraiu swe założyć pano-
„ wanie, który niegdyś tyle razy krwią
„ był zalany wylaną na obronę oyczy-
„ zny, i gdzie przodkowie nasi widzie-
„ li sławione dla tyranów stoły, na ten
„ zostawimy tyraństwu tę ziemię nie
„ miłą, do was zgromadziemy się, opu-
„ ściemy dla samowładztwa dzikie ste-
„ py. Przyimiecie na ów czas nas ia-
„ ko przyaciół i braci. Dzielić się z
„ nami będziecie ziemią, powietrzem,
„ iako i duchem wolnym, którym
„ techniecie, a dusze wasze cnotliwe
„ dadzą nam ieszcze w waszym kraiu
„ znaleźć Anglią i oycyznę.



„ Oto obywatele, oto nadzieia
„ nasza! Przyimiycie przysięę zakład
„ tak święty związku naszego. Do
„ utwierdzenia tak uroczystego przy-
„ mierza wezwijmy przodków wspól-
„ nych, których wolność na swym wy-
„ chowała łonie i przyuczyła nie bać
„ się umierać dla iey obrony. Weś-
„ my na świadectwo pamiętkę znako-
„ mitych założycielów waszych osad i
„ prawodawców, sławnych Lokiuszow
„ i Pennów. Wielkie dusze tych mę-
„ żów godne są zaiste, aby pokóy
„ dwóch światów ich stwierdziła powa-
„ ga. Jakoż niewątpiemy, że oczy
„ ich zwrócone są na nas, gdy to tak
„ chwalebne między sobą stanowiąmy
„ przymierze. Poprzyiężny więc w ich
„ przytomności, poprzyiężmy na tych-
„ że samych orężach, któremi przeci-
„ wko nam walczyliście, że na zawsze
„ ziednoczeni, i w niezerwanym nigdy
„ związku z sobą zostawać mamy. Gdy



„ zaś takową wykonamy przysięgę, na
 „ ów czas złożcie też same orężę w
 „ miejscu świętym, gdzieby oycowie
 „ ie ukazywali swym pokoleniom, ia-
 „ ko znaki naszego przymierza i dane-
 „ go wierności słowa. Tam strzeżcie
 „ ie, iak naytroskliwiey przez lata
 „ wszystkie, aby użyte były w czasie,
 „ przeciw naypierwszemu, Anglikowi
 „ bądź lub Amerykaninowi, któryby
 „ śmiał był zerwać związek tak ważny,
 „ tak użyteczny, i tak chwalebny dla
 „ obydwóch narodów. „

Na tę mowę słyżę, iż miasta, wie-
 i chaty, iż wszystkie brzegi Ameryki
 północney brzmia nayżywzemi okrzy-
 kami powtarzając z naymilszym uczu-
 ciem imie braci Anglików, imie słod-
 kie matki oyczyzny. Na miejsce okrop-
 nych pożarów niezgody następuią
 ognie powszechniey radości; Inne zaś
 zazdrofne waszey potęgi narody zawie-



dzione zostają w zadziwieniu i rozpacz.

Zgromadza się już wasz parlament. Cóż po nim spodziewać się powinniśmy? Pójdzie za powodem ludzkości i światłem rozumu, lub będzie trwać w swej dzikości i nierozumie? Będzie obrońcą ludu, lub narzędziem tyranni ministrów? Czyli czynności jego będą uchwałami wolnego narodu, lub wyrokami podanemi od dworu? Przytomnym jestem obradom izb waszych. Miejsca te tak poważne nie brzmiały tylko mowami pełnemi umiarkowania i mądrości. Słodkie zdania zdają się z ust mówców naywyborniejszych płynąć nieiaako. Rozrzewniają i wyciskają łzy z oczu. Serce moje napęła się nadzieją. Ale natychmiast powstał głos nieludzki, głos samowładztwa i wojny, który przeraża serce i przeciwne przeszłemu sprawuje uczucie.



„ Anglicy, zawołał nadęty mó-
„ wca pozorem słów wielkich, a zdań
„ niesprawiedliwych, możecież powąt-
„ piewać i czas naradzaniem się tracić?
„ Są to prawa nasze i naygłówniejszy
„ interes; idzie tu o chwałę waszego
„ imienia, którey wam bronić trzeba.
„ Nie jest to nieprzyjaciel obcy, który
„ powstaie na tak wielkie wasze dobra,
„ ale domowy. Niebezpieczeństwo jest
„ większe, krzywda nieznośniejsza.

„ Może, niekiedy polityka nie-
„ dopuścić między dwoma zawisnemi
„ narodami, i uzbroionemi na popie-
„ ranie pretenzyi wzajemnych, szk-
„ dliwych walek. W postępowaniu z
„ poddanemi buntownikami, wielkim
„ błędem jest łagodność, i umiarko-
„ wanie, słabością. Zuchwałość po-
„ dniosła chorągiew rokofzu; trzeba
„ ją więc mocą obalić. Powinni, po-
„ winni zaiste podpaść pod miecz spra-
„ wiedliwości, którzy go użyli do zbro-



„ dni. Spieszmy się. Przytlumienie
„ buntu żadney nie ma cierpieć zwło-
„ ki. W początku samym zapobieczyć
„ złemu należy. Nie daymy czasu u-
„ myślom zadumiałym nałożenia się w
„ swym postępku; herfztom czasu umo-
„ cnienia swey potęgi, ludowi przyu-
„ czenia się podlegać nieprawym pa-
„ nom; lud gdy ma się do buntu,
„ wciągniony zawsze do tego bywa
„ przez podburzenie obce. Gniew,
„ zapalczywość, zęmiśta, iako i przy-
„ chylnosc nie są to iego namiętnosci
„ właściwe. Wkładamy ie nań, tak
„ iako i broń. Daymy im poznać moc
„ i powagę państwa wielkiey Brytannii.
„ Rzućą się do nóg naszych. Boiaźń
„ przywiedzie ich do żałowania swego
„ postępku, żal do posłuszeństwa. Je-
„ żeli mamy użyć oręża, nic więcej
„ niewybaczaymy. Litość wczasie woy-
„ ny domowey iest naynieprzyzwoitszą
„ cnotą. Skoro raz dobędziemy mie-



„ cza, nie wkładamy go nazad, aż lud
„ do poddania zupełnego przymusiemy. Na ten czas sami, będą winni
„ niebu i ziemi nieszczęśliwości swoich. Pomniycie na to, że użycie si-
„ rowości w tych buntowniczych kra-
„ iach może nam zapewnić i utwier-
„ dzić ich podległość i pokóy na wieki.

„ Aby nas odwieść od woyny, i
„ wstrzymać zamierzone kroki, mówią
„ nam i powtarzają, iż kray ten osiadły
„ jest od spół-obywatelów, przyjaciół,
„ i braci naszych. Co? wzywać na ich
„ obronę, imion tak ważnych, które
„ pokrzywdzili, związków które zerwa-
„ li; te to są imiona i te związki świę-
„ te, które ich same oskarżają i czynią
„ winnemi. Prócz tego, szacowne
„ współ-obywatelów, przyjaciół i bra-
„ ci nazwiska, czyli na nas tylko po-
„ winności przyzwoite wkładać mają?
„ Toż dzieci nieposłuszne i buntowni-
„ cze będą miały prawo uzbraiać się;



„ powstawać przeciw swey matce, wy-
„ dzierać iey dziedzictwo, rozrywać iey
„ łono? Mówią o wolności. Szacuję
„ to ia równie, iak oni nazwisko; ale
„ wolność ta, iestże niepodległością?
„ Możeż być prawem do zniesienia rzą-
„ du założonego i ustanowionego od
„ dwóch wieków? Możeż upoważnić
„ przywłaszczenie sobie niestufne
„ wszystkich naszych swobód? Nako-
„ niec, oni mówią o wolności, a ia
„ mówię o zwierzchności, i naywyż-
„ szey władzy Anglii.

„ Jeżeli się mieli o co przeciw
„ nam żalić, ieżeli nie chcieli przyłożyć
„ się do ulżenia w iakiey części publi-
„ cznych państwa naszego ciężarów, i
„ przejąć nieco z naszych obowiązków,
„ tak iakośmy ich przyjęli do uczestni-
„ ctwa wielkości naszej, nie mieliż na to
„ innego środka, iak rokosz i woynę?
„ Nazywają się współ-obywatelami i
„ przyjaciółmi naszymi, a ia w nich



„ nie widzę, tylko prześladowców, i
„ naygłówniejszych nieprzyjaciół na-
„ szey oyczyzny. Prawda iest, iż przod-
„ ków niemieliśmy spólnych; tak iest
„ bezwątpienia; ale ci godni czci pra-
„ dziadowie nasi, których ia sam tu
„ przyzywam śmiało, gdyby cienie
„ ich na swe tu mogły powrócić miey-
„ sca, nie mniejszymby gniewem pa-
„ łały przeciw nim, iako my. Nie mie-
„ liżby za słuźną zemstę owi cnotliwi
„ obywatele, słyszac, że potomki ich
„ przeniosszy swe mieszkania za mo-
„ rza, ledwie coś znaczyć poczęli, aż
„ zaraz napród przeciw oyczyźnie sił
„ swoich doświadczyć umyślili, i na
„ wybicie się z podległości winney
„ własnemi iey uzbroili się dobrodziey-
„ stwami? Ze ci mówię, wżyszey, wy-
„ iąwszy ową sektę, którey założyciel
„ za naywiększą wystawił zbrodnię ma-
„ zać swe ręce krwią ludzką, że ci,
„ którzy tak wiele poważali prawa i



„ wolność dzikich narodów; którzy
„ przez miłość ludzkości pokruszyli
„ kaydany ich niewolników, dziś zaró-
„ wno niewierni dla kraiu swego i re-
„ ligii, uzbraiaią swe ręce do rzezi,
„ to jest przeciwko nam Anglikom. Ma-
„ ią oni wszystkich ludzi za braci,
„ prócz was samych tylko. Pokazali
„ światu, że dzicy Amerykanie, Mu-
„ rzyni Afrykańscy, bliższemi są dla
„ nich, niżeli Anglicy.

„ Nuż więc bierzcie się do broni.
„ Zemściycie się pokrzywdzonych praw
„ waszych. Mściycie się nad zdrayca-
„ mi waszey wielkości. Użycie potę-
„ gi swej, przed którą drżała Europa,
„ Afryka i Indye, i nie raz zatrwożyła
„ samą Amerykę; i ponieważ między
„ ludem buntowniczym, i ludem pa-
„ nującym, nie ma innego przymierza,
„ tylko siła, siła więc niech waszą ro-
„ sprawę rozzejmie. Odzyskaycie, i
„ zachowaycie sobie świat ten, który



„ wam należy, a który wam niewdzię-
 „ czność i zuchwałość wydrzeć chciała.

*Anglia postanawia przywieść osady do
 posłuszeństwa mocą oręza.*

Rozumowania napuszonego mówcy podchlebiające zamysłom dworskim, i pyrze narodowej przytłumiły w większej części obywatelów chęć ugodzenia się spokojnego. Wszystkie układy i przedsięwzięcia parlamentu oznaczały duch dzikości i samowładztwa, który niemi rządził. Zbierają więc woyska, gotują zbrojne floty. Wyflani wodzowie do nowego świata z rozkazami wykonania ułożeń niszczenia i znośzenia mocą wszystkiego, coby się ich opierało rządowi. Nie ma tylko zupełna podległość, któraby zaiałość i nieludzkość wszystko pustoszących żołnierzy uprzędzić, lub wstrzymać mogła.



Aż do tey pamiętney epoki nie-
doznali Anglicy w Amerykanach inne-
go oporu, tylko którego iuż same po-
zwalały prawa. Nie znali inney ambi-
cyi, tylko utrzymania się przy swych
swobodach zbyt szczupłych, któremi
się zaszczycali zawzse. Przewodzczy ich
nawet, o których możnaby było rozu-
mieć, iż domagali się nad słuszność,
nie wazyli się przecie nic innego prze-
kładać pospółstwu, tylko ugodę ich
użyteczną intereffom. Domagając się
bowiem więcey, mogliby byli spodzie-
wać się, że lud, który się włożył być
przywiązany do zwierzchności panu-
jącey, odstręczył był się od nich: ale
wieść o wielkich przygotowaniach, któ-
re czyniono w Anglii na okucie w wię-
zy osad wolnych, zgasła wcale ieszcze
tłącą w nich przychylności ku rządowi
dawnemu iskierkę. Nie potrzeba było
tylko podburzyć skłonne do wojny
umysły. Sprawilo to dzieło wydane



pod napisem: *Zdanie powszechne*. Wyłożemy tu grunt zdań iego, nie przywiązując się do sposobu, którym ie ułożył.

Nigdy, mówi autor tego sławnego pisma, nigdy interes większy nie zatrudniał narodów. Nie jest to interes iednego miasta, lub prowincyi, ale sprawa ładu niezmiernego, i wielkiej części świata. Nie jest sprawa dnia iednego, ale sprawa wielu bardzo wieków, Od terazniejszego czasu zależy los bardzo długiej przyszłości. Nie iedno sto lat upłynie, gdy być przestaniemy, słońce świat ten porządnym oświecając tokiem, oświecać sławę lub hańbę naszą będzie. Długośmy o pokoiu i ugodzie mówili; wszystko się teraz odmieniło. Skoro się wzięto do broni, skoro iedna krwi kropla wylana została, nie ma już namyślania się czasu, spełzła pokoiu nadzieia. Jeden dzień udzielał nam wielką odmianę, i



okropną wzniecił burzę. Dzień ieden przeniósł nas nieiako do nowego wieku.

Dusz to lękliwych, i które mierzą z czasu przeszłego przyszły, jest zdanie, że potrzebujemy pomocy i obrony Anglii. Dla osady poczynającej się może być pożyteczną, ale dla narodu już umocnionego staie się niebezpieczną nawet. Potrzebuie dzieciństwa, aby go utrzymywać i unosić, młodość sama już wolno postępować może, i z śmiałością, która iey jest przyzwoita. Co człowiek względem człowieka, to naród względem narodu. Kto ma siłę i prawo, aby mnie bronił, może mieć siłę i chęć, aby mi szkodził. Zrzekam się obrońcy, abym nie miał pana samowładzcy.

Zdaie się, iż Europa cała stałego dla nas żąda pokoju. Do tego interes są państw i dworów zmierzają. Mając za przyiaciół Anglików, przymuszeni



ieścieśmy mieć wszystkich nieprzyjaciół, którzy takimi są dla nich. Związek ten wpląta nas w wojnę nie wynikłą nigdy. Oddzielmy się, oddzielmy! Obojętność, handel i pokój, oto są zasady pierwsze naszej wielkości.

Prędeżyli lub późniey zwierzchność wielkiej Brytanni nad Ameryką mieć swój koniec powinna. Tego wyciąga natura, potrzeba i czas. Rząd Angielski nic stałego dać nam nie może, i nie zostawimy potomkom tylko stan nie pewny, poróżnienia i długi. Jeżeli więc zabezpieczyć chcemy naszą szczęśliwość, oddzielmy się. Jeżeli ieścieśmy oycami, ieżli kochamy własne dzieci, oddzielmy się. Oto dziedzictwo, które im winniśmy, prawa, swobody, i wolność.

Zbyt odległa jest od nas Anglia, aby mogła nami rządzić. Jakże? trzebaż nam o dwa tysiące mil udawać się po prawa, przez niezmierne ieździć



morza dla odebrania sprawiedliwości, dla usprawiedliwienia się z myślonych często zbrodni, dla iednania sobie z podłością łaski dworu i ministrów kraiu obcego? Mamyż zawsze lat kilka oczekiwać odpowiedzi, a zwłaszcza jeżeli nam często tak daleko samey niesprawiedliwości szukać przychodzi? Nie, nie przystoi zaiste, aby państwo tak znaczne, iako jest nasze, nie miało stolicy, rządu i potęgi swoiey w własnym kraiu. Samowładztwo to tylko wschodniego świata mogło nieoświecone narody przyzwyczać do odbierania praw od panów odległych, czyli baszów, którzy wyobrażali im tyrannów niewidomych. Ale pomniycie na to, iż, im większa jest odległość rządu, tym cięższe samowładztwo. Na ten czas bowiem lud ogłocony z wszelkich pożytków, które rząd kraiom przynosi, nie doznaie tylko nieszczęśliwości i bezprawiw.



Możnaż mniemać, aby przyrodzenie utworzyło świat nasz, dla poddania go mieszkańcom wyspy drugiego pół-kregu ziemi? Bynajmniej: przyrodzenie ustanowiło prawa równoważności, którą równie w świecie całym zachowaną mieć chciało. Przez prawo całkowitości i odległości większych Ameryka nie może należeć tylko do siebie samej.

Nie uznaję za rząd bynajmniej, gdzie nie ma zaufania wzajemnego między tym, który rządzi, i tym który podlega. Gdzie nie ma zaufania, nie ma zjednoczenia i przecięta jest społeczność, ani na nowo skleić iey niemożna. Aż nadto dało się nam widzieć, iż Anglia rozkazywać nam chciała, jako niewolnikom; ale równie zawsze Ameryka znała swą moc i prawa. Wydały się na iaw skryte polityki, lubo nie jednakowey, stron obydwóch zamiary. Odtąd już nie ma przymierza. Nastą-



piła nienawiść i nieufność wzajemna. Nienawiść, która ułagodzoną być nie może, nie ufność, która z swej własności, jest nie przednana.

Chcecież wiedzieć, iaki pożytek mogłaby wam przynieść ugoda? Oto pewną dla was zgubę. Potrzebuiecie praw, nie otrzymacie ich nigdy. Któż wam je stanowiąć będzie? Rząd Angielski? król? ten jest waszym nieprzyjacielem. Naród Angielski? który wam wszelkiej mocy i szczęścia zayrzy. Wy sami na obradach waszych? Nie pamiętacież, że wszelkie wasze prawodawstwo zależy od mocy zezwolenia, albo nie monarchy, który pod swe chce was podbić panowanie? Prawo to byłoby prawem nie dla was, ale przeciwko wam zawsze. Przykładaycie im wasze żądania, zbędą was niczym. Podawaycie im układy powiększenia waszey potęgi i handlu, wprawicie w boiaźń Anglią, iż nie o skutecznieniu, ale o przeszko-



dzeniu myśleć będzie. A tak rząd wasz nie będzie tylko głuchą woyną, którą nieprzyjaciel niszczyć was będzie, nie walcząc z wami iawnie. Będzie to iedno w porzątku politycznym, co skryte zabóystwo, które odeymuiąc wam siły i utrzymuiąc w słabości nieprzerwaney nie dozwala wam ani żyć, ani umierać. Poddajcie się Anglii: ten los wasz iest iedyny.

Mamy prawo wziąć się do broni; prawem naszym iest potrzeba, obrona swey całości, zemsta sprawiedliwa nie szczęśliwości własnych i dzieci naszych, i krzywd popełnionych przeciw nam. Prawa nasze są znakomitym zatczytem narodu. Oręż sam rozsądzić nas potrafi. Jeden tylko sąd woyny pozostanie dla nas. Ponieważ więc rozprawić się nam potrzeba, niech przynajmniey mamy słuszną walki przyczynę, i niech ta nam przyplaci skarbów i krwi naszej. Będziemyż mogli zapatrywać się, na
gruzy



gruzy rozwalonych miast naszych, spustoszone role, familie nasze poległe trupem, aby przyść do zawarcia ugody; to jest raczey, aby wyzebrać nowe kaydany, i umocnić dzieło niewolnictwa naszego? Będziemyż mogli układać przymierze z ucięmiężycielami naszymi na pogorzeliiskach kraiu naszego, na mogiłach oyców, żon, braci i dzieci naszych? Oniż zbroczeni ieszcze krwią naszą mają nam przebaczać! Ah! chyba być chcemy pod tym przedmiotem zadumienia całej Europy, nienawiści Ameryki, pogardy naszych nawet nieprzyjaciół! Jeżeli być im posłusznemi możemy, nie mamy prawa walczyć z niemi. Sama wolność może nas rozgrzeszyć w tym razie. Wolność, a wolność zupełna, sama jest godna prac, utarczek i niebezpieczeństw naszych. Cóż mówię. Już ją mamy; a mieć ją zaczęliśmy zupełną, gdy zafarbowaliśmy krwią wylaną Le-



xyingtoniſkie pola. Na ten czas to Anglia zdała ſwą ręką umowę, która nas z niemi jednoczyła. Tak ieſt, moment wyſtrzelenia Anglików przeciw nam ieſt ową porą, w której natura ſama okrzyknęła nas wolnemi i niepodległemi.

To dobrodzieiſtwo od naſzych nieprzyjaciół mamy, korzyſtamy z niego. Młodość narodów ieſt nieiako wiekiem nayſpoſobnieyſzym, i nayprzyjaźnieyſzym ich niepodległości. Jeſt io pora bowiem ich czerſtwości, i ſił naylepiſzych. Umyſły naſze nie ſą ieſzcze ſkażone przepychem zbytku, który narzędziem ſtaie ſię tyrannii. Sił naſzych niewyciężyła niewieſcia miękość życia. Nie ma między nami owey ſzlachty znakomitey, którą interes ambicyi wiąże zawſze z królami, a która nienawidzi wolności, gdy może być dumnemu iey panowaniu zawadą; która chciwa przywileiów i tytułów, kupu-



ie ie u monarchów, i opłaca nieszczęśliwością kraiu.

Osady wafze nie składają się tylko z ludzi prostych i mężnych, ludzi pracowitych i gorliwych, właścicieli razem i rolników swych ziemi. Wolność jest ich pierwszą potrzebą. Prace wiejskie zaprawiały ich wprzód do prac wojskowych. Dadzą poznać jakim tchną duchem, i jak są mężnego serca. W czasie to rewolucyi zdaią się umyśle powiększać swoją wielkość; na ten czas to rodzą się bohaterowie, i swe okazują przymioty. Przypomniacie sobie Holandya wzruszoną na obronę wolności pokrzywdzoney, ileż wielkich mężów na ów czas powstało? Oto dla was przykład! Przypomniacie sobie ich pomysne dzieła; oto dla was szczęśliwa wieńczba.

Naypierwszy krok, który uczynić powinniśmy, jest ułożyć ustawę, która by nas w iedno łączyła ciało. Przyszła



chwila. Niepuszczaymy się na niepewną przyszłość, i na zdarzenia zawsze dziwnaczego losu. Im bardzicy w ludzi i w dostatek potrzeb zamożni będziemy, tym więcey między nami znajdziemy przeszkód. Jakoż będzie można na ten czas pogodzić tyle prowincyi i interesów? Potrzeba bezwątpienia dla ziednoczenia się naszego, aby każda prowincya i osada znała; że słabą jest sama bez innych, a bardzo potężną razem z wszystkiemi. Potrzeba, aby wielkość nieszczęśliwości, niebezpieczeństw i boiaźni przywiodła do uznania potrzeby związku. Na ten czas to bowiem między narodami, iako i między ludźmi dają się widzieć ściśle sprzymierzenia się, i przyiaźni, które umysły z umysłami, i interesa z interesami iednoczą. Na ten czas to duchyden zdaie się ożywiać wszystkich, i czynić spólny charakter różnych stanów. Na ten czas rozproszone po członkach



fiły skupiaią się w iedno, i składaią potęgę szczególną i straszną. Dzięki naszym prześladowcom, iesteśmy już w tey epoce. Jest ona dla nas epoką szczęśliwości, ieżeli mamy odwagę. Nie wiele narodów umiało korzystać z tak pomyślney pory dla polepszenia rządu swego, lub ułożenia innego. Ta zaś skoro raz upłynie nie powraca więcey; a kilka wieków nierządu lub niewoli staie się karą zaniedbaney sposobności. Mamy czas zapobiec, abyśmy podobnież nieżałowali. Załowanie za niewczesne zawsze iest niepożyteczne.

Chwytajmy się, i nie traćmy iedyney dla nas chwili. W naszej iest teraz mocy, widzieć państwo i mieć rząd nasz 'w tym stanie, iaki być może naylepszy na świecie. Czytaliście w xięgach świętych dzieiów rodzaju ludzkiego, iako ten powszechnym potopem zagubiony został. Jedna tylko ocalała familia, którą Bóg ocalił i przeznaczył



do zaplemienia, i odnowienia ziemi. My takową familią iesteśmy. Samowładztwo ogarnęło i załalo wszystko, możemy świat odnowić powtórnie.

Od nas, od nas zawisł los narodu większego podobno, niż wszystkie razem narody Europy. Czekaymyż, abyśmy się stali łupem podbiciela, i aby została zawiedziona nadzieia zgnębio-ney tyranią części świata? Wystawmy, iakoby cała rodzaju ludzkiego potomność na nas miała obrócone oczy, i od nas dopraszała się wolności. My ich dobre lub złe mamy uczynić przeznaczenie. Jeżeli ich zdradzamy, będzie czas, w którym ci przechodząc się obciążeni więzami niewoli po grobach naszych będą nam złorzeczyć,

Przypomniycie sobie owe wyzłe z pomiędzy was pismo, którego był w tych słowach napis: **JEDNOCZYĆ SIĘ
ALBO UMIERAĆ.**



Jednoczmy się więc, i zacznijmy od oświadczenia iawnego naszej NIEPODLEGŁOŚCI. Ta iedna zastąpi nas przeciw potwarzy buntowników, którą na nas ważą się miotać uciemiężyciele nasi. Ta iedna podnieść naród nasz może na godność nam przyzwoitą, ziednać sprzymierzeńców, sprawić poważanie u samych nieprzyjaciół, policzyć nas w rząd państw udzielnych, i ieżli umawiać się mamy z nieprzyjacielami, ta da nam moc umawiania się z powagą, która przystoi narodowi.

Ale powtarzam: spieszmy się. Wątpliwość i chwianie się naszej, jest naszą słabością. Odważmy się być wolnemi, a już niemi jesteśmy. Już gotowi do uczynienia odważnego kroku, cofamy się wstecz. Poglądamy na się z ciekawością, i niespokojnością jaką. Zdaie się, iż nasza nas odwaga dziwi, i męstwo zadumia. Ale minął już czas rozbierania i namyśliwania się. W wiel-



kich sprawach, gdzie koniecznie iedney ważney bardzo strony chwycić się potrzeba, nadto przezorności przestanie być roztropnością. W rzeczach bardzo wielkich, odważności bardzo wielkiej potrzeba. Na ów czas im są śmielsze zamyśły, tym są przezornieysze; i zbytek odwagi nie staie się na ten czas, tylko środkiem i zapewnieniem dobrego powodu.

Osady zrywaią związki, które ie iednoczyły z Anglią, i ogłaszaia się być niepodległemi.

Takowe zdania i wyobrażenia zawierało owe dzieło, które ten powzeczny sprawiło skutek, iż duchy mężne utwierdziło w pożytecznym zamyśle. Żądały one dawno odłączenia się zupełnego od Anglii. Lękliwi obywatele, którzy się chwili ieszcze w swym przedsięwzięciu, postanowili na koniec sta-



tecznie zerwać swe wszelkie związki z Anglią; chęć niepodległości stała się prawie powszechną, tak dalece, iż dnia 4 Lipca, roku 1776 kongres generalny ogłoszenie iey zgodnie uchwalił.

Czemuż nie mam ducha i wymowy sławnych mówców Ateńskich i Rzymskich? Z jaką żywością uczucia i wspaniałością wyrazów nie mówiłbym o tych wielkich ludziach, którzy swym męstwem, staraniem, cierpliwością i roztropnością założyli tak wielką budowę? Hankok, Franklin, i dway Adamowie, byli to nayspierwzemi tey znakomitey czynności przewodźcami. Ale nie byli ci iedni tylko. Mieli niezliczoną liczbę pomocników i uczestników swey sławy. Będzie ich wszystkich znała potomność. Sławne ieh imiona będą niewątpię podane nieśmiertelney pamięci, od szczęśliwszego piora, niżeli jest moje. Postać ich szacowną mar-



mury i kruszce naypoźniejszy będą ukazywać wiekom. Poglądając na nie przyjaciel wolności uczucie oczy zalane łzami, a serce cnotliwe drżące z radości. Na wykutym iednego z nich podpierśm dano niżej napis: ON WYDARŁ PIORUN NIEBU, a BERŁO TYRANNOM. Ostatniemi tey pochwały wyrazami dzielić się wszyscy inni będą.

Kraiu bohaterki! wiek mój podeszły odwiedzić cię niepozwala. Nigdy podobno oglądać nie będę naypoważniejszych osób zgromadzenia, nigdy przytomny być waszym nie będę mógł obradom. Umrę podobno nie widziawszy szacowney oyczyzny cnoty, wolności, dobrych praw i obyczajów. Zwłoki me nie będzie pokrywać wolna ziemia i święta. Ale do niey zawsze wdychać będę, i ostatnie me słowa będą życzenia, by wasz zamiysł upomyśliły wam nieba.



Lebo pewni Amerykanie być mogli, że powszechność ich nie nagani ułożenia, z tym wszystkim mniemali być swoją powinnością, sprawić się narodom z postępku swego. Ogłosili tedy swój manifest, w którym daie się czytać: Iż cała historia państwa i tronu Angielskiego nie poda przyszłości, która ich i naszey sprawy roziemcą będzie, tylko same pokrzywdzenia i uciemężenia, przez które Anglia rząd swój samowładny nad nami rozpościerać chciała.

Będą dzieie narodu waszego opiewać, iż monarcha Angielski naypotrzebniejszych i nayzbawieńniejszych praw dobru naszemu dopuścić nigdy nie chciał.

Ze mieysca zgromadzeniom wyznaczył odległe od archiwów, dla łatwiejszego nakłonienia deputatów do swey woli.

Ze zrywał częstokroć izby parlamentowe, iż na nich reprezentanci



osad Ameryki mocno bronily praw ludu. I że po zerwaniu tym zostawać musiały stany długo bez swych reprezentantów, a zatym podane na te nieprzyzwoitości, które z niedostatku obrad owych zgromadzeń wynikać zwykły.

Iż tamował ludność, trudniąc obcym dopuszczenie do praw, i drogo przedając tym grunta, którym ich nadawał własność.

Iż sędziom ich w nadto ściśle ograniczył podległości, stanowiąc, aby wszyscy, co do swego urzędu i płacy zawiśli od niego.

Ze nowe pobudował fortece, że kraie napelnił nmóstwem urzędników, ktorzyby pożerali nasz majątek, i mieszały spokoyność publiczną.

Ze w czasie zupełnego pokoiu, wszrod osad naszych utrzymywał zawsze znaczne woyska bez zezwolenia władzy prawodawczej.



Ze władzę woyskową uczynił niepodległą zwierzchności cywilney, i owfzem wyższą nad nią.

Ze kierowany radą ludzi niegodziwych, w domach naszych osadził żołnierzy zaślaniając ich od kar winnych za zabóystwa, któreby popełnili w Ameryce; zniszczył handel nasz we wszystkich częściach świata; nakładał na nas podatki bez naszego przyzwolenia; za morza po sprawiedliwość sądową udawać nam się kazał, wydarł nam nasze przywileie; zniósł naylepsze prawa; wyrócił i odmienił rząd nasz; wyzwał nas z mocy prawodawczey, i wolności stanowienia sobie praw innych.

Iż sam zrzuciwszy z siebie rząd prowincyi Amerykańskich, oświadczył nas być wypadłemi z protekcyi swoiey, i iawną nam wypowiedział wojnę.

Iż kazał spustoszyć nasze pomorza, psuć porty, miała palić, i wyrzynać obywatelów.



Iż przymusił naszych ziomków uwięzionych wśród morza, aby broń podnieśli i woiowali przeciw własney oyczyźnie, stali się katami swych przyjaciół i braci, lub, aby sami z rąk tak miłych ginęli.

Iż wzniecał pomiędzy nami poróżnienia domowe; wzburzył przeciw naszym mieszkańcom spokojnym lud dziki przywykły do rzezi, i morderstw, i nieumiejący przebaczać żadney płci, wiekowi i stanowi. I że w tym czasie nastąpił przeciw nam woyska obce i płatne z rozkazem pustoszenia kraiu, i zabiania ludzi.

Ze ten na koniec monarcha, który wszystkie w sobie zawarł przymioty tyranna, zrodzonym nie był do rządzenia ludem wolnym.

Takowy krok, krórozy zrywał wszelkie związki zadawnione iednego narodu z drugim, związki krwi, religii i zwyczaiu, utrzymać się nie mógłby był,



ieźliby nie był popieranym zgodnością
chęci wszystkich, i dobraniem szrod-
ków najlepszych. Stany więc Amery-
ki iednocząc się w iedno ciało sprzy-
mierzone połączyły z pożytkami we-
wnętrznemi rządu Rzeczypospolitey,
potęgę zewnętrzną monarchii.

Każda prowincya miała swoje zgromadzenie złożone z reprezentantów różnych powiatów, przy których była władza prawodawcza; prezydujący zaś miał moc wykonywającą. Jego prawem i powinnością było, słuchać żądań wszystkich obywatelów, zwoływać ich, gdy okoliczności tego wyciągały, uzbraiać woyska, i utrzymywać ie, i z ich wodzami znosić się względem robot woien-nych. Był on także na czele komissyi sekretney, która miała obowiązek utrzymywać związki zachodzące między każdą prowincją w szczególności i kongressiem generalnym. Czas jego dzia-



łaniu przepisany był na lat dwa, ale prawa przedłużyć go pozwalały.

Prowincye nie powinny były здаwać sprawę wielkiej radzie narodowej, lubo złożony z deputatów osad wszystkich, z czynów swoich. Cała zwierzchność kongressu generalnego, nad kongressem partykularnym każdej prowincyi na tym zależała, iż on był sprężyną pierwszą rządu i woyny.

Mniemali niektórzy, iż układ ciała tego politycznego, iako i prawodawstwo prowincyi nie było doskonałe. W rzeczy samey zdaie się, iż stany sprzymierzone, które wybiiają się z iarżma podległości, aby były wolnemi, nie mogą bez niebezpieczeństwa powierzać moc nieograniczoną stanowienia pokoju, lub woyny osobom naylepiej wybranym nawet; ponieważ ci, będąc niewiernemi, lub nie oświeconemi, mogliby państwo całe wtrącić w teź więzy, z
któ-



których wydobyć się chciało. Zdaie się, iż w tym razie wola publiczna nie mogłaby być dobrze poznaną, ani dokładnie wyrozumianą. Potrzeba bez wątpienia, mówią, aby o wszystkich krokach dążących do obrony spólney, stanowili reprezentanci wszystkich stanów państwa; co do ciągnięcia wojny, lub zawarcia pokoju, każda prowincya osobno radzić powinna, i swe zdania zasłać kongressowi poddając ie pod więkzość głosów. Przydaią na koniec, iż w państwach, w których rząd stały iest, i dobrze obwarowny, pożyteczną iest rzeczą, aby lud zdał się z ufnością na roztropność swego senatu; ale w państwie, którego układ polityczny dopiero się formuje, gdzie naród nie pewien ieszcze losu swego pracuje ręką zbroyną o odzyskanie wolności, na ten czas potrzeba, aby wszyscy obywatele byli nie przestannie w radzie, i przy orężu, i pilnym zawsze poglądali okiem na dzia-



łania swych reprezentantow, którym swóy los powierzyli.

Lubo zdania te w ogólności zdają się być prawdziwe, można iednak na nie odpowiedzieć, iż nie mogą służyć nowo uformowaney Rzeczypospolitey Amerykańskiey, i nie są zgodne z okolicznościami, w których się ta znajduie. Nie iest taką ona bowiem, iakie Rzeczypospolite są Europeyskie, Hollenderska, chcę mówić i Szwaycarska, które w szczipłym będąc zawarte kraiu, prowincye ich łatwo we wszystkim znosić się z sobą mogą. Toż można mówić o sprzymierzonych dawnych Rzeczypospolitych Greckich, które z sobą stykały się, i w iednym prawie Peloponezie skupione były. Ale stany Ameryki rozproszone w różnych częściach niezmiernego lądu, zabierając w nowym świecie kraiu na stopniów piętnaście, odłączone stepami, górami, zatokami, i wielką rozległością brzegów morskich,



nie mogą mieć tak łatwey kommunika-
cyi. Gdyby więc zgromadzenie to nie
mogło nic stanowić w interessach poli-
tycznych bez obrad fzczególnych każ-
dey prowincyi; gdyby w każdej cokol-
wiek ważney okoliczności, w każdym
nie przewidzianym przypadku, trzeba
było nowych zleceń i nową nadawać
mocą reprezentantów, zgromadzenie
to zostałoby bez-czynne. A odległość,
którą trzebaby było przebyć, wiele opo-
rów, i długich rozpraw, bez których
obeysć się prawie nie możnaby było,
mogłyby być szkodliwe dobru powsze-
chnemu.

Prócz tego, nie iesel to wśród
wzrastającego, lub poczynającego się
państwa, i wśród wielkich wzburzeń wol-
ności, iż słusznie obawiać się możnaby
było zdrady, słabości, przedayności, i
skażenia reprezentantów, krórym spra-
wa narodu iesel poruczona. Owszem
takowe zgromadzenia zalecać zwykł u-



myśl wielki, i szczerosc przychylnosci do swego kraiu. W nich to prawdziwie osiaka zywość owa, i duch narodowy. Wybrani przez szacunek współobywatelów, wybrani w tym czasie, gdzie każda godność publiczna jest niebezpieczeństwem, a zaufanie narodu największym honorem, położeni na czele tych, którzy mają składać na zawsze ów znakomity Arcopag, i wciągnięni przez to samo, do uważania wolności publicznej, i poglądania, iako na ich własną dzieło, nie mogą nie tchnąć duchem założycielów, i nie mieć szlachetnej ambicyi, aby dokonaniem tak wielkiego dzieła podać w nieśmiertelność imię swoje. Temu więc ich układowi rządu uczynione zarzuty zdają się być fałszywe i bez-dowodne.

Powiem więc: zdarzyć się może, że naród wojujący o wolność własną, znudzony długą i przykrą walką, a bardziej tknięty niebezpieczeństwem



mniejszy, niżeli szczęśliwością przysła, osłabnie iego męstwo, i stęskniony zechcieć może obierać raczey podległość i pokóy, a niżeli wolność pełną niebezpieczeństw i nawałności, i tyle krwi mającą kosztować. Na ten czas byłoby rzeczą pożyteczną, aby lud moc zawarcia pokoju z uciężycielami swoiemi złożył w rękach senatu, który on wybrał, i chciał mieć narzędziem swey woli, gdy ta wola była wolną, gorliwą ieszcze i mężną. Zdaie się, iakoby naród stanowiąc go mówił: Podnoszę chorągiew woyny przeciw mym tyranom. Gdyby me siły omdlały w utarcze, gdybym się mógł upodlić aż do proszenia o pokóy, twoią rzeczą będzie, utrzymywać mnie przeciw własney słabości. Nie słuchay żądań niegodnych mnie, których się zrzekam przed czasem, ani wspomina y imienia pokoju, póki moje więzy zupełnie zerwane nie zostaną.



Jakoż, jeżeli weyrzemy w dzieie wszystkich Rzeczypospolitych, da się nam widzieć, że popędliwość i gorącość ludu nie trwa nad pierwszą chwilę; i że mała liczba tylko osób wybranych za przewodzców, zwykła być stała w swych układach, nie dająca się odwodzić od zamierzonego celu żadnym oporom, trudnościom, i nieszczeniom.

Zaczyna się wojna między stanami zjednoczonymi i Anglią.

Cóżkolwiek bądź, i którekolwiek w tey rozprawie polityczney sprawiedliwsze jest mniemanie, nie mieli Amerykanie iefzcze żadnego pewnego układu rządu, gdy w miesiącu Marcu *Hopkins* opanował wyspę Angielską prowidencyi, liczną razem artyleryą, i wiele bardzo ammunicyi woiennych; gdy w początku miesiąca *Maia Karleton* wypędzał mieszkańców prowincyi zaprzątionych do-



bywaniem Kwebeku dla zupełnego za-
woiowania kraiu tego, gdy na koniec
w Czerwcu *Klinton* i *Parker* na brzegach
Ameryki południowey mężnie odparci
zostali. Po oświadczeniu zaś iawnym
nie podległości, daleko większe nastą-
piły utarczki.

Howe objął miejsce słabego *Gage*.
Był to tenże sam nowy generał, który
wprzód oswobodził Boston. Przyjęty
dnia 2 Kwietnia w *Hallifax*, 10 Czerwca
puścił się z tamtąd do iedney Amery-
kańskiey wyspy. Lądowe i morskie siły,
których oczekiwał, iedne po drugich
wszystkie się tam z nim złączyły, i 28
Sierpnia bez żadnego oporu wyśiadł na
ląd wyspy zwaney długą, *Isle longue* pod
protekcją flotty hetmanioney od admi-
rała brata swego. Nie mniej wewnątrz
kraiu, iako i na brzegach okazali swą
Amerykanie wielką dzielność. Po do-
znanyim słabym oporze, a dosyć zna-
cznych stratach, udali się do lądu



z wszelką łatwością, iakieby zwycięzca umiejący z pomysłnych dla siebie okoliczności korzystać, nie powinien im był dopuścić.

Nowi republikanci z większą jeszcze łatwością opuścili miasto *New-York*, a niżeli odstąpili byli wyspy długicy, i załanowili się w *Kingsbrydzie*, czyli Moście królewskim, gdzie wszystko zdało się być przygotowane do dania mocnego oporu.

Gdyby byli Anglicy usiłowali nie przerwanie dokonywać pierwszych swych zwycięstw z żywością i pospiechem; iak wyciągały okoliczności, garść świeżo zebranych żołnierzy o-przećby im się nie zdołała, i nie uchybnie rozproszeni, lub do złożenia broni przymuszeni by zostali. Ale ci przeciwnie czas 6 tygodni do pokrzepienia im się dali; którzy nie ruszyli się też z swych okopów, aż w nocy z pierwszego na drugi dzień Listopada, gdy obroty



nieprzyjaciół pod ich czynione oczami, przekonali ich, że na oboz ich już uderzyć mieli Anglicy.

Wasington wódz Amerykański znał dobrze iak niebezpieczną było rzeczą odważać się z mocnym nieprzyjacielem na walną rozprawę, któraby miała stanowić tak ważny los swej oyczyzny. Wiedział, iż zwłoka sama krzepi zawsze mieszkańców, a pokonywa nieprzyjaciół w kraiu obcym będących. Dla czego postanowił schronić się w *Jersey*, i iak naydłużey ciągnąć wojnę, a unikać spotkania się. Pora zimowa, znaiomość kraiu zdały się sprzyjać iego układowi, i podchlebiał sobie, iż nieprzyjaciółom zbliżenia się do *Pensylwanii* niedopusci. Aż oto nagle widzi się być odstąpionym od woyska, który na 6, lub 3 tylko miesiące żołd był przyjął, tak, iż z 25000 żołnierzy nie zostało przy nim więcey nad 2500. Miał



szczęście przynajmniej, iż z tą resztą za *Delawarę* umknął.

Nie tracąc bynajmniej czasu pośpieszyć za nim w pogoń powinny była wonska królewska, i przebrawszy się za rzekę pozostałą garstkę ludzi rozproszyć zupełnie. Gdyby były 5 tysięcy ludzi przeznaczonych na zawoiowanie *Rhod-Islandu* udały się ku niemu na tychże okrętach, któremi płynęły, dwa pułki mogłyby się były złączyć bez oporu w sameyże *Filadelfii*, i w własnym *Rzeczpospolitą* rodzącą się przytlumić gnieździe.

Może kto w czasie zarzucić generałowi *Angielskiemu*, że boiaźliwym i nadto był ostrożnym w działaniach wojennych. A co jest pewnego, to, iż nie miał dosyć przezorności w rozłożeniu stanowisk zimowych. Tak dalece się bowiem zabezpieczył, iakoby mniemał, iż nie pozostał się żaden taki w *Ameryce*, któryby chciał, lub mógł spr-



wieć mu iaką niespokoyność, i którego-
by miał się obawiać.

Tak wielkie iego zabezpieczenie
się zachęciło, i ośmieliło woyska Ame-
rykańskie w Pensylwanii, Marylandzie,
Wirginii złączone i zgromadzone ra-
zem dla spólney obrony. Przerznęły
się więc przez Delaware, i niespodzia-
nie napadły na *Trenton*, w którym
1500, z dwunastu tysięcy Hesseyczy-
ków, tych to których podle łakomstwo
pana ich sprzedało wielkiej Brytannii,
znaydowało się, i wszyscy częścią zabi-
ci, częścią rozproszeni roztali. Też w
ośm dni potym wypędziły 3 regimenta
Angielskie z *Princeton*, lepszym iednak
broniące się męstwem, niżeli obcy na
ich żołdzie. Nagle powodzenia się
związkowych przymusiły nieprzyjaciół
do cofnienia się z Ameryki do Jerseiu,
do stanowisk *Amboy* i *Brunszwiku*,
gdzie i tam wytępieni po części zostali
pod czas zley zimy. Pierwszy zapęd po-



rywczey namiętności i wielkość niebezpieczeństwa nie sprawiaie częstokroć tylko zadziwienie umyśłu, które go tak nieiako odurza, iż odeymuie mu moc wszelką użycia sił swoich. Z lekka przychodzi on do siebie, i powoli sam się z sobą poznaie. Umorzone na czas niezwykłym zadumieniem siły człowieka ożywiaią się, i nabieraią mocy większey niż pierwey. Rusza na ten czas umyśl sprężyn wszelkich, i sili się aby do przeszley mocy powrócił bytu. W mnóstwie wielkim skutek ten daie się naprzód uczuć niektórym, i w krótcie z iak nayprędszą dzielnością udziela się wszystkim.

Rewolucya takowa dała się doznać stanom związkowym. Bardzo wielu Amerykanów zewsząd wzięło się do broni.

Nie rychło roku 1777 otworzyło się utarczkom woiennym pole. Nie spodziewało się woysko Angielskie, aby



przez Jersey mogło mieć do Pensylwanii drogę; wsiadłszy więc na okręty dnia 23 Lipca, przylądowało odnogą *Chesapeake* do krainy, której, iż za niedbali opanować roku przeszłego Angielscy generałowie, słusznie im zarzucić można. Przybyli bez żadnego oporu aż do *Bradiswiny*. Tam napadli na Amerykańskie woyska, i zbili je dnia 11 Września, i 30 do Filadelfii weszli opuśczoney dnia 25 od kongressu, a w kilka dni przód, lub później od wielkiej liczby mieszkańców.

Zwycięstwo to żadnego ważnego za sobą nie pociągnęło skutku. Otoczeni zwycięzcy ludem, który ich nie nawidził głównie, kraiem, który im smutny spustoszenia czynił widok; zawarci byli w miejscu zbyt szczupłym, a niepłodność też okolicy rozpościerać się w niej niedozwalała. Ani bowiem w poblizszych nawet powiatach za swe pieniądze dostać nie można żywności,



morza przebywać trzeba było dla wy-
szukania ich. Jak uwięzieni przez 9
miesiący tęskniąc sobie, postanowili
powrócić do *Nowego-Jorku* przez *Jer-*
sey, i znowu go opanować. Jakoż pod
wodzem *Klintonem* następcą *Howe* tak
zręcznie i ostrożnie cofnęli się z kraiu
tego, iż mniej w ludziach ponieśli str-
aty, niżeliby im doświadczeńszy mógł
uczynić nieprzyjaciel.

Gdy tak beczynni prawie Angli-
cy gnuśnicą w *Pensylwanii*, w prowinc-
jach *Ameryki* bliższych północy wiel-
ka otworzyła się scena. *Karleton* ro-
spędziwszy *Kanadeyczyków* roku 1776
w miesiącu *Maiu*, zburzył był nadto ich
twierdze wojenne w *Październiku*, któ-
re wystawili nad izeiorem *Champlain*.
Zachęcony tą pomyslnością *Burgoyne*
udał się do *Ticonderago* w miesiącu *Li-*
pcu roku następującego. Na zbliżenie
się jego, garnizon złożony ze 4000 lu-
dzi opuścił plac tak wielkiej wagi, i zo-



stawiał go nieprzyjaciółom z flotą swę artylleryi, amunicyi, i przedniey straży.

Słabość nieprzyciół powiększyła odwagę pełnego z przyrodzenia dumy generała Angielskiego. Ułożył on był u siebie ściągnać woyska swe z Kanady i *Nowego Forku*, i złączyć ie brzegami Hudsonu. Zamyśl zaiste był wielki i śmiały. Gdyby był go dokonał, przeciałby był na dwoie Amerykę północną, i dokonał woyny. Ale dla pomyslnego uskutecznienia tego układu, trzeba było, aby iedne woyska na dół, inne pod górę ku sobie płynęły. Tego gdy niedostawało układowi Burgoyna, w pierwszych swych krokach postzedz był powinien, iż przedsięwzięcie iego było chimeryczne. A coraz bład ten stawał się znacznieyszym. Którego było skutkiem złączenie się woysk opóźnione, zmniejszenie żywności, danie Amerykanom czasu do



powzięcia nowej odwagi, i zgromadzenia ze wszystkich stron. Na koniec nieszczęśliwe to woysko znalazło się być otoczonym od nieprzyjaciół w Saratodze dnia 13 Października; co nie mało zadziwiło Europeyskie narody, iż 6000 dobrze wyćwiczonego woyska z dawnego świata, złożyć broń musiało przed gromadą Amerykańskich rolników hetmanionych przez szczęśliwych Gatów. Kto przywiedzie sobie na pamięć, iż pod Karolem XII niezwyknięci dotąd Szwedzi, z dzikiemi na ów czas ieszcze Moskalami kapitulować musieli, nie woyska Angielskie, ale nierostropność ich generała obwiniać będzie.

Przypadek tak wiele o losie całej woyny podług zdania naszych polityków stanowioey nie więcey ważył wprawdzie na stronę Amerykanów, tylko ile przeciw nim ich, przeszłe niepomysłne powodzenia. Po trzech latach wielkich utarczek, rzezi, pustoszeń,
 stan



stan rzeczy mało co znajdował się odmiennym od tego, w którym były interessa tych obydwóch stron walczących na dni 15 po uczynieniu pierwszych nieprzyjacielskich kroków. Wniydzmy w przyczyny tey szczególności.

Dla czego niezdolali Anglicy przywieść do posłuszeństwa prowincyi ziemnych.

Przyzwyczajona Anglia zapatrywać się już krwią zimną na powstające burze w kraju własnym, w nawałności, która powstawała w odległych iey państwach nie mogła widzieć wszystkiego, coby dla niey niebezpiecznego być mogło. Od dawnego czasu żałogi Angielskie w Bostonie nie raz nagabane bywały; w prowincyi Massachuset ustanowiona była od Amerykanów nowa zwierzchność niepodległa rządowi wielkiej Brytannii; inne też osady już go-



towe były iść zatym przykładem, a rząd w rzeczy tak wielkiej wagi nie miał na to dość pilney bacznosci. Ale gdy ją przelożono parlamentowi, obruszyły się na to obydwóch izb głosy, i mówiąc przeciw temu czas długi, zaspoakoione były. Na koniec osądził senat, iż ponieważ ten kray posłuszny być ich nie chciał rozkazom, przymuszonym być ma mocą do uznania zwierzchnosci. Ale porywczy wyrok, późnym, iak pospolicie w państwach wolnych bywa, szedł krokiem.

Była powszechnie tego uprzedzenia Anglia, iż brzegi Ameryki zostawione będąc bez żadney obrony, i kraie iey wszędzie otwarte, bez oporu, od flott i woysk opanowane być mogły. Czas wyprawy tey nie zdawał się iey być dosyć długim, aby spokojni rolnicy użyć mogli iego przeciągu, do wyćwiczenia się w sztuce żołnierskiej, i usposobienia się do wojny. Zapomniano



wniyść w przyzwoity rachunek niezliczonych przeszkód, które znaleźć w kraju nowym obcym spodziewać się powinni byli, przeyrzeć różność powietrza, zatoki, rzeki, bagna, lasy, niedostatek żywności tym większy, im daley wgląb kraju postępowaćby chciano, którego trzy części ieszcze nie były uprawne, i tyle zawad tamujących prędkość działań wojennych.

Te były przyczyny fizyczne, ale polityczne wpływały ieszcze bardziej do opóźnienia powodzeń Anglii.

Wielka Brytannia iest państwem, które różne składają partye. Królowie iey pospolicie zdali się być przekonanemi o potrzebie dopuszczenia fakeyi, która przemagała, kierowania sprawami narodu. Która powszechnie postępowała sobie z przezornością, iż usilnością przyzwoitą niemi kierowała, ponieważ pierwsze osoby, które ją składały, tchnęły zawsze duchem interessu



spólnego. Na ten czas duch publiczny, który więcey panuje w Anglii, niżeli w innym jakim rządzie Europy, łączy się z mocą i z szczególnym duchem fakcyi, pierwszą podobno sprężyną Rzeczypospolitych, która tak potężnie wzrusza umysły, ponieważ jest zawsze skutkiem namiętności. Jerzy III uformował radę swoją osobną z szczególnych członków. Nowość ta nie miała żadney nieprzyzwoitości, póki interessa Anglii szły zwykłym trybem. Ale skoro wojna Amerykańska zawikłała machine dotąd prostą, dało się wnet widzieć, iż nie miała ani mocy, ani iedności tak istotnie potrzebnych do wykonania wielkich układów. Koła, iż tak rzekę, nazbyt od siebie odległe, nie miały wspólnego centrum ruchu swego. Bieg ich na przemian był późnym nazbyt, lub przyspieszonym. Sprawowanie rządu podobne było bardzo do monarchii, gdzie pierwszą sprę-



żyną nie jest zdanie monarchy czynnego, i rostopnego, który ma pod rękami swemi wszystkie narzędzia naywyższej władzy. Nie było iedności w ich zamyślach, ani tym bardziej w działaniach.

Ministerium niezgodne ponosić musiało od swych obwinienia, i krzywdy od ziednoczonych ściśle nieprzyjaciół. Jakieżkolwiek ich były układy wyszydzone lub odrzucone były zawsze prawie. Naganiano im frogie obeyście się z odległemi obywatelami, iakoby im równie naganiono obeyście się z niemi łagodnie. Ci sami, którzy z wielką w parlamencie powstawali żywością przeciw rządowi, za Amerykanami; aż, którzy ich podburzali do dania naymocniejszego odporu, ciż, którzy podobno dawali im pomoc sekretną, byli równie przeciwnemi niepodległości, iako i ministrowie, których upodlić i ochydzic usiłowano. Gdyby była prze



ciwna strona dokazała zepsuć ufność monarchy w swych poradcach, układ podbicia Ameryki byłby przyszedł do skutku daleko z większą mocą i łatwością. Skoroby bowiem opanowanie i uskromienie prowincyi zbuntowanych nie miała być iey dziełem, wolałaby pewnie, aby ta niezmierna część świata odpadła na zawsze od wielkiej Brytanii, niżeli aby ją cudze, a nie zaś iey, podbijały ręce.

Niezdolności rządu, i powolności działań nie naprawiła dzielność wodzów. Nadto bowiem długo dopuszczali wojsku być bezczynnym; czas działania trawili na namyślaniu się; przystępowali do spotkania się z świeżo uzbroionemi ludźmi z równą ostrożnością, iakby z naywyćwiczeńszemi wojskami. Anglicy tak dalece popędliwi w swych facyach; we wszystkich innych okolicznościach pokazują charakter oziębły i spokojny. Aby ich umy-



fly rozruchać, gwałtowną w nich namiętność wzbudzić potrzeba. Na ten czas idą za unoszącym ich zapędem, zawsze iednak z baczną przezornością, nigdy się niepuszczając na los ślepy. Nie zostawiają nic przed, ani za sobą, coby ich wprawić w niespokoyność mogło. Takowey polityki układ ma swe pożytki osobliwie w kraiu ciałnym i szczipłym, wielą fortecami i placami woiennymi obronnym. Ale w okolicznościach niniejszych i wpośród obszernego ładu Ameryki i przeciw ludowi, któremu nie trzeba było dać czasu do skupienia i umocnienia się, naywiększą było sztuką, zapomnieć iey, aby natomiast użyć porywczego pośpiechu, i tey odwagi, która uderza, zadziwia, i znosi za razem wszystko. Trzeba nade wszystko było w pierwszych zaraz krokach przerazić umysły Amerykanów, nie boiaźnią pustofzeń, które obruszają bardziey, aniżeli dziwią naród uzbro-



iony na własną obronę, ale postrachem zwierchności przymiotów i dzielności oręża, która większa być powinna w woiowniku dawnego świata, niżeli w nowego świata rolnikach. Na dzień zwycięstwa, byłaby wkrótce samymże zwycięstwem. Ale nazbyt ostrożności, i przywiązanie się do pewnych postępowania wojennego prawideł, mała przytym bieglność wodzow, przyczyną były niedopełnionej w podbiciu Amerykanów dla oyczyzny usługi, której się pewnie od nich spodziewała i spodziewać miała prawo.

Woyska też nie nagliły officyerów do zwiedzenia bitwy. Nie mniemały, aby przybyły do innego świata przez tyle morzów dla wielkiego iakiego zamysłu. Było to w oczach ludu, gwałtowne wzburzenie, które żadnego nie mogło za sobą pociągać skutku. Przywykł on już był zapatrywać się na częste spory i utarczki parlamentu w rzeczach małej



wagi. Stan więc i terażniejszych intereśsów, takowym być mniemano. Nie mówiono o tym pospolicie, tylko o iakiejsz zasztey nowości, która stała się materią rozmów potocznych w posiadzeniach mieyskich. Obojętność względem tego ludu, opanowała także umysły obrońców praw iego. Podobno wzdrygali się gwałtowne przedsiębrać środki przeciw współ-obywatelom, którzy wzięli się do broni dla tego tylko, aby zrzucili z siebie niewolnicze kaydany. We wszystkich monarchiach Europy, żołnierz jest pospolicym samowładztwa narzędziem, i nie tchnie duchem, tylko despotyzmu. Rozumie zawsze, że nie oyczyźnie, tylko tronowi służy. Sto tysięcy ludzi zbroynych, nie są tylko sto tysięcy wyćwiczonych i strasznych niewolników. Zwyczaj sam sprawowania rządu mocą, rządu któremu się nic oprzeć nie może, przyczynia się do zgładzenia w nich wyobra-



żenia wolności. A naywięcey znosi w ich umysłach wszelkie zdania i uczucia ludzkości, i staie się dla nich moralną despotyzmu nauką. Rząd i podległość żołnierska, która na głos iednego człowieka, lub skinienie tylko, poruża tysięce ramion, i nie dozwala im zapytać się ani oczów otworzyć, a na pierwszy znak wydaie dla wszystkich rozkaz, aby umierać lub zabiać. Ale stan ten nie iest woysk Angielskich. Każdy tam człowiek pierwey iest obywatelem, niżeli żołnierzem. Upowzecznionego zdania iest skutkiem, że pierwsze tu nazwisko poważane, drugie zaś w małej iest cenie. Daie się też widzieć w historyi przypadłych rewolucyi w tey wyspie pełney zawfze nawałności, że żołnierz, lubo zdał się zaprzedać swe despotyzmowi życie, pokazuie iednak zawfze stateczną gorliwość o wolność kraju, którey mało znamy przykładów, i trudno nam nawet w krajach naszych



upodlonych niewolą uczynić iey sobie wyobrażenie.

Możnaż było spodziewać się szczerrey gorliwości woienney, iakiey nie miały woyska Angielskie, od Brumświczaków, Hesseyczyków, i innych Niemieckich żołnierzy, pod też zaciągniomych chorągwie, wżyskich zarówno zniechęconych ku swym panom, którzy ich przedali, zniechęconych ku monarche, który ich kupił, zniechęconych ku narodowi, który ich żołdował, zniechęconych na koniec ku swym spół-towarzyszom, którzy pogardzali niemi, iako żołnierzami płatnemi? Ci waleczni ludzie nie byli w samey rzeczy tylko obcemi w tey sprawie, a która zatym mało ich mogła tykać. Prócz tego znajdując na polu nawet nieprzyjacielskim współ-braci swoich, wzdrygali się zaiście podnosić swe ręce na ich zabicie, i wzaiem z ich rąk nie chcieli odbierać ciosów.



Zaszła odmiana od lat 13 lub 18 w obyczajach tego narodu, odmieniła i duch wojenny w Anglikach. Pomyślność wojny ostatniey, powiększony znacznie handel po zmarłym pokoju, zdobyte obszernie kraie w Indyach wschodnich; wszystkie te źródła obfitte bez miary wylały na Anglię bogactwa. Pomnożone skarby zapaliły w niej chęć powiększenia ich nowemi nabyciami. Zbytek opanował umysły, którym zarażeni możni w obcych krajach, osobliwie we Francyi, wnieśli go do własnego. A na mieyscu charakteru prostego, statecznego, i wspianego, chwyciły się wszystkie stany przepychu, okazałości, próżnych wydatków, i zabaw miłośniczych. Tak dalece, iż cudzoziemiec świadom dawnego stanu tey znakomitey wyspy, odwiedzając ją teraz w innymby się wcale rozumiał być kraiu. Zaraza ta przeszła do wojsk. Skłonność, których nabra-



li w własnym kraiu przynieśli z sobą do Ameryki, upodobanie w grach, w siołach wytwornych i innych wygodach. Oddalając się od brzegów śwych trzeba im było zapomnieć zbytków, i obfitości, do którey się przywykło było; tak bowiem rozpieszczony umysł wzdrygał się wgląd kraiu dzikiego i nieplodnego zapędzać się za nieprzyjacielem. Nowi politycy, którzy utrzymuiecie z taką pewnością, iż obyczaje nic nie wpływają do losu narodów; że bogactwa same stanowią państw wielkość, że obfitość pokoju, i zbytek wygod obywatela nie może osłabić skutku, lub zawieść powodzenie tych wielkich machin, które się woyskami zowią, a które sztuka Europeyska tak dalece wydoskonaliła, i która podług was zowie się grą pewną i straszną: wy którzy dla poparcia waszego zdania zwracacie wzrok wasz z perzyn Kartaginy, i z obalin Rzymu, na opis dzieiów, który wam wystawiam,



zawieście przynajmniej sąd wasz, i wierzcie, że zbytek nie zapewnia pomyślności powodzenia, iż niedostatek potrzeb był często pierwszą sprężyną zwycięstwa; że daleko łatwiej jest bić się temu, który nie ma się żadney straty obawiać, tylko śmierci. Narodom to już sfażonym obfitością, z nayprzykrzeyszą przychodzi trudnością znosić stratę swych uciech, i dostatków.

Przydaymy do tych przyczyn, iż pomocy wojenne rzadko przez tyle morzów przybyć im w czasie potrzebnym mogły; że rada Jerzego III nadto wpływać i rozrządzać chciała prowadzeniem wojny, która się powinna była działać w tak odległym od niey kraiu. Zbierzmy te przyczyny, a poznamy większą część przeszkod, które założyły tamę powodzeniom Anglii wojującej przeciw własnym osadom.



*Dla czego Prowincye ziednoczone nie
zdołały wypędzić Anglików z lądu
Amerykańskiego.*

Ale Ameryka sama czemuż nie odparła odbrzegów swoich Europey-
czyków niośących iey śmierć lub kay-
dany?

W rzeczy samey miał nowy świat obronę z woysk porządnych, które zra-
zu nie były zaciągnione, iak na 3 lub 6
miesiący, a które z czasem służyły lat
3 lub dłużej, w dłuższey potrzebie wo-
ienney. Bronili go sami obywatele,
którzy iednak nie przód brali się do
oręża, aż w blizkim niebezpieczeństwie,
i gdy nieprzyiaciel do ich kraiu już
wkroczył. Z tym wszystkim ani woysko
pod bronią zawsze zostające, ani zre-
krutowane w czasie potrzeby, nie mia-
ło prawdziwego ducha żołnierskiego.
Byli to bowiem tylko ludzie prawni,
rolnicy, kupcy, wyćwiczeni iedynie



w sztukach pokoju, prowadzeni na niebezpieczeństwa od wodzów nie lepiej biegłych w zbyt trudney wojowania umiętności nad lud, który za ich szedł rządem. Jakąż nadzieię mieć mogli odparcia i przemożenia ludzi zrosłych w żołnierce, wydoskonalonych w sztuce wojenney, wyćwiczonych w wszelkich obrotach, i obficie opatrzonych w każdy rodzaj zbroi potrzebney do natarcia żwawego na nieprzyjaciela, lub dania odporu?

Powszeczne tylko zapalenie umysłów wszystkich do obrony spólney, mogło było te przewyciężyć trudności; ale byłyż osady wtey mierze mniej oziębłemi, niżeli Anglicy?

Cała wielka Brytannia tego zdania była, iż parlament miał moc zupełną nakładania podatków, na wszystkie te kraie, które iey państwo składały. Jakoż w początku tych zamieszek, nie było żadnego, któryby iey takową zaprze-



przeczyć chciał władzę. Z tym wszystkim oparcie się Amerykanów nie chcących im tej przyznać mocy, nie obruszyło umysłów, nawet gdy się wzięli do broni, dla utrzymania się przy pretensjach swoich. Każdy spokojnie swoją zatrudniał się zabawą, gdyż piorun nie bił, tylko daleko; wszyscy oczekiwali końca cierpliwie sceny, którego pewnie mi się być zdawali.

Zrazu wzburzenie powinno było pokazać się większe w nowym pół-sferze, aniżeli w dawnym. Kiedyż u nich nie było w ochydzieniu nazwisko tyranii? a iak zawsze miłe wspomnienie nie podległości tym narodom było? Ale duch ten gorliwy i wolny utrzymuje się statecznie? Gdyby zapęd pierwszych poruszeń był trwałym, nie trzebażby było, aby powstająca władza utrzymywała je w granicach? ale zamiast potrzeby ukracania zbytnej odwagi, nie



musiałążyć użyć kar ostrości przeciw zbiegom, i unikającym żołnierstwa obywatelom, mazać krwią zabójstw chorągiew wolności? Widziano wodzów nie chcących przystać na zamianę niewolników dla boiaźni nie powiększenia w swych woyskach skłonności poddania się na pierwsze ofiarowanie ugody pokoiu. Widziano przywiedzionych potrzebą do ustanowienia trybunałów przeciwże samym wodzom, lub ich namiestnikom dla mniey ważney przyczyny ustępuiącym z placu, i porzucającym powierzone sobie woyska. Prawda, że starzec ieden ośmdziesiąt-letni, gdy mu do swego domu odeyść pozwalano, rzekł: *Może śmierć moja być pożyteczną i ciałem moim mogę przykryć i zasłonić młodszego odemnie.* Prawda, iż Putnan puszczając na wolność Anglika wziętego w niewolę z strony królewskiej, rzekł mu: *Powróć się do twego pana, i ieżeli cię zapyta wiele mam woyska, od-*

powiedz mu, iż mam go dosyć; że gdy go nawet zdoła porazić, dosyć mi go jeszcze i na ten czas zostanie; i na koniec dozna, iż mam go nazbyt wiele przeciw niemu i przeciw tyranom, którym służy. Były to przykłady i zdania zaisf heroiczne, ale rzadkie, a których coraz umnieyfało się więcey.

Nie miała północna Ameryka żadney z tych przyczyn, które tyle na świecie sprawiają rewolucyi. Ani religii, ani praw iey nie pokrzywdzono w niczym; krew niewinnego nigdy nie stała się ofiarą tyraństwa, nie były wyszydzone ich obyczaje, nie nadwreżona rządu powaga, nie zgwałcone naycelnieysze prawa; szło oto iedynie, czyli miała moc Anglia domagania się podatków od osad swoich, i nakazywania ich; ponieważ wszystkie inne zażalenia i krzywdy, wyrażone od Amerykanów w manifeście, na tey się iedney zasadzają



ły. Rosprawa ta prawie metafizyczna nie była właściwie zdolną podburzyć lud cały świata nowego, albo za którą powinienby był obstawać najmocniejszy, widząc swe dla niego grunta spustoszone w niedostatku rąk, któreby koło ich pracowały uprawy, wytracone i zepsute żniwa, pola okryte trupami swych bliźnich, lub zafarbowane krwią własną. Do tych klęsk, których doznały brzegi Ameryki od woysk królewskich, więcey ich wewnętrzne poniosły prowincye.

Nigdy niespokojność Londyńskiego i Wersalskiego dworu nie zamieszala północy Ameryki, tak aby obydwie potęgi do swych krwawych utarczek nie wplątały ludu dzikiego w tey części pół-sferza, i nie użyły ich rąk do wzajemnych rzezi. Nauczeni doświadczeniem, ile te hordy mogły uczynić przewagi w zmocnieniu sił ich, zarówno Anglicy i osady postanowiły



na swe ich przeciagać strony, i ich fro-
gością niszczyć się zobopólnie.

Pierwszy Karleton zamyślił uzbro-
ić te dzikie ręce w Kanadzie na swą po-
moc. „W zakłócenia te domowe, od-
„ powiedziano mu na iego nalegania,
„ które iakoby są między oycem i dzie-
„ ćmi, wchodzić nam nie należy...
„ Ale gdyby buntownicy napadli na
„ tę prowincyą, niedopomogliżbyście
„ nam ich odpędzić?... Od uczynio-
„ nego pokoju, siekierę wojny zako-
„ paliśmy głęboko na 40 sążni. Gdy-
„ byście chcieli kopać ziemię, znale-
„ żlibyście ją zapewne. Topór od-
„ niey iuż zgnił i spruchniał bezwątpie-
„ nia, a zatym iużbyśmy iey użyć nie
„ mogli. „

Ani też stany ziednoczone nie by-
ły szczęśliwzemi. „Słyszeliśmy, o za-
„ szych poróżnieniach, między dawną
„ i nową Anglią, odpowiedziało tak
„ pokolenie Oneidas przyślanym od



„ stanów deputatom. Nigdy w tak fro-
 „ gie walki mieścić się nie chcemy,
 „ Woyna między bracią jest rzeczą
 „ nam dziwną i niesłychaną w naszych
 „ kraiach. Podane nam dzieje od
 „ przodków żadnego podobnego nie
 „ mają przykładu. Przytłumcie raczey
 „ wasze bezrozumne gniewy; i niech
 „ niebo oddali od oczu waszych ten
 „ ciemny obłok, który wam okropno-
 „ ści postępku waszego widzieć niedo-
 „ zwala. „

Sami tylko Masfowie pokazali się,
 że ich obchodził los Ameryki. „ Oto
 „ 16 szelingów, mówił poczciwy ten
 „ lud dziki. To jest wszystko, co po-
 „ siadamy. Odliczyliśmy ie na kupie-
 „ nie rumu (*), wodę pić będziemy,
 „ Pójdziemy na łowy, aby, ieżeli iakie
 „ zwierze strzałą ubić nam się zdarzy

(*) Rum, zowie się gorzałka, którą tu ro-
 bią z trzciny cukrowej.



„ zdiętą sprzedać mogliśmy skorę, i
„ wzięte wam przynieśliemy pienią-
„ dze. „

Ale i Anglia z czasem przez bie-
głych swych sprawców, wiele dzikich
beziemiennych narodów na swą nakło-
niła stronę. Już to, że będąc daleką za-
dnego im nie mogła uczynić pokrzy-
wdzenia, iakie niekiedy zdarzyło się im
ponosić od swych bliskich sąsiadów, iuż
że ta była w stanie daleko lepiej nagro-
dzenia im ich usług, a niżeliby się spo-
dziewać mogli od ziednoczonych pro-
wincyi, dali się więc przeciągnąć do
strony nieprzyjaciół swych współ-ziom-
ków. Jakoż Anglicy nie małą z nich
mieli pomoc, a Amerykanie pod gó-
rami osiedli, więcej z ich srogości u-
cierpieli złego, aniżeli współ-obywate-
lom przy brzegach morskich mieszkają-
cym mogły zadać naybitnieysze Anglii
woyska.



Kłęski te nie dały się uczuć tylko mniejszey lub. większey liczbie Amerykanów, ale wkrótce nieszczęśliwość wewnętrzna i publiczna utrapiła naród cały.

Kruszce, iedyny cel, i istotne narzędzie wszykich na świecie handlów, nigdy w dostateczney obfitości nie znaydowały się w tey części nowego świata. Mała ich liczba, w której niekiedy iey dostarczono, znikła prawie w samym rozpoczęciu wojny, gdy naypotrzebniejszymi były. Na miejsce więc tych znaków wartości rzeczy ustanowionych, i używanych powszechnie, wniesione znaki szczególnie tym krajom mające służyć. Na miejsce pieniędzy nastąpił papier, który dla dodania mu większey wagi, zawierał napisy, i nosił na sobie ryte wyobrażenia, które miały przypominać ludowi, wielkość ich zamyśłu, cenę nieoszacowaną ich wolności, potrzebę stałości w swym przedsięwzięciu



wyższej nad wszystkie niebezpieczeństwa. Bogactwa te urojone, których cena miała zależeć od opinii odrzucone były. Im bardziej przymuszała potrzeba, aby ich liczbę pomnożyć tym więcej upodlone zostawały. Urażony kongres wzgardzeniem monety ustanowionej od niego, ogłosił tych wszystkich za zdrajców oyczyzny, którzyby iey nie chcieli tak przyjmować, iakoby przyjmowali prawdziwe złoto.

Niewiedziałoż to przezorne zgromadzenie, iż nie bardziej mogło rozkazywać zdaniom, iako i umysłom? Nie poznawałoż tego, iż w tak nieszczęsnym stanie, każdy rozumnie ostrożny obywatel obawiał się ślepo powierzać nie pewnemu losowi majątek swój? Nie posłrzegałoż, iż w samym początku Rzeczypospolitey chwytano się sposobu właściwego samowładztwu nieznajomego nawet w krajach upodlonych niewolą? Mogłoż to ukryć przed so-



bą, iż tak karało nieufność, iakoby miało karać rokosz i zdradę publiczną? Widział bezwątpienia to wszystko kongres. Ale na innych wszelkich zbywało już mu środków. Moneta iego papierowa, pogardzona i godna wzgardy, była już w rzeczy samey podniesioną wyżej trzydziestu razy, nad swą początkową cenę, a którą fabrykowano ieszcze. Dnia 13. Września roku 1779 znajdowało się już iey na 799,744,000 liwrów między obywatelami publiczny bieg mającey. Prócz tego stany zadłużyły się już były na 188,670,525 liwrów, nie rachując długów partykularnych w każdej prowincyi.

W takowym stanie nieszczęśliwości domowey mógłby był ich łatwo wesprzeć handel z innemi częściami świata. Ale wielka Brytannia przecięła im wszelkie z Europą związki, i z Indyami wschodniemi, zniszczała ich handel, i całą swym osadom odjęła żeglugę. Na



ten czas zdaly się mówić powszechno-
ści: „linie Angielskie ochydzilo nas
„światu; zrzekamy się go uroczyście.
„Wszyscy ludzie bracią są naszymi.
„Wszystkich narodów przyjacielami
„i jesteśmy. Okręt każdy zawiać do
„brzegów naszych może bezpie-
„cznie, i do naszych uczęszczać por-
„tów, ani najmniejszey obawiać się
„krzywdy. „Tak podehlebne zachę-
canie, Amerykanów, lubo zwodzące
na pozór, było bezskuteczne. Państwa
prawdziwie handlowne dowiedziawszy
się o zaciągnionych od osad Ameryki
północney długach, w przypadku na-
wet ich największey pomyślności, spra-
wiedliwie sądzić mogły, iż w tak rze-
czywiście złym ich stanie, nie wieleby
im z tych rzeczy zapłacić potrafiły,
którychby im one dostarczały. Jedni
tylko Francuzi odważni na wszystko,
odważyli się wniść w związek nowy
z niemi, który za nieprzyzwoity i szko-



dliwy tylko miano. Jakoż był dla Francyi w rzeczy samey takim; większa bowiem część okrętów Francuskich wysłanych do Ameryki, iedne u samych brzegów, inne gdy ieszcze na naznaczone nie przyplnęły miejsce, od przezornego i czulego admirała Howe wzięte zostały; tak, iż z tylu set statków morskich wyszłych z Francyi, nie weszło do portów Ameryki nad 25 lub 30, a i te nic, albo mało co swym panom przyniosły korzyści.

Z tak wielu osady Amerykańskie ogołoczone pożytków, tylą klęskami strapione, mogły były żałować swej dawney spokojności, i nakłonić się do uczynienia ugody z Anglią. Próżno lud przysięgą i powagą religii do nowego obowiązano rządu, próżno przekonać chciano, iż niepodobno było rzeczą traktować z Anglią, gdzie coby ieden ustanowił parlament, znosiłby drugi; próżno im grożono wieczną niena-



wiścią i zemstą, i uznaniem za nieprzyjaciół głównych swych stanów, którzyby od generalnego odstrychnęli się związku. Łatwo mógł lekce ważyć niebezpieczeństwa przyszłe, aby uniknął niniejszych.

Tak myślało ministerium, gdy wysłało swych publicznych do nowego świata deputatów z władzą ustąpienia osadom wszystkiego, prócz niepodległości. Tyle już Anglia spuściła Amerykanom, od których wprzód zupełnego poddania się domagała! Nie jest podobna do prawdy, iż przed kilką miesiącami przytaliby byli pewnie na ofiarowaną tak sobie ugodę. Ale w tym czasie, w którym z nią oświadczył się dwór Londyński, śmiało odrzuconą została. Nie upatrywano bowiem w tym postępku Anglików, tylko słabość i bojaźń. Nabraly już były osady serca i odwagi. Kongres, generałowie, wojska, ludzie biegli i śmieli, którzy w ka-



żdey osadzie naywyższą sobie uczynili władzę, wszystko do pierwszego powróciło męstwa. Skutkiem to było zawartego przymierza przyiaźni i handlu między stanami ziednoczonymi i dworem Werfalskim podpisanego dnia 6 Lutego, roku 1778.

Francya uznaie niepodległość stanów ziednoczonych, skąd poszedł początek wojny między Angielską i Francuzką koroną.

Gdyby rząd Anglii więcey się był zastanowił nad postępkiem swoim, i nad tym co przedsiębrał, poznałby był pewnie, iż ta nieuważność, która go przywiodła do woiowania z swemi osadami, wciągnęła go w konieczną potrzebę prowadzenia razem wojny z Francyą. Rostropność przezorna, która wodzem iest nowego rządu, kierowała na ten czas radą tey korony. Skarby iey były



w nieporządku, do którego przyprowadziło ie zamieszanie lat 20. Na ten czas mająca się ku upadkowi żegluga nabiła niespokojnością wszystkich obywatelów. Na ten czas Hiszpania wyniszczona swą nieprzyzwoitą Algierską wyprawą, w tak złym znajdowała się stanie, iż sprzymierzonemu państwu żadney dać nie mogła pomocy. Anglia mogła pochlebiać sobie bez zuchwałości, iż zdołałaby pomyślnie na naysłabszego uderzyć nieprzyjaciela, i zatrwożyć Amerykę przez odniesione zwycięstwa, lub nabycia uczynione w iey sąfiedztwie. Naywiększey wagi interessem było dla tey korony odiać zbuntowanym Amerykanom, i niedopuszczyć żadney obcey obrony, w którą ufali, a tak gniew ich o niedopełnienie nayuroczyfzych ugód, byłby tylko bezwładnym.

Nie miał żadnego względu na tak istotne rzeczy Jerzy III zdawał się nie



z tego nie widzieć. Skryte posiłki dworu Wersalskiego, których dodawał prowincyom uzbroionym na obronę ich praw i swobód, nie wpadały mu bynajmniej w oczy. We wszystkich warsztatach okrętowych tey potencji pracowali robotnie. Arsenaly napelnione były artylleryą. Nie było prawie w ich magazynach mieysca więcey dla składu zbroi okrętowych. Obronne iey porty powinne były sprawiac boiażń, ale Anglicy trwali w swey niebacznosci. Dla wydzwignienia więc *S. James* z letargu trzeba było, aby Ludwik XIV ogłosił był tu dnia 14 Marca, iż uznał niepodległość stanów ziednoczonych.

Ogłoszenie to, było razem wypowiedzeniem woyny. Niepodobna bowiem rzecz była, aby naród bardziej przywykły czynić, niżeli odbierać krzywdy, znosił cierpliwie, aby inna moc obca uwalniała iego poddanych od obowiązku i przysięgi wierności, i wynosiła

nosła ich na godność potencji udzielnych. Przewidywała cała Europa, iż te dwa zawisne wzajem od kilku wieków narody zafarbują krwią swoją wody oceanu, i rozpoczną straszłą z sobą walkę, której pomyślności publiczne nie nadgrodzą nigdy nieszczęść prywatnych. Ci, w których ambicya nieprzytłumiła tkliwej czułości dla podobnych sobie, oplakiwali przed czasem klęski, które w obydwóch świata pół-okręgach na rodzaj ludzki paść miały.

Z tym wszystkim nie otworzyła się jeszcze była krwawa scena, a zwłoka czyniła łatwowiernym nadzieję dalszego pokoju. Nie wiedziano, iż flotta wyszła z *Toulon* miała rozkaz uderzenia na Anglików w Ameryce północney. Niewiedziano równie o wydanym rozządzeniu dworu Londyńskiego wypędzenia Francuzów z Indyi wchodnich. Nie znający pierwszych początków prawideł dzikiej nauki niewierności i zdra-



dy, którą, do tego przyszła ochydliwa przewrotnych ministrów i filozofów polityka, iż mają za naywiększey wagi umiejętność w sprawowaniu rządu, ludzie prawdziwie oświeceni zapewne sądzili, iż nieprzyjaźń tych dwóch mocarstw krwawą wznieci wojnę. Jakoż przeyrzenie ich sprawdziła słoczona dwóch fregat bitwa dnia 17 Czerwca roku 1778.

Odtąd zamyśl i praca nasza staie się trudniejszą. Prawda i pożytek iest cel iedyny, na który wzglądamy. Dalecy iesteśmy od iednostronnego ducha, który zaślepia, i upadla tych, którzy przewodniczą ludziom, iako i tych, którzy ważą się chcieć ich oświecać. Winniśmy życzenia nasze i chęci dla oyczyny, a cześć sprawiedliwości. W iakimkolwiek mieyscu, pod iakąkolwiek postacią pokazuie się enota, zawsze uwielbić naszych iest godną. Winniśmy iey hołd rozumu, ani od powin-

ności tey różnica społeczeństw i krajów nie uwalnia bynajmniej. Człowiek sprawiedliwy i wielkiego umysłu zawsze, i gdziekolwiek, współ-obywatelem jest naszym. Jeżeli w różnych przypadkach, króre nam widzieć lub słyżeć się zdarza, ganiemy bezwzględnie i z przyzwoną odwagą, to, co nam zda się być godne nagany sprawiedliwej, nie czynimy to duchem pełnym zły żołci, a ni szukamy próżnego ukontentowania w niebacznym przyganianiu; ale mówimy prawdę narodom i potomności. Winniśmy im to wszystko podać wierne, cokolwiek do ich uszczęśliwienia wpływać może. Winniśmy im rzetelną historią błędów i występków, aby się nauczyli ich chronić. Gdybyśmy się wazyli zdradzać, i dopełniać tak szlachetney powinności, pochlebilibyśmy podobno niniejszym i upływającym wiekom; ale sprawiedliwość i prawda, które są nieśmiertelne, podałyby



nas w ochyde pokoleniom przyszlým, któreby dzieł nie czytały naszym, tylko z pogardą, i nie wspominały imion naszym tylko z nienawiścią. A iako w ciągu byliśmy sprawiedliwi dla tych, których już nie masz, tak nie mniej względem tych, którzy są, sprawiedliwemi być chcemy. A jeżeli kogo z ludzi przemożnych nasza obrazi wolność, odważemy się mu powiedzieć, iż nie jesteśmy tylko narzędziem i głosem najwyższego trybunału, który wystawił rozum na fundamentach niewzruszonych. Wyroki jego straszne są wszystkim mocarstwu Europy. Zdanie powszechności coraz oświecenijszej, a która się niczego nie obawia, ma oczy otwarte na postęпки naradów i dworów. Przenika nayskrytsze gabinety, w których polityka zawarłszy się układać zwykła intrygi. Tam sądzi zawiadców najwyższej władzy, roztrząsa ich namiętności i wady; i więk szość światła, i panowanie nad



umysłami, wznosi ją wyżej nad wszystkich rządców, aby kierowała nimi i wstrzymała ich. Nieszczęśliwi, którzy nią pogardzają, lub przeciw niej powstawać wazą się! Takowa moc i odwaga, nie jest tylko słabością. Nieszczęśliwi, którym braknie na przymiotach, i zdatności do rządów. Niechby raczey uczynili sprawiedliwość, i złożyli ten z siebie ciężar, którego unieść słabość ich nie zdoła. Nie czyniliby przynajmniej hańby sobie i narodowi.

Rozpocząła wojnę Francya z pewną naywiększą korzyści nadzieją. Miejsce, czas, okoliczności, wszystko było dobrane. Jakoż nie pokazała się na placu wojennym, aż po uczynieniu wszelkich przygotowań, i wzmocnieniu należycie swe sily. Nie miała się potykać, tylko z nieprzyjacielem poniżonym, osłabionym, i który z wątpił już o swym powodzeniu dla niezgod domowych. Sprzyjały iey inne też narody



przeciw tym samowładzcom, i jak mówiono tyranom morskim.

Skutek zdawał się dopełniać życzeń Europy. Oficyerowie Francuzcy tchnący zemstą za przeszłe swe poniżenie, starali się zgładzić zaciągnioną plamę, i dali większey nad miarę dowody, których pamiątka trwać będzie długo. Biegłość sztuki wojenney złączona z męstwem nadgrodziła niedostatek doświadczenia. Każda utarczka napełniła ich sławą, i powiększey części nie małą im przyniosła korzyść. Flotta też wielkiey Brytannii w niebezpieczniyszym znajdowała się stanie, niżeli iey osobne okręty; i byłaby prawie zniesiona, gdyby flotta, która tak wielką iey zadała klęskę w *Onessant*, dla boiaźliwego rządu, nienawisnych intryg, słabości admirałów, lub dla tych wszystkich razem przyczyn nie była przywiedziona do porzucenia morza, i wniyscia do naypierwszego swego portu.

Takowe powodzenia, i niespodziane podobno, tak zaprzątneły Francją, iż nie dała na to uwagi, co pierwszym być miało iey interessem. Trzeba iey było przeciąć wszystek handel swym nieprzyjacielom, i w ten sposób zatkać im dwa bogactw zródła, żeglugę, i kapitały, a uchylivszy te dwie podpory wielkości Anglików, upadek byłby ich pewny. Wszakże nie było niełatwiejszego potencji, uzbroionej, i przygotowanej z daleka, do wszelkich nieprzyjacielskich kroków, iako niedopuszczyć wolnej żeglugi handlownej, wcale już nadwerżzonej, i mocno uszczuplonej. Nie miała baczości na to Francya. Niezmierne bogactwa, których oczekiwała wielka Brytannia z wszystkich części świata weszły spokojnie do iey stanowisk, nie będąc nawet tamowane od nikogo.

Przeciwnie handel Francyi zmniejszony w obydwóch lądach, i wszędzie



był przeięty. Zapatrywały się osady, iako na własnych ich brzegach zabierano im żywności z niecierpliwością oczekiwane w potrzebie, i stolica widziała się być ogołoconą z 80, czyli 100 millionów. które pod swemi iuz prawie miała oczami. Nieszczęśliwość ta miała swoją przyczynę; szukajmy iey.

Już od dawnego czasu żegluga Francuska nie pomyślną była; a niepomysłności iey nie dobrym rządóm przypisać należało. Usiłowano kilkakrotnie, inaczey lub lepiej ją uformować; ale te nowości złe lub dobre odrzucone były zawsze z większą albo mnieyszą wzgardą. Na koniec sami iey admirałowie wydali roku 1776 ustawę, która czyniąc z nich samowładnych panów stanowisk morskich, arsenalów, warsztatów okrętowych, magazynów, zepsuła straż i dozór wzajemny, którego ustanowienie tak potrzebne Ludwik XIV być mniemał, między urzędnika-



mi woyskowemi i cywilnemi. Odtąd nie było żadnego porządku, ekonomii, ani zawiadywania pilnego, i rządu w ich portach. Wszystko w naygorszym zostawało pomieszaniu.

Nowy układ gorszy ieszcze za sobą pociągnął skutek. Aż do tey epoki rząd na morzu zależał był od ministrów, którzy go sprawowali tak, iako wyciągała polityka kraiu. Nie postrzeżono się, aż władza ta cała przeszła nieznacznie do rąk tych, którzy nie byli tylko iey wykonywaczami. Działania zatym morskie kierowane być zaczęły podług ich przesądów. Uprzedzeni ci bowiem, że ani konwoiowanie obronne dla bezpieczeństwa narodu swego okrętów, ani przykre dybauie na okręty nieprzyjaciół dla schwywania ich lub zepfucia, nie może uczynić żadney sławy, unikali tych dwóch tak pożytecznych usług kraiewi swemu, lub ie dopełniali bardzo niedbale.



Przyznać trzeba, iż uprzedzenie to, było bardzo dzikie i wcale przeciwnie wszystkim prawom społeczności. Jakiż bowiem zamiar mogły być mieć stany w wyznaczeniu pewney części swych sił morskich, któreby nieustannie krążyły po morzach, nie dla ułatwienia powodzeń wojującym? Czyliż tylko, aby dać im sposobność okazania swey dzielności nie pożyteczney ani im samym, ani nikomu innemu? Czyliż tylko, aby ich podać na rzezie i krwawe utarczki? Nie, bezwątpienia. Floty wojenne na morzu są toż samo, co fortece i twierdze dla obywatelów w miastach, co woyska narodowe dla prowincyi otwartych i niezbronnych pułstoszeniom, i napaściom nieprzyjaciół. Są iedne małątki, które przywiązane i osadzone są nieiako na lądzie, są inne przeniesione przez handel na morza, i błakające się, iż tak rzekę, po oceanie. Obydwa te rodzaje własności obywatel-



skich potrzebują obrońców. O:óż, wojownicy, powinność i cel usługi waszey! Coby powiedziano, gdyby woyska lądowe bronić nie chciały mieszkańców miast, i rolnika wiejskich grontów? gdyby się wzbraniały odpędzać nieprzyjaciela z kraiu, i niedozwalać pustoszeń? Cóż jest, officyerowie morscy, że mniemacie, iż was upodla obowiązek bronięcia handlu? Ale gdy handel nie będzie miał obrońców żadnych, cóż się stanie z bogactwami waszego kraiu, których iednak pewnie części domagacie się w nadgodę usług waszych? Jakież wy sami z dóbr waszych mieć będzie dochody, których iedynym źródłem jest handel i przechodzące z rąk do rąk bogactwa kraiove? Upodlonemi się być mniemacie? Cóż? iesli to się upodlać, czynić się pożytecznemi współ-obywatelom? i cóż są innego wszystkie stany i urzędy państwa, którym rząd powierzył iaką cząstkę mocy



publiczney, ieżli nie zastępcami i obrońcami obywatela i iego majątku? Plac wasz ieść na morzu, tak iako dla sędziow są trybunały, dla żołnierzy lądowych obozy, dla monarchy tron, na którym dla tego wyżej nad innych zasiada, aby daley mógł widzieć, i iednym rzuceniem oka ogarnąć tych wszystkich, którzy iego potrzebują obrony i pomocy. Pragniecie, i dążycie do chwały? wiedzcie więc, iż większą ieść rzeczą zachować, a niżeli zniszczyć. Była i u Rzymian dawnych bez wątpienia chwała w naywyższym szacunku. Z tym wszystkim przenoszono tam sławę zachowanego iednego obywatela, nad tyśiące wyrzniętych nieprzyjaciół. Nieuznajecież, iż ocalając okręty kupieckie, ocalacie razem dostatki państwa waszego? Tak ieść, meśtwo wasze ieść znakomite bardzo, znane dobrze oyczyźnie i owszem całej Europie. A cóż ztąd za pożytek dla narodu, że wślawicie się uwieżieniem nie-



przyjacielskiego okrętu, że ułomkami
napelnicie ocean, jeżeli przez winę wa-
szą dopuscicie, aby okręty wasze nioś-
ce pewne dla kraiu bogactwa w padły w
nieprzyjaciół ręce? Jeżeli w tymże por-
cie, do którego zwycięzcy wchodzić
będziecie, znajdziecie tłumy zniszczo-
nych i podupadłych familii oplakują-
cych swe straty; i nieszczęśliwości swo-
ich na was zwalających przyczynę. Tam
zamiast okrzyków radosnych będziecie
oglądać ziomekó waszych w smutku i
posępnym milczeniu, a dzieła odwagi
waszej nie będą służyć do powiększenia
gazet dworu i do napelnienia papierów
publicznych, które bawią i zaprzętaią
na czas lud gnuśny, a nie iedną wam
sławę tylko na dzień iaki; ponieważ ta
chwała nie iest wyryta na sercach oby-
watelów, przez pamiątkę rzeczywistego
dla oyczyzny pożytku.

Mniemania zaś upowszechnione
w *Portsmouth* były bardzo przeciwne.



Znano tam i poważano godność handlu. Bronić go za flawę, i powinność poczytano; która z tych dwóch potencji morskich sprawiedliwsze swych powinności wyobrażenie miała?

Powodzenia wielkiej Brytannii w nowym świecie w złym były stanie, i w dawnym potężny nieprzyjaciel nie mniejszemi mu groził kłękami. Takowa niepomyślność napelniła wszystkich umysły rozpazą i nie pewnością. W tym przybyłe bogactwa ożywały nieiako wszystkich, które nie mało przyczynione zostały przez bardzo wielkie wydarte Francuzom zdobycze. Natychmiast powrócił kredyt publiczny, pokrzepione Anglii były nadzieie. A naród, na który zapatrywano się, iako na poniżony zupełnie, i pognębiony, odzyskał swoje siły, i na dawny mocy wzniósł się stopień.

Z drugiey strony, stanowiska morskie Francyi napelniały narzekania.



Bezczynność tam upodlająca i gubiąca naród, po dziełach znakomitey sławy i obfitych korzyści nastąpiła. Gniew handlujących połączył się z gniewem narodu całego. Pierwsze chwile pomysłnych powodów wprawiać zwykły lud w zadumienie, ukrywać zasfłe wady, i je usprawiedliwiać. Ale zdarzona nieszczęśliwość czyni go surowym w sądzeniu. Na ten czas naród roztrząsa ostro wszelkie postęпки rządu, wchodzi w naymnieyşe okoliczności, i dopomina się od niego z gorliwą wolnością o zdanie sprawy z użycia mocy i władzy publiczney, która mu iest powierzona. Obwiniaią radę Ludwika XIV, iż uraziła iedną z naypierwszych potencji dostarczaniem tajemnych Amerykanom posiłków, których iednak przed całym zapierała światem. Obwiniaią nie mniey, że intryga ministrów, lub zręczność prywatnych iey niektórych agentów, w plątała państwo w woj-



nę niebezpieczną, w czasie tym, gdy
 mu myśleć trzeba było o utwierdzeniu
 sprężyn rządu, o uleczeniu zadawnio-
 nych ran zadanych mu w przeszłym pa-
 nowaniu, którego ostatnia połowa by-
 ła podłą i słabą, podzieloną między
 zdzierstwo i hańbę, między podłość
 występków, i przemocy samowładztwa.
 Zarzucają iey także, iż wzięła wojnę
 chytrą swą polityką, iż ściągnęła na
 Francją mowy iey niegodne, iż trakto-
 wała z Anglią językiem odwagi lękli-
 wey, która tai szpetnym kłamstwem
 ułożone od siebie zamysły, i zdania
 ukryte w sercu; językiem, zawsze upo-
 dlającym tego, który go używa, a nie
 mogącym zdradzić, którego się żąda,
 przynoszącym zaś zawsze hańbę, gdy
 hańba ta pożyteczną być nie może, ani
 ministrom, ani państwu. O iako by-
 łoby daleko szlachetniey powiedzieć z
 mężną wolnością! „Anglicy, źleście
 „ użyli zwycięstw waszych. Oto pora,
 „ w któ-



„ w którey być sprawiedliwemi macie,
„ albo, ieżeli nie? ta będzie czafem
„ zęmfy. Sprzykrzyła iuż sobie Euro-
„ pa znosić tyrannów; powraca na ko-
„ niec do praw fwoich. Obieraycie
„ albo równość, albo wojnę. „ Takby
był mówił *Richelieu*, którego wpra-
wdzie obywatele wfzyfcy nie nawi-
dzić powinni, bo był krwawym mor-
dercą, i aby był bezpiecniey despo-
tą, wytracił wfzyftkich fwych nieprzyia-
ciół mieczem sądowym; ale którego
naród i państwo czcić powinny iako mi-
nistra, który nauczył Francją znać się
na włafney godności, i dał iey ton w
Europie przyzwoity iey potędze. Tak
byłby mówił Ludwik XIV, który przez
lat 40 umiał być godnym fwego wieku,
który miefzał wielkość nawet do wad
fwoich, i wydawał ją w famy poniże-
niu, a żadne niefzczęście nie mogło
upodlić ni monarchę, ni iego narodu.
Ah! dla rządzenia wielkim narodem,



trzeba wielkich przymiotów. Nie są nade wszystko do tego zdadne umysły obojętne, i oziębłe dla lekkomyślności, u których samowładztwo jest ostatnim ukontentowaniem, którzy najwazniejsze interessa zostawiają ślepo losowi, i więcey na koniec myślą o zachowaniu swey władzy, aniżeli o iey użyciu. Dla czego, zapytują się ieszcze, dla czego ci ludzie, którzy rząd cały kraiu w swych mieli rękach, i którzy nie mają tylko rozkazać, aby ich słuchano, dali się uprzędzić na wszystkich morzach nieprzyjacielowi, którego, dla własności tey rządu, czynności wszystkie opiekąle iść muszą? Dla czego przez przymierze niebaczenie uwięzili się nieiako kongresowi, który sami w swey mieliby podległości, dodając mu dostatecznie posiłków? Dla czego na koniec nie utrzymywali tey rewolucyi, trzymając zawsze ku brzegom północnym nowego świata zbroyną eskadrę, któraby za-



staniała ofady? i w tymże, czasie pokazywała moc i ważność naszego sprzymierzenia się? Ale Europa, która pilnie zapatruie się na czyny nasze, widzi zaiście wielkie zamyśły, ale żadnych zgodnych ku temu krokow; widzi w zbroiowniach naszych i portach przygotowania niezmiernie, a żadnego dotąd wykonania; widzi flotty potężne, ale te w bezczynności nie użyteczney; widzi odwagę i męstwo w prywatnych, nikczemność umysłów w wodzach; na koniecie to wszystko, co oznacza z iedney strony moc i potęgę wielkiego narodu, z drugiej strony zaś wszystko to, co oznacza słabość i opieślność, która zależy od przymiotów osobistych i względów. Ta to tak mocno rażąca przeciwność między zamyślami i krokami naszymi, między śródkami, i umysłem, którym się ich używa, jest przyczyną, iż Anglia zwątpioną już, przyszła do sił swoich, i że dotychczas pozostaie Euro-



pie do rozwiązania to zagadnienie, czyli Francya oświadczając się na stronę Amerykanów, nie pokrzepiła przez to samo sił Anglików.

Takie są uzalenia się, i te zarzuty, które się słyszeć dają ze wszystkich stron, a które tu zebrać i przełożyć przed oczy najwyższej władzy nie obawiam się, jeżeli tylko je rozumieć, lub czytać zechce.

Na koniec filozofia, której pierwszym uczuciem jest chęć widzenia wszystkich rządów sprawiedliwemi, i szczęśliwemi narody wszystkie, poglądając na ten związek zachodzący między monarchią i narodem broniącym własnej wolności, szuka, i bada się, coby tego był za powód. Poznać bardzo dobrze, iż uszczęśliwienie ludzkości nie ma w tym swej żadnej części. Myśli więc, iż jeżeli miłość sprawiedliwości nakłoniła dwór Wersalski do obrony Ameryki, oświadczyłby się był



w pierwszym artykule swej z nią umowy, iż wszystkie narody uciężzone mają prawo powstawać i brać się do broni przeciw swoim uciężczyтелям. Ale zdanie to, które stanowi jedno z praw Angielskich, a które król Węgierski wstępując na tron śmiało podać za ustawę państwu swemu; które jeden z największych monarchów, którzy kiedy panowali na świecie, Traian, za własne sobie przywoił, gdy w przytomności zgromadzonego ludu Rzymskiego rzekł najpierwшему urzędnikowi cesarstwa; *składam w twych rękach ten oręż dla moiej obrony, ieżeli będę sprawiedliwym, a zaś abyś go użył przeciw mnie i na ukaranie moie, ieżlibym się miał stać tyranem.* Chwalebne zaiste zdanie, ale nazbyt przeciwne słabym i skażonym rządóm naszym, gdzie cierpieć jest powinnością i gdzie pogneębiony nie tylko sarknąć, ale czuć nawet swe pokrzywdzenie obawiać się powinien, aby mu



czucie samo nie było poczytane za zbrodnią.

Ale ze wszystkich państw, naywięcej obwiniano Hiszpanią. Zarzucaią iey zaślepienie, obojętność, opieślności, a częstokroć i niewierność: przygany wszystkie bezdowodne.

Widząc Francją wplątaną w wojnę morską bez potrzeby, mniemali niektórzy politycy, iż korona ta miała się za dosyć potężną do podzielenia państw wielkiej Brytanii, nie dzieląc się z przymierzeńcami chwałą tak ważney rewolucyi. Roztrząsać się nie będzie, jeżeli duch, którym tchnęła rada dworu Wersalskiego, upoważniał to mniemanie. Dziś już rzeczą jest pewną, iż od początku rewolucyi spierała zawsze tajemnie Amerykanów, i dybała tylko na sposobność pomyślną ogłoszenia się iawnie na ich stronę. Przypadek w Saratodze zdarzony zdał się być okolicznością sprzyjającą iey zamysłowi do



przywiedzenia króla katolickiego, aby przychyleniem się do wspólnej sprawy wzmocnił ich stronę. Bądź, że jeszcze na ten czas monarcha ten wolność stanów zjednoczonych sądził być przeciwną swym interesom; bądź, iż to przedsięwzięcie nierozmyślnie się być zdało; bądź na koniec, iż innemi robotami polityki całe jego staranie zatrudnione było, zezwolić na takową z razu nie chciał propozycją. Charakter też jego wymawiał go od przyięcia nowych zamysłów. Po uczynionym zaś pierwszym naleganiu, tak mało już więcej myślano o uskutecznieniu tej wielkiej sprawy, iż dwór Wersalski bez znieśienia się z dworem Madryckim oświadczył się w *S. James*, iż uznaje za niepodobległe prowincye związkowe.

Pod tenże czas siły Hiszpańskie lądowe i morskie, wysłane do Brazylii przeciw Portugalczykom powróciły do kraju, i obciążona wielkiemi bogactwami



flotta oczekiwana z Meksyku przypłynęła do portów Hiszpańskich. Z Peru też i innych dzierżaw zamorskich niezmiernie im przybyły skarby. Będąc na ten czas wolną od wszelkiej niespokojności, i udzielną swych obrotów pania monarchia ta śmiała pokusić się o sławę pogodzenia dwóch pół-okręgów świata woiujących z sobą. Pośrednictwa iey przyjęte było, i od Francyi, którey odwaga mniej szczęśliwych doznała skutków, niżeli obiecywała sobie, i od Anglii, którą się obawiać mogła, aby odzruceniem nowego sobie nie przyczyniła nieprzyjaciela.

Zawiedziona Hiszpania w staraniu i nadziei pogodzenia Francyi z Anglią, oświadcza się na stronę Wersalskiego dworu.

Tak piękną rolę, którą wziął na się Karol III, grał z wielką godnością i



roftropnością zamysłowi przyzwoitą. Naypierwfzą być osądził rzeczą, aby broń złożono, oświadczył potym, aby obydwie strony wojuiące przeftawiały na tych kraiach, które w czasie ugody posiadały; przekładał też za rzecz potrzebną, aby uftanowio kongres, w którymby roztrząfane były zobopólne pretensye; i żeby iedna strona przeciw drugiej nieprzyftępowała na nowo do żadnych nieprzyjacielskich kroków, nie ostrzegłszy ją wprzód rokiem.

Nie taił ten monarcha, iż ułożenie takowe czyniło łatwość wielkiej Brytannii pogodzenia się z fwemi osadami, albo przynajmniey nabycia, przez wielkie pożytki dla fwego handlu, portów, które w pośrzod ich posiadała. Znał i nie ukrywał tego, iż tym urażał króla fwego synowca, który się obowiązał utrzymywać ftany ziednoczone w zupełney całkowitości ich dzierżaw. Ale chciał być sprawiedliwy; a zaś ieżli



się nie zapomina, o wszelkich osobistych względach, być sprawiedliwym nie można.

Takowy układ ugody niepodobał się Wersalowi; który nie był uspokojonym, iak tą iedynie nadzieją, że od dworu Londyńskiego przyjętym nie będzie. Co się i stało. Anglia nie mogła się dać nigdy nakłonić, aby uznała Amerykanów rzeczą samą niepodległemi; lubo ani Amerykanie wezwanemi nie byli do umowy poprzedzającej ugodę; lubo ani Francya nie mogła traktować za nich; lubo ich interesa powinny były iedynie być utrzymywane przez pośrednika, któryby nie był z nimi związany przez żadne przymierze, i który podobno w gruncie serca swego nie żądał ich pomyślności; lubo to na koniec odrzucenie powiększało i roziątrzało bardziey nieprzyjaciół.

W podobney to okoliczności zdarza się, iż umysł stając się wyższym nad



wszelkie postrachy, nie upatrzię nic więcej czegoby się miał obawiać, tylko wstydu, aby prawa nie odbierał od władzy obcey; ani się chwieie w obieraniu, coby raczey miał woleć, czyli hańbę, czyli utratę wszystkiego; na ten czas to prawdziwa wielkość okazuje się narodu. Znam dobrze, iż ludzie o rzeczach przyzwyczajeni są sądzić ze skutków; naywiększe i nayniebezpieczniejsze rewolucye bohaterstwem lub bezrozumem, podług dobrego lub złego ich udania się. Jeżeliby, mnie się więc zapytano, iakie w lat kilka nazwisko dane będzie stałemu męstwu Anglików, które pokazali w tey mierze, odpowiedziałbym, że nie wiem; ale na iakie zasłużyli, wiem dobrze. Nie znajdujemy zaiście w dziejach świata, tylko bardzo rzadkie przykłady tak wielkiej wspaniałości narodu, któryby przekładał chwałę nad swą trwałość.



Ministerium Angielskie nie przę-
dzey przełożyło myśl swoją, aż dwór
Madrycki ogłosił się na stronę dworu
Wersalskiego, a zatym i Amerykanów.
Hiszpania miała na ten czas 63 okrętów
liniowych, a 6 w robocie. Francya
miała ich 80, a 8 ieszcze na warzta-
tach. Stany ziednoczone nie miały
tylko 12 fregat: ale bardzo wielką liczbę
korсарżów.

Na przeciw tak mocnym siłom zie-
dnoczonym nie stawiała Anglia tylko
95 okrętów liniowych, i 23 w robocie.
Te 16, które widziano w portach, nie
były już zdadne do użycia wojennego,
i obrócono ie na więzienia, lub szpita-
le. A iako słabszą była nad inne w na-
rzędzia wojenne, tak nie mniey bezwła-
dną zostawała w środkach wszelkiego
rodzaju przydatnych do użycia. Po-
różnienia iey na koniec domowe wyni-
szczyły iey sił oślatki. Ta jest własność
rządów prawdziwie wolnych, doświad-



czać zamieszek w czasie nawet pokoju. Takowec burze wewnętrzne sprawiają przytomną zawsze pamięć praw i swobód narodu, i utwierdzają umysły w gorliwej odwadze. Ale w zaszczytnej wojnie z nieprzyjacielem trzeba wszelkie zaspokoić-wzburzenia, przytłumić niesnaski, aby ziednoczone wszystkich interesów wspierały mocniej dobra publicznego obronę. Ale inaczej się rzeczy miały w wielkiej Brytanii. Nigdy tam gwałtowniejszych nie widziano zamieszkań. Pretensje i przeciwności wzajemne nigdy żwawiej utrzymywane nie były. A interes publiczny słać się musiał ofiarą niesforności obywatelów. Parlament, w którym najważniejsze tylko niegdyś roztrząsano sprawy z godnością, mocą, i wymową aż do podziwienia, nie brzmiał tylko wrzawą zapalczywych sporów, najigrawań wzajemnych, i kłótniami szkodliwemi równie jako, i nieprzyzwoitemi. Nie wiel-



ka część pozostała lepszych obywatelów wzywała do swych głosów nowego Pitta, który ani krewnych, ani przyjaciół nie miał, tak iako i ci bezstronnemi dla nich byli. Ale ten wielki mąż nie pokazał się im nawct. Myślano też iuż powszechnie, że naród ten mimo swego niewzruszoney odwagi charakteru, mimo biegłości i doświadczenia swych admirałów, mimo swych potężnych sił na morzu, mimo gorliwey żwawości, którą się bronić zwykł naród wolny przeciw zamierzonym na swą całość zamachóm.

Ale panowanie losu obszerniejsze jest daleko nad mniemanie. Ileż częstokroć od samych nie zawisło żywiołów; kto wie zaś do której te przychylią się strony? Jeden pęd wiatru, daie lub wydziera zwycięstwo. Jedno wystrzelenie z armaty poraża całe woysko przez śmierć generała. Znak nawet



woienny, gdy lub niezrozumiany, lub nie usłuchany bywa. Doświadczenie, męstwo, biegłość idzie w brew na opór z niewiadomością, zazdrością, zdradą i pewnością bezkarności. Zima często-kroć, która nadchodzi, i która pokrywa obydwóch nieprzyjaciół, albo je miecza z sobą albo je rozdziela. Sama często pogodność pory lub nawałność pożyteczna lub szkodliwa bywa. Nie równy pośpiech razem płynących okrętów, dzieli siły niekiedy na dwoje, a zatym osłabia. Jedna chwila, albo opóźniona przez boiaźń, albo przyspieszona przez zuchwałość cios zadać może. Lubo nayrozumniey ułożone przyszłe czynności zostawać iednak zwykły bezskuteczne dla braku zgody w obrotach koniecznych dla ich wykonania. Rozkaz nieuważny dworu stanowi nieszczęśliwość dnia iednego. Wypadnienie z łaski lub zeyście ministra odmienia całe układy. Możeż być, aby związek ści-



śly utrzymywać się mógł długo między ziednoczonemi tak przeciwnego charakteru, między Francuzem porywczym, niestatecznym, i wyniosłym; Hiszpanem powolnym, dumnym, zazdrośnym i oziębłym; i Amerykanem skrycie swe iedynie starania i względy dla oycyzny mającym, a który cieszy się z niepomyślności sprzymierzeńców, byle ta przydatną była uskutecznieniu jego niepodległości? Będąli te narody oddzielnie działać, lub czyli będą iednomyślne ich czynności, i zmowne, nie przydzieź rychło do sporów, narzekań i niesnasek między niemi? Jakiż los ich czeka, ieźli tylko powiększone nieszczęśliwości nie zepchną ich w stan gofzey niedoli nad tę, z którey wydobyc się pragnęli? a nieszczęśny ich upadek nie utwierdzisz panowania wielkiej Brytanii na morżu? Jedna wielka albo dwie zadane im klęski nie strącaż na zăwsze z stopnia pierwszych potencyi
w tym

w tym pół-okręgu świata naród wyżey podźwignąć się chcący?

Któż zdoła osądzić, kto przewi-
dzieć, iaki rewolucya ta koniec mieć
będzie? Francya i Hiszpania ziedno-
czone potężne są bardzo w swych śrzod-
kach; Anglia posiada sztukę dobrze
kierowania swoiemi. Francya i Hiszpa-
nia wielkie mają skarby; Anglia wielki
kredyt w narodzie. Z iedney strony
mnóstwo ludzi, i liczba woysk, z dru-
giey doskonałość sztuki żeglarskiey, i
umiejętność staczania bitw morskich
przeważa. Tu popędliwość i dzielność,
tam dzielność i doświadczenie. Układy
tych popierała prędkość działania zwy-
kła rządowi absolutney monarchii;
tamtych czynności utrzymywało męstwo
i żywość, która wlewa w umysły obywa-
telskie wolność. Tu czucie strat i dłu-
gich ucięmieżeń tchnęło zemstą, tam
świeża pamięć chwały i panowania swe-
go nad Ameryką, i nad Oceanem sprę-



żyną była ich uściłości w utrzymaniu się na dawnym swej wielkości stopniu. Korzystały dwa sprzymierzone z połączenia narody, dwoistej a mocney potęgi, ale połączenie iey miało swą iednak nieprzyzwoitość przez trudność zgodności, i iednomysłnego układu tak w przedsięwzięciach, iako i w użyciu sił zobopolnych; Anglia zostawiona była sobie samej, ale nie mając, tylko własnymi kierować siłami, korzystała z zgodności iednostayney w swych zamysłach, i pewnieysza była związku swych wyobrażeń: łatwiej mogła wszelkie swoje układy zaczepne i odporne podług iednego swego względu kierować.

Chcącemu czynić dokładne porównanie potęgi dwóch stron wojujących z sobą, wiele zależy na tym, aby poznać duch woienney powodujący czynnościami obojga zawisnych narodów. Jakoż wojna ta z iedney strony, nie zda się być z wielu miar, tylko wojną monarchów



i ministrów; z drugiey iest prawdziwie woyną narodową, w której idzie Anglików o naywiększe ich interessa, o handel, który iest ich bogactwem, o panowanie i chwałę swego narodu, na czym zależy iego wielkość.

Na koniec, ieżeli się ma uwagę na charakter narodu Francuskiego, przeciwny bardzo charakterowi narodu, z którym walczy, da się widzieć, iż gorącość Francuza zarówno prędko się zapala, iako i gaśnie; który w początku spodziewa się wszystkiego, a skoro znajdzie jaką zawadę rospacza o wszystkim; który potrzebuie, aby pomyslnie powodzenia zagrzewały go do następujących. Przeciwnie Anglik mniej z razu zuchwwały mimo swey wrodzoney odwagi, wie kiedy mu mężstwem walczyć potrzeba, naraża się na niebezpieczeństwa, idzie śmiało w zapasy z przeciwnym losem, i same go w zamysłach nieszczęśliwości utwierdzają bardziey. Podo-



bny do owego mocnego dąbu, do którego Horacy przyrównywa Rzymian, który cięży siekierą i raniony żelazem, odradzał się pod ciosem, który mu zadawano, i z ran samych nowej nabierał mocy.

Ileż nie mamy w dziejach państw przykładów czynionych związków iednych narodów przeciw drugim? wiele z tych było, któreby dzieliły się pogębionego państwa tupami, przeciw któremu śpiknęły się? Persowie zwyciężeni od Ateńczyków, Rzym obroniony przeciw Annibalowi, i w terażniejszych czasach, ocalona Wenecya przeciw monecy Kamerackiey lidze, i iuż za lat naszych Prussy dziełem iednego wielkiego męża na tym potęgi postawione stopniu, iż mogły dać Europie odpór, powinny być słusznie zdanie zastanowić nasze, i uczynić nam trudność w osądzeniu, co będzie za koniec woyny niniejszey.



Jaka powinna być polityka domu Burbońskiego, gdyby został zwyciężcą.

Ale daymy, iż przemoże dom Burboński, i przyznaymy mu większe siły, iako sobie pochlebiać może, iakież ma zatym przedsię brać kroki?

Francya ze wszystkich miar iest państwem naylepiey i naymocniey urządzonym, a zatym potężnieyszym w sobie nad inne, których tylko pamiątkę mogły nam zachować dziecie świata. Hiszpania, lubo iey porównaną być nie może, iednak państwem iest wielkicy bardzo wagi, a które obfite coraz więcey wzmacniaią dostatki. To więc domu Burbońskiego nayusilnieyszym ma być starunkiem, aby uiąć sobie sąsiedzkie narody, i sprawić w nich nieiaką nieczułość na przewagę swey potęgi, którą ma z przyrodzenia, którą winna polityce, i przypadkom pomyślnym. Jeżeliby ią usiłował powiększyć ieszcze, wzbu-



dziłby powszechne obawianie się państw
innych, by iego przemocą pogiębione
nie zostały. I to iuż iest podobno za-
wiele, że zamysłom iego przeciw Anglii
inne Europeyskie dotąd nie oparły się
królestwa. A obojętność tę powszechną
innych monarchii nie swoim winien iest
siłom, ale niesprawiedliwościom, i wy-
niosłości Anglików, którą sobie obce
narazili narody, tak, iż te zdają się być
nie czułe na wszelkie przeciw nim za-
machy. Pomnieć iednak trzeba, że od-
stępować zwykła nienawiść, gdzie inte-
reś zachodzi. Być może, że poniżenie
wielkiej Brytannii w dawnym, lub no-
wym pół-Sferzu osądzi Europa być
przeciwnym bezpieczeństwu własnemu,
i gdy dosyć ją będzie mniemała być u-
pokorzoną, osłabioną, i nieszczęśliwo-
ściami dosyć iuż ukaraną dumę iey i ty-
rannią, nie wezmieni się na iey pomoc
do broni? A iezli tak w rzeczy samey
się zdarzy, dwory Wersalski i Madrycki



widziałyby się zapewne obarczonemi wielką nieprzyjaciół liczbą, i tymże przygnębionemi ciosem, który na nieprzyjazną sobie zamierzyły monarchią. A imby na wyższy mocy wspiąć się starały stopień, tymby na niższy spadły. Teć to uwagi przywieść powinny ich, do pośpiechu działań wojennych, i do wzięcia Anglii w ciaśniejsze kluby, aby nie dać czasu polityce przezornej, czyli po prostu zawisney, do czynienia nowych układów. Nadewszystko załtano-
wić im się należy nad tym, co przed się biorą, aby zaprzątione poniżeniem nieprzyjaciela spólnego, nie zapomniały o tym, co ich prawdziwym jest interesem.

Pokazały stany ziednoczone spó-
sób przyciągnięcia do związku swego
całej Ameryki północney. Przedsię-
wzięte do tego kroki, a w szczególności
wezwanie obywatelów Kanady do spól-
nego rokofzu, zdały się przekonywać



publiczność, iż toż było życzenie także Francyi, a można mniemać, że i Hiszpania równie tego żądała.

Ze prowincye Ameryki zrucily z siebie uciążliwe iarżmo Brytannii, uczynily to zgodnie z interessem dobra swowego, i czego po nich zawŹsze spodziewać się należało; ale, jeżeli tenże jest zamysł związkowych, i równa chęć, nie będziez to przeciw prawom roŹtropney polityki?

Kiedyżkolwiek bądź, przyić iednak zawŹsze do tego musi, iż ład nowy od dawnego odłączy się zapewne. Przygotowania do tego wszelkie poczyniła Europa, i ułatwiła tak wielki odpadek przez wzburzenie i niezgodność naszych opinii, przez przywrócenie praw wszelkich, i przez niesprawiedliwości, które naszą czynią odwagę; przez zbytek dworów, a nędzę poddanych, przez nie wygaśnię nigdy nienawiść między rozwiązłemi, dumnymi, i wyuzdanemi na wszystkie



bezprawia, którzy posiadają wszystko, i między ludźmi zatrudnionemi starunkiem swych potrzeb, umiarkowanemi, i cnotliwemi nawet, którzy nie mają, co by utracić obawiali się prócz życia. Sama się też usposobiła Ameryka przez wzrastającą u siebie ludność, wydoskonalone rękodzieła, powiększenie handlu, przemysłu, i oświecenia. Wszystko nam здаie się grozić zerwaniem związku tych dwóch pół-sferzów: wzrost nieszczęśliwości iednego świata, jest wzrostem szczęśliwości drugiego.

Ale czyliż się zgadza z interessem Francyi i Hiszpanii, tych dwóch potencyi, które tak znaczne w tym pół-kregu posiadają dzierżawy, a z których one nie przebrane czerpaia bogactwa, przyśpieszać to szkodliwe dla siebie naywięcey oderwanie Ameryki? a to jest zaiste, co nie uchybnie staćby się musiało, ieżeli wszystkie północney Ameryki kraie, ie-



dnemiż się rządzić będą prawami, i w iedenże rokofzy skoiarzą się związek.

Skoro ten obfzerny ład będzie pewien mógł być swej wolności, stanie się bez wątpienia schronieniem ludzi osławionych w naszym pół-sferzu, intrygantów, buntowników, gnuśnych nędznicarżów, i włoczegów. Nie będzie rękodzielo, ani handel zbiegłego takowego motłoku zabawą. Nie zcierpi takowy rodzaj ludzi pracowitego sposobu życia. Umyśl ich zarównie daleki od pracy, iako i od spokoyności chwyci się powabney zdobyczy nadzieją żołnierki, chęć nowych zdobyciów pociągnie pierwsze osady długą wprawą wojen odstřęczone od pracy. Wprzód znaleźlibyśmy ich iuż gotowych do wkroczenia do obcego kraju, niżby wieść o tym do nas dóysć mogła. Nieprzyiaciel, plac i moment zwycięstw byłby w ich mocy obrania. Piorun ich padłby zawsze na morża bez-bronne, i bregi nie opatrzo-



ne. W krótkim czasie prowincye południowe, stałyby się łupem prowincyi północnych, i dostatkami bogatych swych płodów ziemi zastąpiłyby niedostatek tamtych. Podobno i dzierżawy naszych absolutnych monarchii weszłyby chętnie w związek stanów wolnych, lub odłączyłyby się na zawsze od Europy, aby nie należały, tylko do siebie samych.

Czegożby się więc chwycić powinny dwory Wersalski i Madrycki, jeżeli im okoliczności dozwolą działać podług woli? dopuścić im zaiste należy, aby obydwie potencye w Ameryce północney w równej utrzymywały się wadze, i aby jedna drugiey nadto wzmódzić się zbraniała. Na ten czas kilkaby wieków czekać trzeba było, nimby Anglia i Rzeczypospolite uformowane z iey uszkodzeniem oswoić się mogły. Ta nieufność wzajemna nie dozwoli im przed się brać co na dal; a osady innych naro-



dów w nowym świecie cieszyć się będą
 szczęśliwą spokojnością, która aż dotąd
 tak często zamieszana była.

Jest to same podobieństwo do pra-
 wdy, jest to porządek rzeczy, który był-
 by nayprzyzwoitszym stanem ziedno-
 czonym. Granice ich obo-
 stronne stale określone nie są. Między kraiami pół-
 nocnymi i południowemi panuje wielka
 nienawiść. Od iedney rzeki do drugiey
 różnią się zdania ich polityki. Między
 obywatelami iednego miasta, między
 członkami iedneyże familii zawaśnienia
 widzieć się daią. Każdy chciałby się u-
 chylić od dźwigania uciążliwego cięża-
 ru wydatków, i długów publicznych.
 Tyśiąc nasion niezgody tli na łonie sa-
 mym związkowych prowincyi. Cóż za
 sposób zapobiedz wybuchnieniu tylu
 niesnasek? iakoż utrzymać społem tyle
 umysłów obłąkanych, tyle serc rozią-
 trzonych, aby do iednegoż były przy-
 wiazane celu? niechby prawdziwi Ame-



rykanów przyjaciele zastanowili się nad tym, a przeświadczą się, iż iedyny sposób uprzedzenia między temi narodami zamieszek, iest zostawić na ich granicach zawisną im potencją czuwającą zawsze, i gotową z ich korzystać poróżnień.

Trzeba pokoju i bezpieczeństwa dla monarchii; potrzeba niepokojności, i nieprzyaciela straszego dla Rzeczypospolitych. Kartago potrzebna była Rzymowi, nie był to zaiste ani Sylla, ani Cezar, który Rzymską obalił wolność, ale sam ją Kato pierwszy do nie zawodnego nachylił upadku, gdy przez swą surową i dziką politykę wzniecił niebezpieczny w senacie pożar, którego ognie Rzeczpospolitą Kartagineńską obróciły w perzynę. Wenecya sama od lat 400 utraciłaby podobno nazawsze rząd swój i prawa, gdyby nie miała pod murami prawie swemi potężnych sąsiadów dy-



biących zawsze na sposobność, aby się
 ich nieprzyjacielaми, lub panami stali.

*Jakie wyobrażenie uczynić sobie po-
 trzeba trzynastu prowincyi
 związkowych.*

Ale w tym układzie, do iakiegoż
 stopnia szczęśliwości, sławy, i mocy po-
 dniesć się mogłyby z czasem ziednoczo-
 ne prowincye?

Aby tu zdanie nasze było sprawie-
 dliwe, oddalmy od nas zaraz w począt-
 ku iednostronność, ani poczytuymy
 wolność Amerykanów za nasz własny
 interes, lubo nie ma obywatela żadne-
 go, nie wyimując nawet niewolniczych
 umysłów, któreby niesprzyjały naysła-
 chetniejszym usiłowaniom narodu na-
 tężającego całą swą przezorność, i na-
 rażającego się na nayokropnieysze nie-
 bezpieczeństwa, aby się uczynił wolnym.
 Słodkie jest zaiste imie wolności, i tak



mię powszecznie, że którzy o nią z nie-
przyjacielem walczą, pewni są, iż nasze
skryte im sprzyiają życzenia i chęci.
Sprawa ich, jest sprawą rodzaju ludzkie-
go, a zatym staie się i naszą. Mścimy
się nieiako nad ucięmiężycielami wła-
snemi poniżenia naszego, wylewając z
wolnością gniew nasz przynajmniej
przeciw ucięmiężycielom obcym. Na
odgłos pokruszonych więzów cudzych,
zdaią się być lekzemi więzy nasze, i
mniemamy pochlebnie, że na czas nie-
iaki przynajmniej oddychamy wolnie-
szym powietrzem, dowiadując się, że
świat mniey zaczyna liczyć tyrannów.
Mimo tego wielkie rewolucye wolności
są dla samowładzców nauką. Daią im one
poznać, iż niemaią nazbyt ufać i zafadzać
się na długiey cierpliwości ludu, i wie-
czney bezkarności niesprawiedliwości
swoich. Tak bywa, iż gdy spóteczność,
i prawa karzą zbrodnie prywatnych,
człowiek poczciwy nabiera nadziei, że



ukaranie winowaycy zapobiedz będzie mogło nowym zbrodniom. Postrach sam niekiedy bywa sprawiedliwością dla złoczyńcy, i w zbóycach zastępuje sumnienie. Taki i ten jest powód przychylności naszej dla wszczętych wojen na obronę wolności. To było, czym umyśly nasze tak mocno przywiązali do siebie Amerykanie. Nasze imaginacye zapalone były dla nich. Przywiązanie dla wolności uczyniło nas uczestnikami czucia ich klęsk i zwycięstw. Duch sprawiedliwości, który lubi sobie nadgradzać nieszczęśliwości przeszłe, szczęśliwością przyszłą, rad z ukontentowaniem mniema, iż ta część nowego świata nie może nie stać się z czasem iednym z naylepięy kwitnących krajów świata. Owszem aż do tey nadziei wzbiiamy się myślą niebaczni, że obawiać się zdaemy, aby Europa w swych dzieciach nie znalazła kiedy swych panów. Odważmy się oprzec zapędowi mniemania, i opinii



nii powszechney. Nie dozwolaymy umysłowi naszemu obłąkiwać się w imaginacyach, które mu przymilają wszystko to, czego pragnie; który lubi utwarzać sobie pochlebne uroienia, i wystawiać w myśli to wszystko czego się spodziewa. Naszą jest powinnością zbijać uprzedzenia wszelkie, te nawet, któreby nayzgodnieysze z życzeniem serca naszego były. Idzie nadewszystko, aby być prawdziwym, aby nie zdradzać tego czystego i prawego sumnienia, które przewodzcą jest piśm naszych, i które nam bezstronne podaie zdania. Może w czasie tym za takich nie będziemy poczytani, ani nam podobno wiara będzie dawna; ale domysł wolny sprawdzony po kilku upłynionych wiekach, więcey przynosi dzieiopisowi sławy, niżeli ciąg długi nayprawdziwszych dzieiów. Nie piszę ia tylko dla spółczesnych, których życie na kilka lat po mnie przeciągnąć się może. Po nie-



wielu słońca obrotach, ani ja, ani oni oglądać więcey nie będziemy światła. Ale zdania moje, i dzieło zostawię potomności i czasowi. Do nich należy sądzić o mnie.

Kray, w którym te 13 Rzeczpospolitych się mieści, ile jest rozległy między górami i morzem nie zawiera nad mil morskich 67; ale ciąg iego po nadbrzeżny w linią prostą od rzeki świętego Krzyża do Sawannachy, długi jest na mil trzysta czterdzieści i pięć.

Grunta iego w powłzeczności są złe, albo bardzo pomierne. Cztery osady naybliższe północy nie wydaia tylko żyto Indyjskie. Jedyny ich sposób utrzymywania się jest rybołówstwo, które ogółem przynosi im rocznie w zysku nie więcey nad sześć millionów liwrów.

Zboże utrzymuie osobliwie prowincye Nowego-Yorku, Jersey, i Pentylwanią. Ale urodzaie ich tak prędko



i coraz bardziej nikczemnieją, że pół łanu wydaiące niegdyś aż do 60 korcy pszenicy, bardzo rzadko teraz przynosi korcy 20.

Lubo zaś grunta Marylandu i Wirginii żyznieysze są nad inne, za naylepsze ich iednak poczytać nie można. Rozmnożona tu dawniey tabaka dziś trzecią część przynosi tego, ile iey przed czasy zbierano. Niepodobna zaś wiele nowin innych dobywać; i rolnicy przymuszonemi się być widzieli szukać w czym innym swej pracy pożytków.

Karolina północna wydaie nieco zboża, ale tak podłe, iż którego gatunku inne po targach wszystkich po sto się płacą, te w równey wielości po dwadzieścia pięć lub trzydzieści przedawane bywaią.

Kraina Karoliny południowey i Georgii iest zupełnie równa, aż na 50 mil od Oceanu. Częste ulewy, które



tu padaią, nie mając żadnego ścieku, sprawiają liczne bagna, gdzie ryż zasiewany bywa, z wielką szkodą ludzi wolnych i poddanych zatrudnionych tą pracą. W miejscach osuszonych od wód zebranych rośnie indych podleyfzy, któremu co rok grunta odmieniać potrzeba. Gdzie zaś kray wyższym być poczyna, nie są tylko niepłodne piaski, lub okropne skały przedzielone opodal od siebie pastwiskami zarostem z natury sitowiem.

○ Nie mogąc nie wiedzieć rząd Angielski, iż żadnym płodem kraiu swego nie zubożyciłaby go północna Ameryka, sądził nymoenieyszym być sposobem zniewolenia osad, zakładając w tej części nowego świata len, winnice, i iedwab. Ale niesposobność gruntu co do pierwszego, ostrość powietrza co do drugiego, i co do trzeciego rąk pracujących niedostatek nieużytecznymi te uczyniła zamysły. Ustanowione towa-



rzystwo w Londynie końcem udoskonalenie rękodziel nie było w tey mierze szczęśliwsze, niżeli ministerium. Dobre, iego usiłowania bezskutecznemi prawie zostały w podanych przemyślowi Amerykanów użytecznych sposobach, i ukazanych im źródłach dostatków.

Musiła więc przestać wielka Brytania na sprzedaniu im co rok za około 50 millionów towarów; a ci, którzy ich od niey nabywali, oddawali iey, z wyłączeniem innych, swóy indych, żelazo, tabakę i futra. Szło w ręce Anglików, co z innych części świata, mieć mogli pieniądze, iako i pierwsze nie urobione materyały, w zamian za ich drzewa, zboża, ryby, i ich salefowy. Szkodowali iednak zawsze Amerykanie, gdy w pierwszych początkach wojny zadłużyli się byli Anglii na 120, lub 150 millionów, i że nie mieli żadney cyrkulacyi pieniędzy.



Mimo tak iednak niesposobnego kraiu trzynaście związkowych prowincyi niezmiernie zaludnione zostały; tak iż w nich liczoło 2981678 osób rachując w teyże liczbie 400000 murzynów. Uciężenie, i intolerancya Europy przyczyniała co raz więcej im nowych mieszkańców. Zamknęła woyna to schronienie nieszczęśliwym; ale pokóy otworzy im ie zapewne, i na ten czas w większey daleko niżeli kiedy zgromadzać się będą tam liczbie. Ci, którzy tu swę przenosić będą siedlisko szukając do uprawy roli, nie znajdą zaiste, co sobie obiecywać mogli; gdy wszystkie prawie grunta lepsze, i pomierne nawet, iuż swych mają panów; i coby im do zamieszkania pozostało, to są niepłodne piaski, bagna niezdrowe i przerwisłe góry. Przeniesienie się rzemieślników i rękodzielników pożytecznieyszeby im zaiste nad innych było, luboby nic nie korzystali z odmiany oyczyny i kraiu.



Jaka w czasie być ludność stanów związkowych może, nic pewnego twierdzić nie można bez nierozumnej zachwałości. Rachunek ten dosyć ogólnie trudny, staie się niepodobnym względem kraju, którego grunta co raz bardziey gorsze się stają, i gdzie miara pracy i pożytków, nie jest też, co reprodukcyą. Jeżeli 10 millionów ludzi znajdą pewny i trwały utrzymania się sposób w tych prowincyach, to będzie bez wątpienia zawiele. Na ten czas wywóz rzeczy nad potrzebnych z kraju lub bardzo będzie szczupły, albo też żaden: ale też przemysł wewnętrzny zastąpi przemysł obcy. Mało prawie bez czego kraj sobie sam będzie mógł wystarczyć; ieżeli tylko mieszkańcy będą umieli być szczęśliwemi przez ekonomią i pomierność.

Narody północney Ameryki! niech was przykład narodów, które was poprzedziły, a nadewszystko przykład



walzey matki - oyczyzny, naucz. Bóycie się obfitości bogactw, które zbytkiem przynoszą skażenie obyczajów i pogardę praw; obawiajcie się zbyt nierównego między wami działu dostatków, który pokazuje małą liczbę możnych obywatelów, a mnóstwo nędznych; z kąd rodzi się wyniosła zuchwałość iednych, i upodlenie drugich. Strzeżcie się owego ducha podbiiania nowych krajów. Im daley zechcecie rozprzestrzeniać granice państw walzych, tym mniej bezpiecznemi w swej spokojności będziecie. Mieycie broń na obronę własną, nie dla napaści obcych. Szukajcie wygod i zdrowia w pracy; i szczęśliwości w uprawie roli, rzemiosł w przemyśle, mocy w dobrych obyczajach i cnocie. Usiłujcie aby u was w naylepszym stanie kwitnęły sztuki, i umiejętności, któremi się człowiek obywatelski od dzikiego różni. Szkoły to są publiczne, nie wątpijcie o tym, z których wycho-



dzą urzędy oświecone, żołnierze biegli i mężni, dobrzy oycowie, małżonkowie, bracia, przyjaciele, i ludzie poczciwi. Gdziekolwiek widziemy młodzież skażoną, bądźmy pewni, iż się ma naród ku schyłku. Niech mądre ustawy założą niewzruszoną wolności waszey zasadę; niech ogniwa w związek ieden wasze spaiające prowincye nigdy zerwane nie będą. Nie upoważniaycie prawem przewodzenie iedney religii nad drugą. Nie winny iest wszędzie zabobon, gdzie ani bronionym, ani prześladowanym nie iest. Na koniec niech trwałość wasza, taż będzie, ieżli być może, co i świata.

KONIEC.



Katalog niektorych nowych Książek w
Księgarni J. K. Meci Nadworney Gröllo-
wskiej w Marywilu Nro 24 znay-
dujących się.



Budowanie wieyskie, Dziedzicom dobr, Possesso-
rom, i wszystkim iakążkolwiek zwierzchność
po wsiach i miasteczkach mającym, do uwa-
gi i praktyki popodane, przez X. Switko-
wskiego, z figurami 8 w Warsz. 782, alla
rust. zł. 10 gr. 15

Dykeyonarz filozoficzny Religii, przez P. Non-
notta po Franc. pisany teraz na ięzyk Polski
przełożony przez X. Brzożowskiego, IV
Tomy zł. 18

Folwerk domowy, z wiersza Łacińskiego X. Ja-
kuba Waniera na rym Polski przez X. Ad.
wysockiego przełożony, 8 w Gdańsku 780,
alla rustica zł. 3

Głos rozumu Margrabi Caraccioli z Francuskiego
przełożony przez X. Cyankiewicza, 8 w
Krak. 772, alla rustica zł. 3

Grammatyka Niemiecka, podług ustaw J. K. Gott-
scheda, 8 w Wafz. 782, alla rust. zł. 3 gr. 15

Historia Małgorzaty z Walezyi Krolowey Nawar-
ry, IV Tomy, z Warsz. 782 zł. 11

Historia Narodu Polskiego od początku Chrze-
ściaństwa. Panowanie Piaſtów, II Tomy, 8
maj. w Warsz. 780 i 781, alla rust. zł. 18
czwarty Tom pod prassą.



- Inkassy, czyli zniszczenie Państwa Peru, przez
Marmontella, II Tomy, 8 w Warsz. 781,
alla rust. zł. 9
- Kabała zabawna, 8 w Krak. 781 zł. 1
- Karpińskiego Franc. Zabawki wierszem i prozą II
Tomy, 12, 782, alla rust. zł. 6
- Listy Jeymć Pani du Montier, zebrane przez Jey-
mość Panią le Prince de Beaumont, z Fran-
cuskiego przetłomaczone, II Tomy 8 w
Warsz. 780, alla rust. zł. 9
- Listy Jmci Pana Doświadczyńskiego: I względem
wyprawienia Dzieci do cudzych kraiw. II
o Edukacyi Corek. III względem sposobow
prowadzenia młodzieży aplikuiącey się do
Palestry. IV do Syna przyjaciela swego dono-
szącego mu, że został obrany Deputatem, 8
w Warsz. 782, alla rust. zł. 2 gr. 15
- Obleżenie Miasta Kale, Wiadomość historyczna
z Francuskiego przełożona, w Wilnie 782,
alla rust. zł. 3 gr. 15
- Onanizm, roztrząśnienie chorob pochodzących
z samo-gwałtu, przez Pana Tyssota, 8 w
Warsz. 782, za przywileiem alla rust. zł. 4
- Pamiętnik moralny z różnych Polskich Autorow
zebrany, przez H. Gawłowskiego, 8 w
Warsz. 782, alla rust. zł. 1 gr. 15
- Pamiętnik Polityczny i Historyczny: przypadkow,
ustaw, osob, mieysc i pisim wiek nasz szcze-
golniey interessuiący, III Części, 8 w Warsz.
782 zł. 7 gr. 15
- Przyjaciel Młodych, dzieło o Edukacyi, z Fran-
cuskiego, II Tomy, 8 w Warsz. 781, alla
rustica zł. 7

- Przypadki Pirrusa, Syna Achillefowego: Dzieło
pośmiertelne nieboszczyka J. X. Fenelona za
dodatek do Przypadkow Telemaka uisć mo-
gące, 8 w Wilnie 782, br. zł. 3
- Rada dla Matek względem wychowania dzieci, i
utrzymania zdrowia onych, przez Teodora
Tomasza Weicharda, 8 w Warsz. 781, za
przywileiem, alla rust. zł. 5
- Rozmowa o stateczności umyśtu, 8 w Supraślu,
782, alla rust. zł. 2 gr. 15
- Sara, Powieść Angielska, z Francuskiego przeło-
żona, 8 w Warsz. 782, alla rust. zł. 1 gr. 15
- Seneki Lucyusza Anneusza Listy, do Lucyusza,
przekładania X. Dawida Polchowskiego, IV
Tomy, 8 w Wilnie 781, alla rust. zł. 15
- Sztuka Ogrodnicza, czyli o Ogrodnictwie; zawie-
rająca przepisy chodzenia przyzwoitego oko-
ło ogrodow kwiatowych, kuchennych, i fa-
dow, 8 w Krakowie 782, alla rust. zł. 2
gr. 15
- Temistokles, Dramma Piotra Metastazyusza z
Włoskiego, przyez J. W. Jmć Pannę Kune-
gundę Hrabiankę Komorowską, 8 w Warsz.
782, alla rust. zł. 2 gr. 15
- Zbior mniejszy Poëzyi Polskich drobniejszych,
przez Joz. Epif. Minasowicza, 8 w Warsz.
782, alla rustica zł. 4
- Zbior Wiadomości potrzebniejszych, porządkiem
alfabetu ułożonych II Tomy 4 maj. zł. 54
- Zemira i Azor, Opera we czterech Aktach, 8 w
Warsz. 782, alla rust. zł. 2
- Zycie Jezusa Chrystusa, przez Saint-Reala, w
Francuskim ięzyku napisane, 8 w Supraślu
782, alla rustica zł. 5
-

